

/ GAZETA / NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY

STYCZEŃ
0 X 1
2023

POLICYJNA

www.gazeta.policja.pl

nr 1 (25), ISSN 2719-8324



WSPÓŁPRACA

Z MEDYKAMI s. 29

KRAJOBRAZY NA FERIE

Śnieg, lekki mróz i trochę słońca – nasza piękna Polska w zimowej scenerii stwarza doskonałe warunki do regeneracji i wypoczynku.

Wielbiciele bajecznych krajobrazów i zabawy w śniegu od połowy stycznia tłumnie wyruszają w góry. Jest to bodaj najpopularniejszy kierunek wyjazdów na ferie zimowe. Osobom preferującym mniej zatłoczone miejsca zdecydowanie bardziej polecamy wypoczynek nad morzem. Bałtyk w zimowym anturazie jest bardzo urokliwy, a spacer wzdłuż plaży mają ogromne walory prozdrowotne, z uwagi na znajdujący się w powietrzu jod, tak istotny dla zdrowia deficytowy pierwiastek.

Obierając azymut na morze, warto rozważyć pobyt w ośrodku Kaper w Juracie. Urlop w tym nadmorskim kurorcie jest gwarancją relaksu i miło spędzonego czasu. Poza trzystumetrowym molo, kojącym szumem morza i promami do Szwecji Jurata oferuje turystom liczne ścieżki spacerowe, które każdego dnia mogą wieść inną trasą. Kaper zapewnia noclegi w komfortowych pokojach oraz pełne wyżywienie, a gościom chcącym zostać dłużej niż siedem dni są udzielane specjalne rabaty. Jurata to także doskonały punkt wypadowy do Jastarni, Władysławowa, Jastrzębiej Góry czy na Hel.

Miłośnicy gór z dużym prawdopodobieństwem wybiorą ferie w Zakopanem. I nic dziwnego – zimowa stolica Polski rokrocznie przyciąga rzesze turystów, a narciarskie trasy zjazdowe to na pewno nie jedyne atrakcje. Ogromną popularnością cieszą się piesze wędrówki, ale w zależności od warunków atmosferycznych, należy wybierać te szlaki, na których będziemy bezpieczni. Wieczorem możemy się udać na wystawę, do kina czy teatru lub spędzić czas w karczmie z góralską muzyką. Pobyt w Zakopanem najlepiej zarezerwować w ośrodku Dafne, który na okres ferii przygotował wiele ofert specjalnych w atrakcyjnych cenach. Wśród nich są specjalne pakiety „Family” dla rodzin z dziećmi lub propozycje pobytu w pokojach dwuosobowych, idealne dla par lub przyjaciół. Warto wspomnieć, że w zakopiańskim ośrodku CUL są organizowane regionalne soboty, w trakcie których degustuje się przysmaki lokalnej kuchni, takie jak kwaśnica na żeberku, kotlet bacowski z grulami czy sery podhalańskie.

Destynacja nieco mniej popularna, ale równie bogata w atrakcje i zachwycające górskie pejzaże, to Szklarska Poręba. Ta sudecka miejscowość zachęca do aktywnego wypoczynku mnogością szlaków turystycznych i narciarskich tras biegowych. Znajdujący się tu ośrodek Olimp przygotował na ferie ofertę, w ramach której do pobytu siedmiodniowego jest dodawany bilet wstępu na lodowisko lub do parku rozrywki zwanego „Oponkową Krainą”. Atutem ośrodka są sauna i basen dostępny dla gości bez limitu oraz szefowie kuchni, którzy dbają o to, by wyżywienie w Olimpie było obfite i różnorodne.

Ferie tuż, tuż – warto choć na chwilę oderwać się od codziennych zadań i wybrać się nawet na krótki zimowy urlop. Szum fal i mroźne zimowe powietrze przyniosą spokój i wyciszenie, a niezastąpiony klimat gór pozwoli na reset i upragniony odpoczynek. Serdecznie zapraszamy do ośrodków CUL.

DOMINIKA KOPROWSKA
Dział Marketingu CUL

OSW Kaper w Juracie

ul. Mestwina 45, 84-141 Jurata
Tel.: +48 504 315 850
E-mail: rezerwacje.kaperjurata@cul.com.pl
www.kaperjurata.cul.com.pl

OSW Olimp

ul. 1 Maja 62, 58-580 Szklarska Poręba
Tel. 75 717 20 26, 514 315 743
E-mail: olimp@cul.com.pl
www.szklarska-poreba.cul.com.pl

OSW Dafne

ul. Jagiellońska 30, 34-500 Zakopane
Tel.: 18 202 43 43, 504 315 776
E-mail: recepcja.dafne@cul.com.pl
www.dafne.com.pl

SPIS TREŚCI

- CENTRUM USŁUG LOGISTYCZNYCH**
2 Krajobrazy na ferie
- NSZZ POLICJANTÓW**
4 Wygrywamy i nie składamy broni – rozmowa z przewodniczącym ZG NSZZ Policjantów podkom. Rafałem Jankowskim
- SŁUŻBA CYWILNA**
6 Cywilna akcja protestacyjna. Postulaty i perspektywy – rozmowa z Joanną Stec-Trzpił oraz Danutą Hus – przewodniczącymi Komisji Krajowej Związku Zawodowego Pracowników Policji
- 9 KRAJ**
- TECHNIKA W POLICJI**
10 Obraz wart więcej niż tysiąc słów
- UKRAINA**
14 Obrazy z wojny
- W MUNDURZE**
16 Glina, strażak – dwa bratanki – rozmowa ze st. kpt. mgr. inż. Dariuszem Baranowskim



Redaktor naczelny

insp. dr MARIUSZ CIARKA

Czy warto pozostać w służbie, czy może odejść na emeryturę? To na początku tego roku ważne pytanie, które zadaje sobie wielu funkcjonariuszy. Warto taką decyzję podjąć na podstawie konkretnych faktów i wyliczeń, dlatego przypominam, że na portalu policja.pl jest dostępny kalkulator uposażenia pozwalający obliczyć swoje pobory po 1 marca br., a ze strony Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA można pobrać aplikację, dzięki której poznamy naszą potencjalną emeryturę. Liczcie i myślcie. Pamiętajcie też o tym, że odejście z formacji, w której spędziliście tak wiele lat, będzie w Waszym życiu rewolucją. Nawet jeśli teraz czujecie się wypaleni, to zapewniam, że za jakiś czas przyjdzie refleksja. Dlaczego tak uważam? Bo wokół nas jest bardzo wielu byłych funkcjonariuszy, którzy najdalej po roku przerwy wrócili do komendy jako pracownicy cywilni. To fakt, który z pewnością znać także ze swojej jednostki. Na razie jednak zachęcam do lektury styczniowego numeru „Gazety Policyjnej”. Znajdziecie w nim wiele naprawdę ciekawych i różnorodnych materiałów, także wywiady z szefami związków zawodowych, które walczą o dalsze podwyżki. Kolejny numer już w lutym!

Zapraszam do lektury!

NIE TYLKO SŁUŻBA

- 20** Chciałbym zostać policjantem

POLICJANT, KTÓRY MI POMÓGŁ

- 23** Ulepszyć komuś świat
– sierż. szt. Barbara Rogozińska

TYLKO SŁUŻBA

- 24** Pomagamy i chronimy

PSY W POLICJI

- 26** Szkolenie na Podlasiu
28 Nowe przepisy

POLICYJNE LOTNICTWO

- 29** Ćwiczenia z medykami

KONKURS FOTOGRAFICZNY

- 30** Obiektywnie o drogówce

HANDEL LUDŹMI

- 32** Historia jakich wiele
33 Współpraca służb gwarancją bezpieczeństwa

POLICYJNY PITAWAL

- 34** Pozbyć się rywala

37 KRAJ

HISTORIA

- 38** Policyjne kalendarium

40 PAMIĘĆ

PRAWO

- 43** Postępowanie dyscyplinarne a nagrody i wyróżnienia
44 Świadczenie pieniężne po przywróceniu do służby

RECENZJA

- 46** Z perspektywy historycznej

48 SPORT, TURYSTYKA, REKREACJA

51 KRAJ

Okładka: sierż. szt. Tomasz Lis

QR kod do podcastu „Gazety Policyjnej”, w którym członkowie redakcji opowiadają o kulisach powstawania tego numeru





Z przewodniczącym Zarządu Głównego
Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów
podkom. RAFAŁEM JANKOWSKIM rozmawia Piotr Maciejczak

Wygrywamy i nie składamy broni

Panie Przewodniczący, choć naturalnie gratuluje ponownego wyboru do władz związkowych, to przejdę jednak od razu do pytań najważniejszych, na które policjanci poszukują odpowiedzi. Przede wszystkim – zapowiadane na luty tego roku masowe odejścia na emeryturę doświadczonych funkcjonariuszy. Powodem są zarówno korzystna waloryzacja, jak i lęk przed możliwymi zmianami w systemie naliczania zaopatrzenia emerytalnego. To słuszne obawy?

Lęk przed zmianami w systemie emerytalnym byłby słuszny, gdyby rząd planował jakieś niekorzystne rozwiązania, a takich planów absolutnie nie ma. Jedynym czynnikiem, który w tym obszarze wprowadza niepokój wśród policjantów, jest dezinformacja. Nie ma chyba tygodnia, żeby w sieci nie pojawiały się jakieś rewelacje na temat niekorzystnych zmian emerytalnych. Większość tych fake newsów staramy się neutralizować, informując policjantów, jak wygląda rzeczywistość, ale to walka z wiatrakami. NSZZ Policjantów jako pierwszy zwrócił na to uwagę i jako pierwszy podniósł alarm, że poziom waloryzacji rent i emerytur ma być większy od waloryzacji uposażeń. I że taka sytuacja może doprowadzić do masowych odejść ze służby. Przed takim scenariuszem ostrzegałem stronę rządową publicznie, nazywając to kadrowym armagedonem. Już w cztery dni po ogłoszeniu planów związanych z waloryzacją wynagrodzeń w strefie budżetowej oraz waloryzacją rent i emerytur NSZZ Policjantów skierował żądania do premiera. Jako pierwsi ogłosiliśmy akcję protestacyjną, dając sygnał pozostałym organizacjom reprezentującym funkcjonariuszy innych służb mundurowych do zwarcia szeregów.

W wyniku akcji protestacyjnej związków zawodowych służb mundurowych doszło do rozmów ze stroną służbową i złożenia przez MSWiA propozycji podwyżek oraz zmian w systemie motywacyjnym dla funkcjonariuszy. Czy Pana zdaniem to dobre propozycje? Postulowaliście o podwyżki w wysokości co najmniej 20 proc., aby realnie wyrównać poziom inflacji, tymczasem ministerstwo proponuje znacznie mniejsze kwoty.

W trakcie rozmów prowadzonych w MSWiA te propozycje cały czas ewoluowały. Każde kolejne spotkanie przynosiło dodatkowe rozwiązania, które powodowały, że różnica między faktyczną inflacją a poziomem waloryzacji uposażeń cały czas się zmniejszała. Pamiętajmy, że jeszcze dwa miesiące temu mówiliśmy o podwyżce, która oscylowała między 250 a 300 zł na najniższych stanowiskach. Minister SWiA Mariusz Kamiński 5 grudnia przedstawił nam kompleksową propozycję, która oprócz waloryzacji kwoty bazowej, mnożnika tej kwoty oraz mechanizmu zapewniającego progresywny wzrost świadczenia z tytułu wysługi lat zawiera kilka innych zmian, które spowodują, że w portfelach policjantów pojawi się więcej



pieniędzy. Mam tu na myśli m.in. aż sześciokrotne podwyższenie dodatku terenowego i liberalizację warunków jego naliczania, kolejną podwyżkę świadczenia z tytułu służby na wolnym powietrzu w okresie zimowym czy znaczący wzrost funduszu nagrodowego. Jeśli wszyscy sobie uświadomimy, że świat nie kończy się na 31 grudnia 2022 r. i po zakończeniu tej rundy rokowań oraz wyegzekwowaniu dotychczas wynegocjowanych rozwiązań od razu przystąpimy do dalszych rozmów, zobaczymy, że batalia o lepsze uposażenia i wyższe świadczenia trwa ciągle. Niestety najpierw pandemia, a teraz wojna na Ukrainie spowodowały, że sytuacja w naszym kraju do najłatwiejszych nie należy. Nie żyjemy przecież w bańce. Wszyscy odczuwamy skutki tego, co dzieje się na świecie i w Europie. Gdyby nie ta sytuacja, policjanci byłiby dziś spokojniejsi i zasobniejsi. Zatem i NSZZ Policjantów nie ma łatwego zadania, by wyegzekwować to, czego oczekuje od nas środowisko. W grudniu jedynie zawiesiliśmy protest, a nie zakończyliśmy go, by rządowi dać szansę na wypełnienie propozycji i pokazać naszą gotowość do wspólnego projektowania dalszych rozwiązań.

zdj. archiwum NSZZP

Wśród propozycji zmian w systemie motywacyjnym strona rządowa zaproponowała wypłacanie dodatkowych środków funkcjonariuszom z 15-letnim stażem służby. Dziś jednak zdecydowana większość policjantów jest objęta przepisami dającymi im prawo odejścia na emeryturę dopiero po 25 latach. Czy w takim razie zachęta do dalszego pozostania w służbie nie powinna nastąpić wcześniej, np. po 10 latach? Policjant z takim stażem ma już duży багаż doświadczeń, a w perspektywie jeszcze minimum 15 lat ciężkiej służby.

Propozycja skierowania całej dodatkowej kwoty w dodatek z tytułu wystługi dla policjantów w przedziale 15–25 lat służby wynika z tego, że właśnie w tym przedziale liczba zapowiadanych odejść ze służby jest największa. Przypomnę, że to nasze naciski spowodowały, że ta progresja zesłała w dół do funkcjonariuszy z 15-letnim stażem służby. Jeszcze w listopadzie takie rozwiązanie było nieakceptowalne przez stronę rządową. Przypomnę też, a redakcja „Gazety Policyjnej” przecież świetnie o tym wie, że to NSZZ Policjantów uporczywie dąży do wprowadzenia dodatku progresywnego dla wszystkich policjantów. I właśnie zrobiliśmy pierwszy krok.

A jakie macie plany na najbliższą kadencję? O co będą walczyć policyjne związki zawodowe?

Chciałbym, żebyśmy utrzymali ten dobry kurs. Przecież w ciągu mijającej kadencji NSZZ Policjantów zmieniło policyjny świat. Wszyscy pamiętamy billboardy z informacją, że policjant po szkole zarabia 2400 zł, a teraz dostaje 4000 zł. Wynegocjowaliśmy poprawę systemu emerytalnego, doprowadzając do likwidacji wymogu osiągnięcia 55. roku życia. Wzmocniliśmy ochronę prawną policjantów. Podwyższonych zostało wiele świadczeń pieniężnych, jak chociażby równoważnik za wyżywienie z 2,71 do 12 zł, a od stycznia 2023 r. do 15 zł. Dzięki naszym staraniom wprowadzono dodatki dla funkcjonariuszy oddziałów prewencji, pododdziałów kontrterrorystycznych, stołeczny dla CBŚP, CPKP „BOA” i KGP.

Od nowego roku zostanie sześciokrotnie podniesiony dodatek terenowy, czego beneficjentami będą policjanci wszystkich pionów. Wprowadziliśmy odpłatne nadgodziny – co do niedawna pozostawało w sferze marzeń. Policjanci dostają awanse w grupach 3., 4., 5., nawet w tej legendarnej 6., a także 7. Podwyższony do poziomu 20 proc. będzie najniższy dodatek funkcyjny. W ciągu sześciu minionych lat, czyli od początku naszej kadencji, uposażenie policjantów wzrosło o ponad 60 proc. Nigdy jeszcze w historii Policji nie było takiej sytuacji, że policjanci dostawali podwyżkę co roku. My to zrobiliśmy. Tego zakwestionować się nie da. Jak poprawić taki wynik w nadchodzącej kadencji? Mamy i na to kilka pomysłów i determinację do dalszych działań. Przede wszystkim sprawy systemowe, takie jak doszacowanie budżetu Policji, w tym systemowy wzrost uposażeń. Mam dosyć takiej sytuacji, że co roku musimy grozić protestem, żeby rząd zrozumiał, iż trzeba sięść do stołu negocjacji. Odpowiadając na drugą część pytania – o co będą walczyć policyjne związki zawodowe? – chciałbym, żeby nie musiały walczyć o nic. Ostatnie lata pokazały, że współpraca z Komendantem Głównym Policji i ministrem spraw wewnętrznych przynosi wymierne efekty. Szkoda, że nie wszyscy to rozumieją...

A schodząc na ziemię – na pewno musimy usprawnić komunikację, sposób dotarcia do wszystkich policjantów z informacją, która jest prawdziwa. Uodpornić środowisko na dezinformację. A na moim biurku leży kilka spraw do załatwienia na już. Na przykład problem dyżurnych, którzy są ważnym ogniwem w sprawnym funkcjonowaniu komend i komisariatów, a otrzymałem wiele słusznych uwag, że w pewnym sensie zostali pominięci. Jeszcze przed świętami rozmawiałem o tym z Komendantem Głównym Policji i dyrektorem Biura Kadr KGP, i mamy wspólne zdanie, że to sprawa, która musi zostać szybko załatwiona. Takich spraw jest naprawdę wiele.

Dziękuję za rozmowę.

W październiku 2022 r. zostało podpisane porozumienie w sprawie powołania międzyzwiązkowego komitetu protestacyjnego reprezentującego pracowników służb podległych MSWiA.

Pytamy więc o postulaty i sytuację pracowników służby cywilnej w Policji przedstawiceli

Komisji Krajowej Związku Zawodowego Pracowników Policji – przewodniczącą

JOANNĘ STEC-TRZPIŁ oraz wiceprzewodniczącą DANUTĘ HUS.

Cywilna akcja protestacyjna

Postulaty i perspektywy



Wiemy, że sytuacja pracowników Policji jest trudna. Powstał międzyzwiązkowy komitet protestacyjny. Jakie są jego postulaty?

J. Stec-Trzpił: Porozumienie wynika z desperacji wszystkich związków, które widzą tragiczną sytuację pracowników Policji i innych służb mundurowych. Celem połączenia sił jest koordynacja działań na rzecz poprawy warunków płacy i pracy. Na tę trudną sytuację składają się gwałtownie wzrastająca pauperyzacja pracowników służb mundurowych, która wynika z postępującego spadku realnych wartości wynagrodzeń, oraz narastające problemy będące skutkiem nasilającego się odchodzenia pracowników ze służb mundurowych.

I najważniejsze – brak adekwatnych działań, które umożliwiłyby zahamowanie tych procesów. Głównym naszym postulatem jest wprowadzenie



DANUTA HUS



JOANNA STEC-TRZPIŁ

systemowego, wieloletniego programu wzrostu wynagrodzeń pracowników o 2500 zł w celu zatrzymania spłaszczenia siatki wynagrodzeń. Osoby na stanowiskach funkcyjnych, specjalistycznych i samodzielnych nie mogą otrzymywać wynagrodzeń zbliżonych do stanowisk wykonawczych, pomocniczych i obsługi, a coraz więcej mamy takich sytuacji w kraju. Domagamy się również zabezpieczenia dodatkowych środków finansowych na pokrycie kosztów podwyżek płacy minimalnej w 2023 r.

Od dłuższego czasu trwają rozmowy z przedstawicielami MSWiA. Pojawiało się wiele plotek na temat projektu nowej ustawy obejmującej swym działaniem pracowników Policji.

D. Hus: W 2022 r. były dwa spotkania, w marcu i czerwcu. Właśnie w czerwcu dostaliśmy projekt ustawy, która w założeniu miała połączyć wszystkich pracowników cywilnych służb podległych panu ministrowi w jednej ustawie.

Co to dla nas znaczy?

D. Hus: Że nie wprowadzamy zmian w ustawach pragmatycznych, tylko niestety powstał projekt ustawy zaproponowanej przez stronę ministerialną, zmierzający do likwidacji służby cywilnej w służbach mundurowych. A wycofanie służby cywilnej w Policji byłoby złamaniem art. 157 Konstytucji RP, który mówi, że w urzędzie publicznym musi powstać rzetelna służba i korpus SC. Na likwidację SC w Policji nie ma zgody związków zawodowych.

Ponadto na posiedzeniu Komisji Sejmowej Administracji i Spraw Wewnętrznych 25 października 2022 r. padło roboczo hasło, aby powiązać wynagrodzenia z uposażeniami policjantów. I ta relacja do uposażeń ma wynosić 0,75 według ministra Macieja Wąsika. Przeliczyliśmy to i okazuje się, że w 2022 r. relacja ta już wynosiła ok. 0,75, czyli wychodziłoby na to, że minister zaproponował pracownikom Policji „rozwiązanie problemów pracowników” przez utrzymanie dotychczasowej sytuacji płacowej kosztem utraty statusu bycia członkiem korpusu służby cywilnej.

Dochodzi jeszcze wzrost płacy minimalnej.

J. Stec-Trzpił: Co roku spotykamy się z problemem wygenerowania środków w budżecie Policji na wzrost płacy minimalnej dla rosnącej grupy pracowników nieobjętych mnożnikowym systemem wynagrodzenia i dla coraz większej liczby pracowników służby cywilnej w Policji. Na ubiegłorocznych posiedzeniach sejmowych komisji i podkomisji związki domagały się tego, żeby znalazły się dodatkowe środki, które umożliwią zagwarantowanie wzrostu wynagrodzeń do wysokości płacy minimalnej w taki sposób, by nie trzeba było, tak jak w każdym poprzednim roku, generować funduszy na ten cel z własnej, czyli pracowniczej absencji chorobowej, macierzyńskiej, rodzicielskiej czy wakatów. A co tymczasem? W planie budżetowym na 2023 r. nie ma innych środków jak 7,8 proc. tych, które są gwarantowane dla całej strefy budżetowej, mimo że wzrost płacy minimalnej w 2023 r. w stosunku do poprzedniego roku wyniesie 19,6 proc. Nie wiemy, z czego ma ten wzrost płacy minimalnej zostać sfinansowany. Minimalne wynagrodzenie za pracę to gwarantowana kwota wynagrodzenia, jaką musi otrzymać każdy pracownik w kraju w przeliczeniu na wymiar czasu pracy, na jakim jest zatrudniony. Wzrost płacy minimalnej powinien więc skutkować zmianami w systemach wynagrodzeń w urzędach, a nie stawiać naszych pracodawców – komendantów w bardzo trudnej sytuacji, gdy nie mają zabezpieczenia w środkach finansowych na te wyrównania. W 2023 r. problem ten dotyczy ok. 61 proc. pracowników nieobjętych mnożnikowym systemem wynagradzania i blisko 30 proc. członków KSC. W ogóle niejasnym posunięciem jest ustalenie płacy minimalnej wyższej od stopnia waloryzacji płac. Komendant Główny Policji wykazuje bardzo duże zrozumienie i odpowiada na nasze wnioski w takim zakresie, w jakim może. Nie jesteśmy jednak firmą generującą zyski, w której można dowolnie przerzucać finanse i swobodnie podnosić wynagrodzenia. Wypracowane przez Policję zyski np. z nałożonych mandatów karnych trafiają do budżetu państwa, a państwo nie gwarantuje nam ich zwrotu zapewniającego funkcjonowanie bez problemu, który corocznie niesie ze sobą wzrost płacy minimalnej.

Kolejny problem to spłaszczenie wynagrodzeń?

J. Stec-Trzpił: Tak, czyli powiązanie wynagrodzenia z rangą stanowiska i odpowiedzialnością, która spoczywa na pracowniku. W tym momencie tak duży wzrost wysokości płacy minimalnej spowodował totalne zaburzenie systemu wynagrodzeń w Policji, niwecząc hierarchię stanowisk pod względem wynagrodzeń. Efekt:





większość z nas ma podobne wynagrodzenie, bez względu na to, czy należy się do personelu pomocniczego i obsługi czy wysoko wykwalifikowanej kadry na stanowiskach specjalistycznych, eksperckich, koordynujących czy nawet kierowniczych. Jest to rzeczywiście olbrzymi problem. Jako związki rozumiemy oczekiwania ludzi w zakresie godnego wynagrodzenia za rzetelną i odpowiedzialną pracę. Artykuł 18(3c) § 1 Kodeksu pracy gwarantuje pracownikom prawo do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę lub za pracę o jednakowej wartości. Brak zasilenia budżetu Policji dodatkowymi środkami finansowymi powoduje, że za pracę o różnej wartości pracownicy otrzymują jednakowe lub bardzo zbliżone wynagrodzenie, co stoi w sprzeczności z przywołanym wyżej przepisem Kodeksu pracy.

Praca jest ciekawa, ale zarobki w żaden sposób nie są atrakcyjne. Nie przyciągają młodych, wykształconych ludzi, a starsi pracują, może już z przyzwyczajenia.

J. Stec-Trzpił: Jesteśmy rzeczywiście szybko starzejącą się grupą zawodową. Ale nie nazwałabym tego, że pracujemy z przyzwyczajenia. Raczej, że jesteśmy lojalni i odpowiedzialni. Lubimy swoją pracę, czujemy się potrzebni.

Uważamy, że trzeba docenić doświadczenie naszych ludzi. Bo specjalista, nawet po kilku fakultetach, nie będzie specjalistą w naszej policyjnej dziedzinie, dopóki nie zdobędzie doświadczenia. Mamy potencjał wiedzy zdobywany przez lata, który powinien być przekazywany w sposób naturalny, na zasadzie mentoringu, a tym samym powinien być należycie doceniony i wyceniony. A teraz coraz więcej pracowników Policji z powodu sytuacji finansowej rozważa odejścia z pracy.

Jakie są zatem możliwe rozwiązania tej sytuacji? Zagwarantowane fundusze w ustawie modernizacyjnej nie rozwiązują tego problemu?

D. Hus: Cały czas słyszeliśmy, że dzięki ustawie modernizacyjnej ministerstwo zagwarantowało nam finanse, które dawały nam więcej niż w innych urzędach. Jest to jednak iluzoryczne, szczególnie gdy operujemy procentami. Jeżeli bowiem weźmiemy średnią wynagrodzeń, np. w KPRM, która wynosi ok. 10 tys. zł, a u nas wynoszącą ok. 4 tys. zł, to kwotowo przyznane podwyżki w wysokości 4,4 proc. dla KPRM wynoszą 440 zł, to u pracowników Policji fundusz wynagrodzeń musiałby wzrosnąć aż o 11 proc. W efekcie byliśmy i nadal pozostajemy najniższymi wynagradzanymi pracownikami w całej administracji rządowej. I mimo tych wzrostów, nawet w przypadku zrealizowania ustawy modernizacyjnej w 2022 r., wynagrodzenie pracowników Policji nieobjętych mnożnikowym systemem będzie niższe od przeciętnego wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych średnio o 1200 zł. W przypadku służby cywilnej średnio o 2,5 tys. zł, czyli modernizacja nie niesie rozwiązań w postaci wzrostu konkurencyjności i unormowania sytuacji płacowej pracowników, tylko łąta bieżące potrzeby. Rozwiązaniem jest postulowane przez nas podwyższenie o kwotę średnio 2,5 tys. zł na etat. Inaczej cały czas będziemy w tabeli wynagrodzeń instytucji administracyjnych na najniższym poziomie i będziemy mieć problem z płacą minimalną, a to wyrównanie o 2,5 tys. zł przybliżyłoby nas do średniej w korpusie służby cywilnej w administracji rządowej.

To będzie bardzo trudna walka. Jakie są możliwości jej wygrania?

J. Stec-Trzpił: Sukcesem pracy związkowej ubiegłego roku jest upowszechnienie informacji o problemach naszej grupy zawodowej wśród rządzących. Dalej chcemy rozmawiać z postami i senatorami. Nie będziemy robić żadnych wyłomów i łamać przepisów czy strajkować (czego nam nie wolno). Ale chcemy dotrzeć do serc, sumień i świadomości osób decydujących, żeby w końcu zareagowali na tę sytuację i to zanim będzie za późno dla Policji i dla państwa. Nie odpuścimy i nie zatrzymamy swoich działań, dążymy do postawionych sobie celów, ponieważ wierzymy w pracowników i zasadność naszych postulatów. Pracownik wynagradzany godnie pracuje dłużej i wydajniej, oddaje swój potencjał i jest zdecydowanie tańszy dla obywatela niż policjant na tym samym stanowisku.

Nie chcemy robić niczego z pozycji siły, ale z pozycji odpowiedzialności za państwo. Wiemy też, że tych naszych potrzeb komendanci nie są w stanie zrealizować sami. Mamy również pełną świadomość, że łatwiej rozwiązuje się problemy małej grupy, a nie dwudziestopięcioletniej. Przygotowaliśmy petycję, którą podpisało blisko 18 tys. ludzi, a którą złożymy na ręce Prezydenta RP. Zawarte są tam postulaty płacowe i wpisanie nas do ustawy pragmatycznej, w której zadania funkcjonariuszy będą powiązane z zadaniami pracowników, tak jak rzeczywiście to funkcjonuje. Postulujemy też o uproszczenie procedury dotyczącej możliwości wydawania zaleceń przez Komendanta Głównego Policji komendantom w sprawie pracowników oraz wydawania zarządzeń i wprowadzania jednolitych standardów dla służby cywilnej, które by funkcjonowały we wszystkich jednostkach Policji. To dopiero początek licznych działań podejmowanych przez związki zawodowe, ale od dłuższego czasu zajmujemy się pracą, a nie upowszechnianiem mówienia o niej. Liczymy, że efekty będą wkrótce widoczne.

Życzę wytrwałości i bardzo dziękuję za rozmowę.

IZABELA PAJDAŁA

14 grudnia 2022 r. o godz. 7.50 w KGP przy ul. Puławskiej eksplodował jeden z prezentów, które Komendant Główny Policji otrzymał podczas swojej roboczej wizyty na Ukrainie w dniach 11–12 grudnia ub.r., podczas której spotkał się z kierownictwem ukraińskiej policji i służby ds. sytuacji nadzwyczajnych. Nikt nie odniósł obrażeń zagrażających życiu. W związku z tym zdarzeniem 28 grudnia 2022 r. minister SWiA Mariusz Kamiński spotkał się z Denysem Monastyrskim – ministrem spraw wewnętrznych Ukrainy, który przekonywał o nieumyślnej pomyłce ukraińskich służb. Strona ukraińska przeprosiła za to zdarzenie, wskazując, że ubolewa, jakie konsekwencje w związku z tym powstały. Prezent przekazany z wdzięczności za polską pomoc miał być pozbawiony wartości bojowej i symbolicznie związany z toczącą się zbrojną agresją Rosji na Ukrainę. Bezpośrednio po zdarzeniu prokuratorzy z Prokuratury Regionalnej w Warszawie wykonali czynności procesowe.

I P K, MSWiA

KOLEJNE ŚMIGŁOWCE DLA POLICJI

9 grudnia 2022 r. w hangarze Zarządu Lotnictwa Policji Głównego Sztabu Policji KGP na warszawskim Bemowie podpisano umowy, dzięki którym w ciągu najbliższych dwóch lat do Policji trafią dwa śmigłowce typu S-70i Black Hawk.

Trójstronną umowę podpisał Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk, komendant główny Państwowej Straży Pożarnej gen. bryg. Andrzej Bartkowiak i prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Przemysław Ligenza. Zagwarantuje ona wsparcie ze strony NFOŚiGW kwotą 350 mln zł projektu „Pomagamy i chronimy – Policja i Państwowa Straż Pożarna na straży bioróżnorodności”. Druga umowa sygnowana przez prezesa zarządu, dyrektora naczelnego Polskich Zakładów Lotniczych sp. z o.o. Janusza Zakręckiego i Komendanta Głównego Policji gen. insp. Jarosława Szymczyka to kontrakt na zakup dwóch śmigłowców S-70i Black Hawk. Obie maszyny mają trafić do służby do końca 2024 r. W ten sposób flota śmigłowców typu S-70i Black Hawk powiększy się do pięciu sztuk.

zdj. Paweł Ostaszewski



P. O S T.

ODZNACZENI ZA KREW

Dla policyjnych krwiodawców każda okazja, by podzielić się tym, co najcenniejsze, jest dobra. Najważniejsze, że oddana krew wędruje do potrzebujących. A zapotrzebowanie jest ogromne. Oddający krew konsekwentnie i wytrwale są doceniani orderami „Honorowy Dawca Krwi – Zastużony dla Zdrowia Narodu”. W garnizonie podkarpackim 30 listopada 2022 r. to odznaczenie za wyjątkowe zasługi dla wspierania krwiodawstwa odebrało 19 policjantów, członków Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK przy Oddziale Prewencji Policji w Rzeszowie: st. sierż. Łukasz Kozak oraz mł. asp. Bartosz Wojtowicz – policjanci OPP w Rzeszowie. Każdy z nich oddał ponad 20 litrów krwi. Odznaką Pamiątkową Zarządu Podkarpackiego Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Rzeszowie po oddaniu 25 litrów krwi zostali wyróżnieni: nadkom. Bogdan Korbecki z OPP w Rzeszowie, asp. Tomasz Pluta z Wydziału Konwojowego KWP w Rzeszowie oraz mł. asp. Bartosz Wojtowicz – policjant OPP w Rzeszowie, prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi przy OPP w Rzeszowie. Funkcjonariusze odebrali także złote, srebrne i brązowe odznaczenia Zastużonego Honorowego Dawcy Krwi.

K W P w Rzeszowie,
I P K

zdj. KWP w Rzeszowie

10 LAT POROZUMIENIA

21 grudnia ub.r. minęła 10. rocznica podpisania porozumienia między Komendantem Głównym Policji a Delegatem Świętego Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego do spraw Duszpasterstwa Policji. Porozumienie weszło w życie z dniem podpisania i unormowało funkcjonowanie kapłanów prawosławnych w Policji, którzy posługują w formacji, zwłaszcza w województwach wschodnich, niesi od lat. Pojawiła się wtedy funkcja Naczelnego Prawosławnego Kapelana Policji, którą od początku pełni ks. prot. Andrzej Bolbot. Na czele prawosławnego duszpasterstwa Policji stoi bp Jerzy (Pańkowski).

P. O S T.

Pasjonat militariów. Broń i amunicja w każdym pomieszczeniu domu. Do środka wkraczają kontrterrorysty. Młody chłopak się broni. Padają strzały. Koniec akcji. Dla technika kryminalistyki to dopiero początek. Mnóstwo śladów. Wiele precyzyjnych pomiarów, opisów, fotografii. Długie godziny spędzone na oględzinach miejsca zdarzenia. Jest jednak sposób, by przyspieszyć czynności służbowe.

Wszystkie ujawnione ślady należy dokładnie zmierzyć, umiejscowić i opisać lub podyktować członkowi zespołu, który przenosi na papier kolejne słowa. Tysiące słów, by określić kształt, rodzaj, położenie rzeczy. Jeszcze szkic sytuacyjny i fotografie obrazujące miejsce oraz ujawnione szczegóły zdarzenia.

NIEPODWAŻALNY OBRAZ

W takim momencie można zadać pytanie – czy jest szybszy i dokładniejszy sposób na wykonanie wspomnianych czynności? Jest. Wystarczy użyć urządzenia tworzącego trójwymiarowy model na podstawie fizycznego obiektu – skanera 3D. Jedno z takich urządzeń na targach Europoltech w 2019 r. otrzymało Złotą gwiazdę Policji.

– By zdobyć skanery 3D, należało przeanalizować priorytety zakupowe ze środków budżetowych Policji – wspomina mł. insp. dr Michał Białęcki, p.o. zastępca dyrektora Biura Zwalczania Przeszłości Ekonomicznej KGP. – Od początku wiedziałem, że skanery wpłyną znacznie na postęp techniczny i technologiczny formacji, poprawią jakość wykonywanych czynności na miejscu zdarzenia, ułatwią pracę techników kryminalistyki oraz podniosą poziom profesjonalizacji działań Policji.

Czynności procesowe wykonane na miejscu zdarzenia są ważnym działaniem będącym początkiem sprawy. W trakcie prowadzenia postępowania przygotowawczego są gromadzone kolejne dowody, które mogą istotnie wpływać na ustalenia przebiegu zdarzenia. Fizycznie nie można wrócić w to miejsce, ale wirtualnie już tak, i „zbadać” to miejsce na nowo.

– Skaner 3D tworzy pełny i niepodważalny obraz miejsca zdarzenia, umożliwiając wielokrotne powracanie i oglądanie każdego szczegółu, bez zastanawiania się, czy opisujący je technik kryminalistyki zwrócił uwagę na wszystkie elementy zastanego stanu faktycznego. Zeskanowany obraz miejsca zdarzenia jest bardzo ważny, bo potem, gdy zajdzie taka potrzeba, będzie można analizować każdy szczegół, nawet pod kątem psychologicznym, np. czy ktoś był pedantem czy bałaganiarzem. Każda informacja może mieć znaczenie – mówi asp. Katarzyna Bielawska z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Gdańsku.

AUTOMATYCZNE OGLĘDZINY

By policjanci mogli używać skanerów 3D do oględzin na miejscach zdarzeń, należało dostosować przepisy dotyczące dokumentowania czynności procesowych, które nie

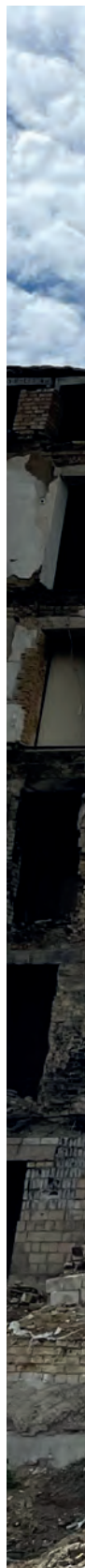
przewidywały używania takich urządzeń. Wspólnie z Prokuraturą Krajową wypracowano uproszczone zasady sporządzania protokołu oględzin z użyciem skanerów 3D, by ograniczyć m.in. szczegółowe tradycyjne opisy statycznej i dynamicznej fazy oględzin. W tym celu zostało zmienione zarządzenie nr 4 Komendanta Głównego Policji z 9 lutego 2017 r. w sprawie niektórych form organizacji i ewidencji czynności dochodzeniowo-śledczych Policji oraz przechowywania przez Policję dowodów rzeczowych uzyskanych w postępowaniu karnym. Dostosowano też wytyczne nr 3 Komendanta Głównego Policji z 30 sierpnia 2017 r. w sprawie wykonywania niektórych czynności dochodzeniowo-śledczych przez policjantów.

Pierwsze skanery 3D Z+F Imager 5016 zakupione z budżetu Policji trafiły do komend wojewódzkich Policji w Gdańsku i Radomiu oraz do Komendy Stołecznej Policji. Urządzenia zostały przekazane do laboratoriów kryminalistycznych. W ramach umowy zakupu urządzeń dostawca przeprowadził szkolenia dla ich użytkowników, w tym techników kryminalistyki. Do Gdańska skaner laserowy trafił na początku ubiegłego roku i jak dotąd najczęściej był wykorzystywany przy zdarzeniach kryminalnych. W założeniu doskonale sprawdzi się także przy katastrofach, zdarzeniach drogowych, pożarach, działaniach na rzecz ochrony środowiska czy też podczas wspomagania zespołów DVI.

– Zastosowanie skanera do oględzin bez problemu zastąpi dalmierz laserowy, kamerę i aparat fotograficzny. Nie trzeba wykonywać szkicu sytuacyjnego, bo zostaje odwzorowany w programie do obróbki materiału. Każdy drobny element, rzecz, ślad czy plamka krwi zostają wychwycone przez skaner. Na przykład zapisane dynamiczne ślady krwi pozwalają na określenie, jak mogło przebiegać uderzenie. Wydaje się, że trudniej byłoby zastąpić lustrzanekę, bo wbudowany aparat fotograficzny z funkcją HDR nie zrobi tak dokładnej fotografii. Za to bez problemu można dołączać, do wybranych na skanie miejsc, pliki graficzne czy notatki, by uzupełnić projekt końcowy – opowiada podinsp. Andrzej Miler z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Gdańsku.

Używane od roku urządzenie z KSP również pracowało przeważnie przy sprawach kryminalnych.

– Zamiast fotografować szczegóły, można ustawić urządzenie w taki sposób, by zeskanować detale i mieć dodatkowe możliwości, takie jak dokładne pomiary i lokalizacja, dzięki wbudowanemu odbiornikowi GPS. Jednak skaner nie zastąpi człowieka, bo do ustawiania urządzenia i składania materiału w aplikacji komputerowej potrzebne jest doświadczenie zdobyte przy badaniu miejsc zdarzeń. Wymaga się też wiedzy o możliwościach skanera i programu komputerowego. Dla przykładu, jeśli na miejscu zdarzenia są ujawnione zwłoki z ranami kłutymi, po ich przeskanowaniu nie trzeba mierzyć wielkości i rozmieszczenia ran na ciele. Podczas składania materiału w komputerze nad tym się pracuje – uzupełnia podinsp. Paweł Sokalski z Laboratorium Kryminalistycznego KSP.



OBRAZ

WART
WIĘCEJ
NIZ
TYSIĄC
SŁÓW



WIĘCEJ MOŻLIWOŚCI SKANERA

Jak podkreślają wszyscy użytkownicy, największymi atutami skanera 3D są jego szybkość działania i dokładność odwzorowania skanowanych obiektów.

W sekundę skaner może zasypać obszar ponad milionem punktów laserowych. Wszędzie, gdzie jest rozległy teren z dużą ilością przedmiotów i śladów, skaner sprawdzi się najlepiej, oszczędzając czas nie tylko podczas oględzin, ale także przy późniejszych działaniach procesowych. Latem zeszłego roku polski zespół policyjno-prokuratorski w ramach wspólnego zespołu śledczego JIT ustanowionego z Czechami, Słowacją, Litwą, Łotwą i Estonią, udał się na Ukrainę, by pomóc w dokumentowaniu zniszczeń wojennych. Uczestnicy delegacji byli przygotowani do wykonania każdej formy zbierania i utrwalania śladów oraz ich dokumentowania, z uwzględnieniem skanowania. Ukraińscy prokuratorzy pierwszy raz mogli obserwować pracę urządzeń rejestrujących trójwymiarowy obraz obiektów. Bardzo szybko przekonali się o przydatności materiału dowodowego zgromadzonego z wykorzystaniem skanerów 3D w prowadzonym śledztwie „wojennym”.

– Przez cały pobyt na Ukrainie zespół rejestrował zniszczenia obiektów. W jednej z miejscowości trzeba było udokumentować odcinek około siedmiu kilometrów. Gdyby robić to metodą tradycyjną, potrzebny byłoby wózek pomiarowy i dużo papieru do sporządzania opisów, a tak praca została wykonana w jeden dzień. Bez skanera zajęłoby to może tydzień – opowiada mł. insp. Piotr Trojanowski z Biura Kryminalnego KGP.

– Materiał dowodowy był utrwalony i dostępny tego samego dnia, co doceniali ukraińscy prokuratorzy. Bez użycia skanerów 3D opisywanie tak rozległych obszarów i obiektów zajęłoby dużo czasu, a i tak zapewne nie ustrzeglibyśmy się błędów pomiarowych i opisowych, które zdarzają się przy stosowaniu tradycyjnych metod oględzinowych – dodaje mł. insp. dr Michał Białęcki z BZPE KGP.

Użycie skanera 3D znacznie przyspiesza badanie i dokumentowanie pogorzeliisk powstałych np. po pożarach składów substancji i materiałów niebezpiecznych m.in. dzięki

zasięgowi skanowania do 365 m. Wykorzystując kamerę termalną będącą w wyposażeniu skanera Z+F Imager 5016, można rejestrować różnice temperaturowe. Ten sposób skanowania sprawdził się jesienią zeszłego roku przy dokumentowaniu zdarzenia z użyciem materiałów wybuchowych w Przewodowie. Im bardziej skomplikowane jest zdarzenie, tym więcej czasu zajmują oględziny tradycyjną metodą. Mnogość śladów nie ma zasadniczo wpływu na pracę skanera. Także biegli badający materiał dowodowy lub porównawczy na podstawie projektu ze skanera mają większe możliwości w opracowaniu ekspertyzy i opinii. Biegły może poczuć się tak, jakby był na miejscu zdarzenia.

Kompletna ciemność nie utrudnia pracy urządzenia. Laser bez problemu rejestruje trójwymiarowy obraz miejsca, a aparat HDR ma możliwość doświetlenia obszaru skanowanego, jednak i bez włączonego oświetlenia LED otrzymamy dokładne odbicie skanowanej strefy.

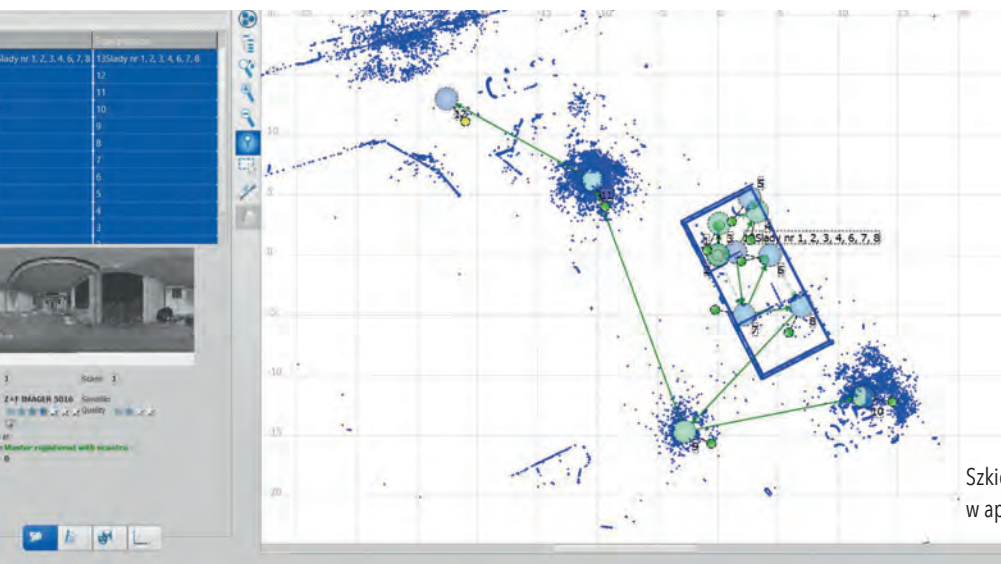
– Podczas oględzin miejsca zdarzenia trzeba było rejestrować tor i zmierzyć kąty lotu pocisków. W przestrzeliny włożyliśmy cienkie listewki i już na zeskanowanym obrazie mierzyliśmy odległości i kąty – mówi podinsp. Andrzej Miler.

– Ustawiając skaner, najlepiej przyjąć zasadę: Co widzę ja, zobaczy też skaner. Po ustawieniu urządzenia można w czasie rzeczywistym przysyłać skany do komputera przez łączność wi-fi lub bluetooth, ale można też uruchomić pracę na czystym ekranie dotykowym, zapisać obraz na karcie SD, a po skończonej pracy zgrać materiał, który – przy prawidłowym

Skaner
3D Z+F
Imager 5016
rejestruje
zniszczenia
na Ukrainie



Szkic sytuacyjny utworzony
w aplikacji komputerowej



ustawieniu urządzenia na miejscu skanowania – jest automatycznie łączony w specjalnym programie – tłumaczy asp. szt. Mariusz Petrych z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Białymstoku, gdzie skaner pracuje od listopada 2022 r.

Wystarczy 30 proc. pokrycia kolejnych skanów, by program połączył je automatycznie, ale np. po skanowaniu pomieszczeń może być potrzebne manualne dopasowanie skanów przez operatora programu. Nie są to jednak częste przypadki, bo urządzenie, poza korzystaniem z GPS, wspomaga się kompasem, barometrem, czujnikiem przyspieszenia i żyroskopem.

BEZPIECZEŃSTWO MATERIAŁU

Ingerencja operatora aplikacji i edytowanie zeskanowanych obrazów nie są możliwe, bo każda zmiana jest zapisywana i widoczna. Wszystkie skany są automatycznie składane i eksportowane do projektu końcowego ToGo. Potem każdy zapoznający się z aktami sprawy może otworzyć, w dowolnym 64-bitowym komputerze, końcowy projekt i niejako przenieść się na miejsce zdarzenia.

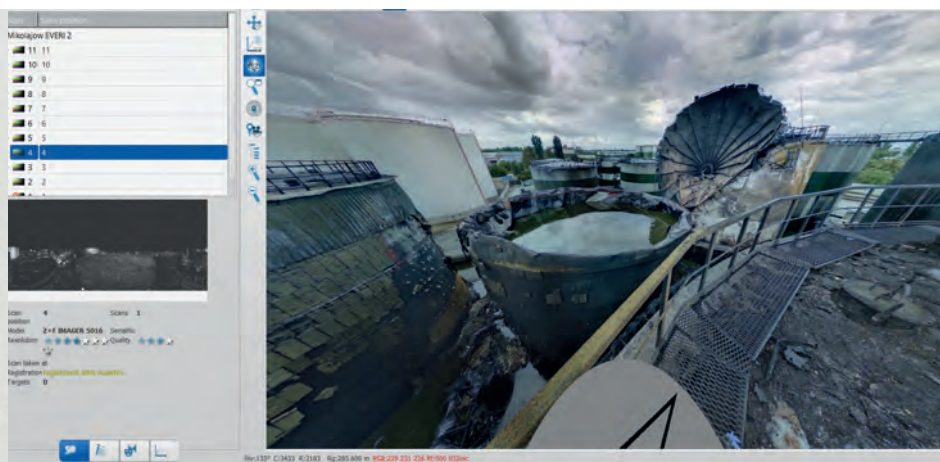
Istotnym elementem procesu jest uproszczenie wypełniania dokumentacji podczas oględzin. Gdy skaner zostanie użyty na miejscu zdarzenia, w protokole nie ma rozbudowanych opisów, jedynie zamieszczony wpis o użyciu skanera 3D i odstąpieniu od szczegółowych pomiarów i opisów. Zeskanowany obraz jest zapisywany na karcie SD, następnie zgrywany do komputera, by program automatycznie połączył skany. Technik mający odpowiednią licencję wspomaga łączenie materiału i generuje gotowy produkt ToGo, po czym eksportuje go na kartę SD i dołącza do dokumentacji sprawy. O dalszym postępowaniu decyduje organ procesowy.

– Gdy przekazujemy projekt do dokumentacji, załączamy przygotowaną instrukcję posługiwania się projektem ToGo. Ujęto tam szczegółowe wskazówki ze zdjęciami i opisami, jak pracować z rzutami i wykonywać pomiary, by każdy mógł bezproblemowo używać projektu – wyjaśnia asp. Katarzyna Bielawska.

ROZWÓJ TECHNICZNY I TECHNOLOGICZNY

– Był czas, gdy na oględzinach powszechnie używano aparatów analogowych na kliszę i zaczęły je wypierać aparaty cyfrowe. Można było wtedy usłyszeć powątpiewania co do używania cyfrówek, ale gdy ludzie przekonali się do większych możliwości takich lustrzanek, nikt nie wyobrażał sobie pracy na analogowych aparatach. Myślę, że podobnie będzie ze skanerami i wykonamy duży skok technologiczny w oględzinach – przewiduje asp. Katarzyna Bielawska.

– Zdecydowana większość techników kryminalistyki lubi innowacyjność. Starają się rozwijać i chętnie zapoznają się z nową technologią. Myślę, że kolejnym etapem po skanerach stacjonarnych powinno być wprowadzenie ich ręcznych odpowiedników,



Obraz zniszczonego zbiornika w rozlewni oleju na Ukrainie zarejestrowany skanerem 3D

a potem już tylko krok do wyeliminowania z oględzin papierowych protokołów – wskazuje podinsp. Paweł Sokalski.

– Patrząc na to, jak technologia wokół się rozwija, może należałoby zastanowić się nad zasadnością tworzenia papierowego protokołu, skoro z zarejestrowanego obrazu ze skanera możemy wszystko wyczytać – zastanawia się podinsp. Andrzej Miler. – Prokuratorzy są informowani, jak działają skanery rejestrujące trójwymiarowy obraz rzeczywistych obiektów, i ich wiedza dotycząca tej tematyki się wzbogaca.

– Całe środowisko – technicy kryminalistyki, komendanci Policji, prokuratorzy, sędziowie – docenia ułatwienia, które daje trójwymiarowe skanowanie miejsca zdarzenia. Generalnie każdy, kto zobaczy efekty pracy tego urządzenia i widzi jego możliwości, staje się promotorem skanerów 3D. Z pewnością skanery coraz częściej będą pojawiały się w laboratoriach Policji – uzupełnia mł. insp. Piotr Trojanowski.

– Skanery zostały kupione z przeznaczeniem ich użycia na miejscach zdarzeń najpoważniejszych przestępstw. Coraz więcej osób styka się z efektami pracy skanerów 3D i już nikogo nie trzeba przekonywać o ich przydatności. Niewątpliwie przyczyniają się do tego szkolenia, materiały poglądowe i coraz częściej spotykane, w dokumentach procesowych, projekty końcowe – efekty pracy skanerów. Dzięki pozyskiwaniu środków finansowych z różnych źródeł kolejne skanery będą kupowane dla Policji. W najbliższym czasie urządzenie skanujące trójwymiarowy obraz rozpocznie pracę w CLKP oraz podjęte zostały przedsięwzięcia zmierzające do pozyskania kolejnych skanerów 3D m.in. dla łódzkiej policji. Modelowym rozwiązaniem byłoby wyposażenie w skanery 3D każdą jednostkę miejską/powiatową/rejonową Policji – mówi mł. insp. dr Michał Białęcki. – Po pracy naszych techników w Ukrainie i rozpoznaniu potrzeb ukraińskich służb podjęliśmy inicjatywę, by w ramach różnych przedsięwzięć pozyskać zewnętrzne środki na przeszkolenie ukraińskich funkcjonariuszy z prowadzenia czynności oględzin z wykorzystaniem skanerów 3D, a finalnie – zakupienia i przekazania jednego z takich urządzeń dla służb na Ukrainie, by m.in. ułatwić dokumentowanie zniszczeń wojennych.

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI

Mariupol, Bucza, Borodzianka, Chersoń, Izium, Charków, Mikołajów – to ostatnio najgłośniejsze miejsca na Ukrainie, które noszą ślady nieludzkiego zachowania sił rosyjskich. Masowe groby ludności cywilnej, bombardowania, ostrzelane obiekty cywilne i szpitale to zbrodnie wojenne, którymi zajmuje się Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze. Do osądzenia sprawców są potrzebne jednak dowody.

OBRZĄDY Z WOJNY

Śledztwo w sprawie wojny napastniczej wszczętej 24 lutego 2022 r. przez władze i funkcjonariuszy Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie (tj. o czyn z art. 117 §1 k.k. i in.) ze strony polskiej prowadzi Mazowiecki Wydział Zamiejscowy Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Warszawie.

– Pojechaliśmy na Ukrainę w ramach pomocy prawnej w sprawach karnych. Na podstawie umowy zawartej 25 marca 2022 r. między Polską, Litwą, Łotwą, Estonią, Słowacją i Ukrainą powołano wspólny zespół śledczy (zespół JIT), w skład którego włączono funkcjonariuszy Policji i prokuratorów mających m.in. doświadczenie w wykonywaniu czynności dochodzeniowo-śledczych i techniczno-kryminalistycznych – mówi mł. insp. dr Michał Białęcki, p.o. zastępca dyrektora Biura Zwalczania Przestępczości Ekonomicznej, a latem 2022 r., gdy prowadzono oględziny na Ukrainie, naczelnik Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Biura Kryminalnego KGP.

– Naszym zadaniem było udokumentowanie, w ramach prowadzonych czynności oględzin, zniszczeń obiektów cywilnych powstałych w wyniku ataków bombowych, dronowych czy raketowych – mówi mł. insp. dr Michał Białęcki.

– Byliśmy samowystarczalni. Jechaliśmy przygotowani na wszystkie czynności procesowe, oględziny zwłok, na pobieranie próbek DNA, wykonywanie fotografii, filmowanie czy zabezpieczenie innych śladów i przedmiotów – dodaje mł. insp. Piotr Trojanowski z Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Biura Kryminalnego KGP.

OGŁĘDZINY

– Praca była wymagająca. Kamizelki kuloodporne, helmy, stres i 35°C. Kiedy manewrowały nad nami myśliwce, to nawet w tych 35°C i w ciężkiej kamizelce robi się nagle chłodno – mówi stołeczny policjant biorący udział w oględzinach na Ukrainie.

Przez dwa tygodnie w strefie zagrożenia polscy policjanci funkcjonowali w podwyższonej czujności.

– Niebezpieczeństwo było realne. Mieliśmy je z tyłu głowy cały czas. Czynności, które tam robiliśmy, dla techników nie były nowe, ale warunki były jednak inne. Koncentracja również była inna. Zawsze ustawialiśmy się tam, gdzie można było się sprawnie ewakuować. Pracowaliśmy w miejscach, które nie zawsze były rozminowane. Na szczęście byli z nami policyjni pirotechnicy, którzy sprawdzali i oczyszczali nam teren. My jako technicy wchodziliśmy dopiero po nich, ale i tak mocniej się rozglądaliśmy – opowiada technik kryminalistyki z KSP.

Przez cały czas policjantom towarzyszyły cykliczne alarmy bombowe, słychać było eksplozje i strzały. Umowa była taka, że po prostu „grzmi” – opowiadają policjanci. Im bliżej frontu, „grzmiało” częściej i głośniej.

Każda wojna ma też specyficzny zapach. Ciężki i bardzo słodki. Znany każdemu technikowi kryminalistyki. – Byliśmy w miejscowościach, gdzie ten zapach unosił się praktycznie stale – mówi stołeczny policjant.

OSTROŻNOŚĆ

– Uważaliśmy na wszystko. Za każdym razem, zanim zaczęliśmy skanować, wprowadzaliśmy swoje procedury bezpieczeństwa. Kontrterrorysty z CPKP „BOA”, którzy byli z nami sprawdzali, czy jest bezpiecznie, i wskazywali, gdzie możemy się poruszać – mówi mł. insp. Piotr Trojanowski.

– Nasze zadania polegały na sprawdzaniu terenu pod kątem ujawnienia min pułapek pochodzenia wojskowego lub improwizowanych, a które mogły być pozostawione zarówno przez Ukraińców, jak i wycofujących się Rosjan. Było bardzo



dużo pozostałości amunicyjnych. Nie spodziewaliśmy się wojsk rosyjskich w miejscach, gdzie byliśmy, ale tego, co jest nieprzewidywalne, i ataku raketowego – dodaje kontrterrorysta z BOA.

OBRAZY

Wiejski domek kryty strzechą z wielką wyrwą po wystrzale z czołgu. Obok strażnica strażacka. Rosjanie, jak wjeżdżali, to celowali od razu w tę wartownię, żeby strażacy nie ostrzegali ludzi. Inny obraz – w jednej z miejscowości Ukraińcy pokazali policjantom zniszczony urząd miasta, który okupowali Rosjanie. Po ich wyjściu został rysunek na tablicy. Rodzina. Mama, tata, dzieci.

– Zniszczenia były straszne. Podjechał czołg, strzelił w róg budynku, a ten złożył się jak domek z kart. To był dom człowieka, który mówił nam, że jest współtwórcą antonowa.

W jednej z miejscowości policjanci zastali też taki obraz – spalony transporter z przywiązany bankomatem. Rosjanie chcieli go wywieźć.

– Mnie bardzo poruszały zwierzęta, które biegały bezpiecznie – wspomina stołeczny funkcjonariusz, który zaopatrywał się w lokalnych sklepikach w kości i mięso, i dokarmał je. Ludzie, gdy to widzieli, od razu nabierali większego zaufania. – Wyszliśmy na ulicę, a tam było kompletnie pusto. Nikogo. Wymarłe, potężne miasto. Tylko dużo bezpiecznych psów wszędzie – tak zapamiętał to technik kryminalistyki z Gdańska.

– Te spalone bloki i ślady na asfalcie po czołgach, po broni maszynowej robią wrażenie. Wydaje się, że stoją dwa bloki – podjeżdżasz i widzisz, że był jeden, raketa uderzyła w środek i podzieliła go na dwa. Do tego obrazu człowiek się szybko przyzwyczaja,

tym bardziej że wiele widział w życiu zawodowym. Najtrudniejsze jednak były bezpośrednie relacje ludzi, osobiste tragedie. Opowiadali, co się tu stało, gdzie strzelali, kto został zabity i jak – opowiada mł. insp. Piotr Trojanowski z KGP.

OPOWIEŚCI

– Zakres naszych zadań był uzgodniony z przedstawicielami organów ścigania Ukrainy. Mieliśmy się skupić tylko na oględzinach. Pracowaliśmy jednak często wśród mieszkańców, którzy do nas przychodzili, zapraszali, częstowali jedzeniem, więc nie sposób było z nimi nie rozmawiać. Niesamowite, że nawet na wsiach, gdzie dostęp do informacji jest ograniczony, starsi ludzie byli świetnie zorientowani, że Polacy pomagają Ukraińcom, zapewniając im na terenie Rzeczypospolitej wikt i opierunek – mówi mł. insp. dr Michał Białęcki. – Zostały mi w głowie poruszające opowieści dotyczące pozbawienia życia dzieci i najbliższych członków rodziny na ich oczach. Dzieci zostały spalone żywcem, ich matka rozstrzelana przed blokiem. Mąż jednej z mieszkanek podkijowskiej miejscowości wyszedł przed bramę, żeby zwrócić uwagę żołnierzom, że źle się zachowują, i już nie wrócił do domu. Ta pani, która nam o tym opowiadała, sama mówiła, że doznała jakiegoś szoku, bo jeszcze przez tydzień gotowała mężowi obiady, mając nadzieję, że wróci – opowiada

mł. insp. dr Michał Białęcki.

– Jako Polacy byliśmy bardzo przyjaźnie traktowani przez miejscowych. Opowieści, którymi się z nami dzielili, nie ma w telewizji, bo to były ich przeżycia – mówi białostocki funkcjonariusz.

Miejscowi wynosili naszym policjantom ciastka, ktoś usmażył chleb na patelni z czosnkiem i przyniósł, ktoś inny chciał podzielić się truskawkami.

– Z czymś takim nigdy się nie spotkałem – mówi policjant z Gdańska.

– Tego nie da się zapomnieć. Te ruiny, wysoki blok i wielkie wyrwy po raketach. Dwie, trzy klatki znikają i ludzi tam mieszkających też nie ma. Zostają tylko opowieści świadków. Niestychane, że żołnierze mogą tak postępować – dziwi się policjant z Białegostoku.

ODDŹWIĘK

Z Ukrainy, jak z każdej wojny, wraca się z wysokim poziomem adrenaliny. – Teraz każde zdarzenie, nawet to bardzo poważne już nie jest tak emocjonujące. Będąc tam, mieliśmy poczucie, że robimy coś bardzo pożytecznego. Coś, co przekłada się na te wartości, które dominują w naszym zawodzie, bo przecież każdy przyjął się po to, żeby robić coś dla kogoś. A jeżeli widzi się realne przełożenie naszej pracy, to ma to dużą wartość i chce się więcej – mówi stołeczny policjant.

IZABELA PAJDAŁA



GLINA STRAŻAK

DWA BRATANKI

Wydawać by się mogło, że policjanci wiedzą o strażakach wszystko. W końcu niemal codziennie współpracują podczas różnych zdarzeń – i to zarówno prewencja, jak i kryminalni. Ale w praktyce wśród funkcjonariuszy krąży wiele nieprawdziwych mitów. Postanowiliśmy je wyjaśnić.



Pożar katedry w Gorzowie Wlkp.

Otym, jak interwencje Policji wyglądają z punktu widzenia Państwowej Straży Pożarnej, czym jest mityczne śledztwo pożarnicze i co powinniśmy o sobie wiedzieć, żeby współpraca naszych formacji była jeszcze lepsza, rozmawiamy ze st. kpt. mgr. inż. Dariuszem Baranowskim – funkcjonariuszem Zakładu Badania Przyczyn Pożarów i Rozpoznawania Zagrożeń Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie oraz biegłym sądowym z zakresu pożarnictwa.

Policyjny patrol to zwykle dwóch dobrze znających się funkcjonariuszy. Pełnią służbę, przemieszczając się w wyznaczonym rejonie służbowym w oczekiwaniu na interwencje zlecone lub podejmując własne. Jak to działa u was na tym podstawowym poziomie?

Pracujemy w grupie, która nazywa się zastępem, w którego składzie znajduje się minimum trzech funkcjonariuszy. W praktyce jest to najczęściej pięciu lub sześciu ludzi. Każdy z nich wie,

jaką funkcję pełni w zastępie. Mamy więc kierowcę, dowódcę i dwie roty. Rota to dwóch ludzi – strażak nigdy nie wchodzi do pożaru sam.

Jak więc wygląda taka typowa interwencja, kto za co odpowiada, jaka jest taktyka działania?

Strażak, stawiając się do służby, otrzymuje informację, z kim tworzy zastęp, kto będzie dowodził i w jakim wozie bojowym pojedzie na akcję. Strażacy pełnią 24-godzinną służbę w rozkazie na dany dzień są przypisani do określonych samochodów wyjazdowych. O tym, że trzeba wyjechać na działania, strażacy dowiadują się z tablicy informacyjnej z numerami zastępów, alarmu dźwiękowego oraz informacji przekazanej radiowezłem przez dyżurnego punktu alarmowego bądź stanowiska kierowania (odpowiednik policyjnego oficera dyżurnego). Zgłoszenie trafia do jednostki za pośrednictwem operatora numeru 112. Dostajemy tylko podstawowe informacje, np. adres i hasło „Pomoc Policji w otwarciu drzwi mieszkania”. Po dotarciu pod wskazany adres zastęp wychodzi z pojazdu i melduje gotowość do działania. Dowódca zgłasza dyżurnemu stanowiska kierowania, że jest na miejscu i po wstępnej ocenie sytuacji informuje, czy ma

wystarczające siły i środki, czy też będzie niezbędne wsparcie. Działaniami kieruje dowódca, on też prowadzi korespondencję radiową. Do obowiązków kierowcy należy obsługa nie tylko auta, ale także całego sprzętu silnikowego na pokładzie, np. agregatów prądotwórczych. Strażacy są podzieleni na pary, które w naszej terminologii nazywamy rotami. Jedna rota to zabezpieczenie, druga to natarcie. Zabezpieczenie rozwija odcinek (wąż), podłącza go do hydrantu i zasila wóz bojowy w wodę, czasem zabezpiecza rotę nacierającą, np. zapinając strażakom linki asekuracyjne. Rota wchodząca do zadymionego budynku w aparatach powietrznych wykonuje natarcie na ogień z prądownicą (końcówka węża o regulowanej sile prądu wody). Strażacy wycofują się do punktu wyjścia po odcinku. Problem w tym,

st. kpt. mgr. inż. DARIUSZ BARANOWSKI





że wąż teoretycznie może się na łączeniach odcinków rozpiąć – stąd dodatkowa asekuracja linką.

Kto był w takiej sytuacji, ten wie, że w silnym zadymieniu widać nie dalej jak do końca dłoni, a czasem tylko do łokcia.

Tak, do tego błędnie pozbawiony punktów odniesienia potrafi wieść nas na manowce. Nie wiadomo skąd się przyszło, gdzie jest prawa i lewa strona, gdzie jest góra, a gdzie dół. Można stać dwa metry od wyjścia z pożaru i wejść z powrotem do płonącej posesji, zamiast z niej wyjść.

Dlatego właśnie drogi ewakuacyjne mamy oznaczone fosforyzującymi piktogramami?

I one naprawdę potrafią uratować życie. Bardzo często ludzie nieposiadający specjalistycznej wiedzy dziwią się, że np. dwa metry od wyjścia z budynku i dodatkowo nad samymi drzwiami wiszą te piktogramy. A to właśnie konieczność potwierdzona doświadczeniem – gdy orientacja w przestrzeni zawiedzie i nie mamy najmniejszego pojęcia, w którym kierunku uciekać, wówczas pozostaje poruszać się wzdłuż ściany i szukanie tych znaków ewakuacyjnych.

Wracając do wspólnych interwencji z Policją – wiemy, że gdy wzywa Policja, to głównie po to, żeby umożliwić policjantom wejście do lokalu, jednak na miejscu może się okazać, że policjantom trzeba pomóc także w działaniach ratowniczych, bo strażak to także ratownik. Ale w jakich sytuacjach straż wzywa Policję?

Naszym podstawowym zadaniem jest ratowanie zdrowia i życia. Gdy wchodzimy do obiektu, koncentrujemy się na tym zadaniu. Nie mamy możliwości protokolarnego zabezpieczenia mieszkania, zaplombowania go, przekazania kluczy zarządcy tego mienia. Gdy zdarzenie ma jakieś kryminalne konotacje, wówczas obecność Policji jest warunkiem koniecznym. Nie mówiąc już o tym, że zwyczajnie ktoś może stwierdzić, że w mieszkaniu przed wejściem strażaków były na stole kosztowności lub pieniądze, a teraz ich nie ma. Nie mamy narzędzi, żeby się bronić przed takimi oskarżeniami. My – poza sytuacją, gdy ewidentnie chodzi o ratowanie zdrowia, życia czy mienia – bez udziału Policji nie wejdziemy, nie byłoby to niczym uzasadnione. I jeszcze odniosę się do mitu, że strażacy otwierają drzwi, bo mają od tego ubezpieczenie: za straty wyrządzone działaniami PSP czy Policji odpowiada Skarb Państwa. Poszkodowany musi złożyć skargę na sposób przeprowadzenia takiej interwencji do właściwej miejscowo prokuratury, a ta pokieruje sprawą we właściwy sposób. O interes Skarbu Państwa zadba ostatecznie prokuratura.

W jaki sposób zastęp dokumentuje przeprowadzoną akcję? Czy jego członkowie robią zapisy w notatnikach służbowych, sporządzają notatki lub raporty z użycia w akcji sprzętu służbowego? Na przykład policjant prewencji dokumentuje zapisami w notatniku każdą swoją aktywność, każdy członek patrolu osobno.

Po powrocie do jednostki prowadzący działania gaśnicze, czyli dowódca zastępu, uzupełnia w systemie wspomagania decyzji (SWD-ST) dokument „Informacja ze zdarzenia”. Tam znajdują się podstawowe informacje dotyczące zdarzenia (m.in. składniki czasu operacyjnego, adres, warunki meteorologiczne, liczba sił i środków oraz syntetyczny opis przebiegu działań ratowniczych). Uzupełnia również w elektronicznym systemie dane na temat tzw. przypuszczalnej przyczyny powstania pożaru i w razie potrzeby rozszerza tę wiedzę w krótkim komentarzu. Odpowiedzi wybiera z katalogu 37 propozycji, jedną z opcji do wyboru jest „nieustalona”.

Policjant pełniący służbę na tzw. pierwszej linii przez 8 czy 12 godzin jest w akcji, nawet jeśli nie prowadzi akurat interwencji, to patroluje swój sektor w jej poszukiwaniu, samą swoją obecnością działa prewencyjnie. Co robi strażak, gdy nie gasi pożaru?

Służba trwa 24 godziny, a po niej następuje 48 godzin przerwy. Strażak stawia się w jednostce gotowy do działania o godzinie 7.00. Otrzymuje wiedzę na temat tego,

z kim tworzy zastęp. Skład całej zmiany, z której są formowane zastępy, jest stały. Do godziny 15.00 trwają szkolenia, których celem jest ciągle doskonalenie zawodowe. Oczywiście mamy też przerwy na posiłki, które strażacy jedzą razem. Jest to bardzo ważne, gdyż buduje to poczucie wspólnoty, integruje zespół, buduje zaufanie, a to potem przekłada się na jakość naszej pracy, skuteczność i bezpieczeństwo. Gdy wchodzisz w ogień, wiesz, że za tobą idzie kolega, który cię nie zostawi, gdy zdarzy się wypadek. Po szkoleniach następuje czas tzw. czuwania. Obowiązkiem funkcjonariusza jest wówczas regeneracja psychiczna i fizyczna, jego organizm ma być gotowy na wysokoenergetyczny wysiłek, jeśli dojdzie do akcji.

Spoleczeństwu, które nie zna specyfiki zawodów mundurowych, może być ciężko zaakceptować taką informację, że funkcjonariusz śpi na służbie za pieniądze podatnika. W czasie wolnym od interwencji mógłby np. wykonywać jakąś pracę, choćby porządkową. Oczywiście ironizując.

Ten sam obywatel powinien zdawać sobie sprawę z tego, że po 24 godzinach na nogach strażak może pojechać na akcję, na której będzie pracował kolejne 12 godzin lub więcej, a od jego wydolności i wytrzymałości zależą często czyjeś życie oraz bezpieczeństwo kolegów, którzy pełnią z nim służbę. Zadajmy sobie pytanie, czy chcielibyśmy, żeby nasze życie leżało w rękach np. chirurga, który przed skomplikowaną operacją nie spał dobie.

A teraz scenariusz, który napisało życie. Warszawa: w jednym z osiedlowych mieszkań wybuchł pożar. Z zewnątrz widać, że wszystkie okna są zamknięte.

Tylko małą szczeliną w jednym z nich z trudem wydobywa się dym. Na miejscu pierwsi są policjanci i od sąsiada otrzymują informację, że w środku mogą być ludzie. Oczywiście natychmiast podejmują decyzję o wejściu do środka. Na ich nieszczęście drzwi do lokalu nie są zamknięte na klucz. W momencie ich gwałtownego uchylenia następuje wybuch.

Wylatują okna z mieszkania, policjanci są poparzeni. Co tam się stało? Gdzie był błąd?

Doszło tam do zjawiska, które my nazywamy „backdraftem”. Nawet jest taki film amerykański „Ognisty podmuch” doskonale je obrazujący. Wracając do odpowiedzi – w lokalu powstał proces spalania, ogień błyskawicznie wypalił tlen z powietrza i powstało dużo produktów spalania. Mimo to pomieszczenie zdążyło się bardzo nagrzać, w związku z czym materiały znajdujące się w środku cały czas się tliły, jednak z powodu braku tlenu nie mógł powstać płomień. Należy mieć świadomość, że dym także się pali, jednak potrzebuje do tego wysokiej temperatury i oczywiście tlenu. Policjanci, otwierając drzwi, dostarczyli tlen, i nastąpiło gwałtowne rozgorzenie, które miało taką moc, że wzrost ciśnienia wysadził okna, i – jak zgaduję – powalił na ziemię tych policjantów.

Jaką ma więc Pan radę dla policjantów, którzy znajdują się w podobnej sytuacji? Jak w takich okolicznościach działają strażacy?

Już na zewnątrz budynku należy ocenić miejsce pożaru. Jeśli w środku się pali, a zamknięte są wszystkie okna, możemy się

spodziewać rozgorzenia po otwarciu drzwi. Jeśli jakieś okno jest otwarte, wydobywają się z niego ogień i dym, to już wiemy, że w lokalu jest odpowiednia ilość powietrza. A więc pali się, ale w sposób mniej więcej stabilny. Strażak, który znajdzie się na miejscu, najpierw zdejmuje rękawice i zewnętrzną powierzchnię dłoni sprawdza ciepłotę drzwi w ich górnej części.



Jeśli drzwi są gorące, to znaczy, że w środku temperatura jest już bardzo wysoka i można spodziewać się rozgorzenia, gdy pozwolimy pożarowi oddychać (dostarczymy powietrze przez otwarcie drzwi). Jeśli ktoś jest w środku, to w warunkach zadymienia uratowanie tej osoby będzie trudne, a jeśli nastąpi rozgorzenie, to dodatkowo podniesie temperaturę. Chyba że osoba sama dotarła w okolice drzwi i np. tu straciła przytomność, wówczas szanse na jej uratowanie rosną. Nasza taktyka jest taka: uchylamy drzwi tylko tyle, żeby podać rozproszony prąd wody w przestrzeń podsufitową pomieszczenia, i zamykamy je. Wysoka temperatura spowoduje parowanie, a wskutek tego – obniżenie temperatury górnej warstwy dymu. Wodę w górną partię lokalu podajemy tyle razy, aż para wodna zneutralizuje ryzyko rozgorzenia. Wówczas dopiero można bezpiecznie wejść do środka.

Jest Pan biegłym sądowym z dziedziny pożarnictwa.

W jaki sposób strażacy prowadzą swoje śledztwo pożarnicze? Czy w PSP funkcjonuje ktoś, kto jest odpowiednikiem policyjnego technika kryminalistyki?

Śledztwo pożarnicze jako takie *de facto* nie istnieje, to jest szkodliwy mit. Bardzo się cieszę, że nasza



Biegły sądowy podczas oględzin spalonego mieszkania



Biegły sądowy podczas oględzin pogorzeliska katedry

czowych, nie może przesłuchiwać świadków, nie może ingerować w wygląd pogorzeliska. Nie dysponuje w efekcie żadnymi narzędziami do prowadzenia czynności, które moglibyśmy określić jako śledztwo pożarnicze.

Skąd więc medialne informacje o przyczynach zdarzenia zaraz po ugaszeniu pożaru, a nawet jeszcze w trakcie akcji gaśniczej?

Państwowa Straż Pożarna ma obowiązek zakończenia interwencji określeniem tzw. przypuszczalnej przyczyny powstania pożaru. Z naciskiem na słowo „przypuszczalnej”. Prowadzący działania gaśnicze wraca do jednostki i taką domniemaną przyczynę wybiera z listy 37 pozycji, którą proponuje mu elektroniczny system. Przypuszczalną przyczynę określa na podstawie tego, co widział na miejscu, oraz własnego doświadczenia. Nie jest to opinia o mocy prawnej, nie ma żadnego wiążącego znaczenia. Niestety bywa tak, że policjanci prowadzący sprawę występują do PSP z wnioskiem o udostępnienie danych na temat przypuszczalnej przyczyny pożaru, a potem taka informacja trafia do akt sprawy w sądzie jako przyczyna pożaru i gdy wychodzi to na jaw, cała praca nad sprawą idzie na marne. Bez względu na skalę zdarzenia – czy jest to spalony kosz na śmieci, czy też pożar posesji z ofiarami śmiertelnymi – faktyczną opinię na temat przyczyny powstania pożaru, zagrożenia z nim związanego dla mienia i ludzi wydaje wyłącznie biegły sądowy z dziedziny pożarnictwa. Nie podejmują się zgadywać, skąd media czerpią wiedzę na temat przyczyny powstania pożaru, gdy nadal trwa akcja gaśnicza.

Na koniec chciałbym nawiązać do niedawnego zdarzenia, doskonale ilustrującego dobrą współpracę obydwu służb. W listopadzie 2022 r. na terenie szkoły w Wieszczałach do studzienki kanalizacyjnej wpadło trzyletnie dziecko. Chłopiec utknął w wąskiej rurze kilka metrów pod ziemią i stał tam zanurzony po szyję. Do środka nie mógł zmieścić się żaden ze strażaków ratowników obecnych na miejscu, ale zmieściła się drobna policjantka, sierż. szt. Agata Haluch-Willmann (po tym zdarzeniu awansowana na stopień mł. asp.). Na własną prośbę została opuszczona przez strażaków do wąskiego otworu głową w dół w uprząży alpinistycznej, z rękoma wyciągniętymi do przodu i wyciągnęła chłopca. Zadała kłam twierdzeniom, że w służbach mundurowych na pierwszej linii potrzebni są wyłącznie dobrze zbudowani mężczyźni. Czy w działaniach zastępów PSP kobiety też biorą udział?

Oczywiście w naszej formacji kobiet nie brakuje, choć w zastępach jest ich niewiele. Kilka lat temu w reakcji na prośby samych funkcjonariuszek PSP wprowadziliśmy ujednolicone testy sprawności fizycznej obowiązujące podczas naboru kandydatek i kandydatów. W efekcie liczba pań, które były w stanie je zaliczyć, znacznie spadła, a na studia do SGSP w Warszawie przez chyba kilka lat od tych zmian nie trafiła ani jedna kobieta. Obecnie mamy grupę pań podchorążych, co oznacza, że pod względem sprawnościowym nie odstają od mężczyzn. A o bohaterskim czynie sierż. szt. Agaty Haluch-Willmann oczywiście słyszałem. Komendant Główny PSP, gen. bryg. Andrzej Bartkowiak wyróżnił tę policjantkę za ogromną odwagę i determinację w ratowaniu życia dziecka i podkreślił, że czyniąc to, ryzykowała własnym.

rozmawiał TOMASZ DĄBROWSKI

zdj. archiwum st. kpt. mgr. inż. Dariusza Baranowskiego

rozmowę przeczytają także policjanci z dochodzeniówki. Fakty są takie: dochodzenie przyczyny powstania pożaru leży w kompetencjach Policji i prokuratury. To Policja zabezpiecza ślady i prowadzi czynności. Na miejscu zdarzenia może pojawić się biegły z zakresu pożarnictwa od razu na etapie formowania grupy dochodzeniowo-śledczej, już wtedy w ramach współpracy może zasugerować, na jakie ślady należy zwrócić uwagę. To ważne, gdy w grupie z konieczności znajdzie się np. policjant, który niekoniecznie ma już bogate doświadczenie, ale np. był jedynym pełniącym dyżur w jednostce. Państwowa Straż Pożarna nie może zabezpieczać dowodów rze-

Ponad cztery lata temu na łamach numeru czerwcowego naszego miesięcznika (6/2018), wówczas jeszcze pod szyldem „Policja 997”,

opublikowaliśmy esej, który zwyciężył w konkursie literackim zorganizowanym pod hasłem „Chciałbym zostać policjantem, ponieważ...”. Zostały wówczas nagrodzone trzy osoby. Czy udało im się spełnić marzenia o tym, żeby w przyszłości założyć mundur?

CHCIAŁBYM ZOSTAĆ

Zeby zostać policjantem, nie wystarczy chcieć. Trzeba się jeszcze nadawać. Do służby dostaną się tylko te osoby, które przejdą przez sito wymogów formalnych oraz zmieszczą się w ramy ściśle określonego profilu psychofizycznego. Bardzo ważne jest to, jakim kandydat jest człowiekiem. Nawet najlepsze wykształcenie oraz ważne osiągnięcia sportowe nie są gwarancją sukcesu. Wszystkiego bowiem można się w życiu nauczyć, ale charakter, empatia czy wierność pewnym moralnym zasadom to cechy, które określają człowieka na głębszym poziomie. Dziesięcioro kandydatów na jedno miejsce w procedurze naboru to nie jest żadna wyjątkowa sytuacja. Dlatego do Policji się nie „idzie”, jak to się czasem potocznie mówi. To zupełnie nie tak. To Policja wybiera człowieka i zaprasza go w swoje szeregi. Im więcej kandydatów, tym większy wybór wśród tych, którzy uzyskali najwięcej punktów w procesie rekrutacji.

Jedną z form promocji Policji na szczeblu lokalnym był konkurs na esej, który zorganizowała w 2018 r. Komenda Powiatowa Policji w Mońkach (KWP w Białymstoku). Blisko 30 uczniów w wieku 16–19 lat zaprezentowało swoje prace, w których przyznali się do swoich marzeń o służbie w Policji. Organizatorem konkursu była Ewa Niemoćko, starszy inspektor Zespołu ds. Wykroczeń, Nietnch i Patologii Wydziału Prewencji KPP w Mońkach.

– W Policji pracuję już 22 lata i choć z wykształcenia jestem prawniczką, to z zamiłowania niespełnioną pedagogką. Uwielbiam pracę z młodzieżą, lubię stawiać przed nimi ambitne wyzwania. Stąd konkurs na esej, w którym uczniowie szkół średnich mogli napisać o swoich marzeniach dotyczących wyboru zawodu policjanta jako ścieżki zawodowej, którą chcieliby w przyszłości pójść. Swoje zdanie musieli umotywować. Dzięki temu my, policjanci i pracownicy Policji, dostaliśmy szansę, żeby dowiedzieć się, w jaki sposób młodzi ludzie nas postrzegają, które nasze wady i zalety uwypuklą w swoich pracach. Z taką wiedzą łatwiej nam będzie potem z tym młodszym pokoleniem się komunikować i celniej przygotować dla nich ofertę. Wydawać by się mogło, że w dzisiejszych czasach do takiego konkursu nie zgłosi się zbyt wielu chętnych

– tyle nauki jest przecież w szkole i mówi się, że młodzież dziś nie pisze, jeśli nie musi. Tymczasem z naszej małej gminy spłynęło blisko 30 prac i to od tych najbardziej ambitnych, najzdolniejszych uczniów. A nam na aktywizacji i pozyskaniu takich właśnie ludzi najbardziej przecież zależy.

TO CHCĘ W ŻYCIU ROBIĆ

Nagrodą w konkursie nie był smartfon czy powerbank. Organizatorce zależało na tym, żeby w przedsięwzięciu wzięli udział ci uczniowie, którzy naprawdę myślą o założeniu munduru. Nagrodą była więc studyjna wizyta w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, pilnie strzeżonym miejscu, gdzie nie można sobie ot tak po prostu wejść z ulicy. Konrad Karwacki, zwycięzca konkursu sprzed ponad czterech lat, tak o tym wówczas mówił:

– Ten wyjazd (do WSPol – przyp. TD) to supernagroda, dostałem tam odpowiedzi na pytania, które nie dawały mi spać. Chciałbym w przyszłości zostać policjantem, jeszcze rozważam, czy od razu po maturze, czy może najpierw skończyć studia. W rodzinie nie mamy jeszcze żadnego policjanta, więc byłbym pierwszy.

Rodzina może być dumna. Konrad to dziś st. post. Konrad Karwacki, choć stażem służby zasłużył już na

LICJANTEM





Ewa Niemotko z laureatami konkursu sprzed czterech lat: st. post. Konradem Karwackim i Izabelą Brakoniecką

pagony sierżanta, i to z zapasem. Ewa Niemotko nie ukrywa dumy z tego, że jej pomysł na promocję zawodu policjanta daje efekty. Gdy po dwóch latach służby Konrad przeniósł się do KPP w Mońkach i gdy zobaczyła go na korytarzu komendy, była bardzo pozytywnie zaskoczona. Zwycięzca konkursu jest tu policjantem ogniwa patrolowo-interwencyjnego.

– Muszę przyznać, że Policją interesowałam się już w szkole podstawowej, jednak dopiero w liceum zdobyłem przekonanie, że to chcę w życiu robić. Przełomem była informacja o rozbiciu dużej grupy przestępczej działającej w Warszawie – niezwykle mi to zaimponowało, że ktoś potrafił zaplanować taką akcję i zatrzymać tych wszystkich bandytów. Od tego czasu zacząłem zaglądać na policyjne strony internetowe, aktywnie interesowałam się tym, co dzieje się w Policji. Dzięki temu trafiłem na informację o konkursie na esej, który wygrałem. Potem był jeszcze rok liceum, matura i niemal od razu przystąpiłem do rekrutacji.

St. post. Konrad Karwacki przez krótki czas, tuż po maturze w LO w Mońkach, wykonywał pracę zarobkową w innej branży, jednak to ostatecznie przekonało go, żeby trzymać się kursu, który wyznaczył sobie już kilka lat wcześniej.

– Od razu po maturze podjąłem pierwszą pracę jako roznosiciel ulotek. Potem jakiś czas pracowałem na budowie. Fajnie było szybko zarobić swoje własne pieniądze, ale to doświadczenie każało mi zastanowić się nad tym, ile lat chcę jeszcze nosić worki z cementem i pustaki. Dziś jestem policjantem. Ścieżek rozwoju tu nie brakuje, mam ciekawą, choć ciężką pracę, ubezpieczenie, urlopy i mimo wszystko nadal perspektywę na szybszą emeryturę, bo mundur założyłem w wieku 19 lat. Praca zajmuje mi dużo czasu, ale nadal znajduję miejsce na swoje pasje: prowadzę na YouTube kanał o piłce nożnej, komponuję własną muzykę, a nawet udało mi się wystąpić na scenie Woodstock i w białostockiej filharmonii. Aktualnie studiuje filologię angielską i chciałbym zdobyć uprawnienia tłumacza przysięgłego. Jestem zadowolony z tego, że mam szansę robić w życiu ciekawe rzeczy.

NIE TYLKO MUNDUR

Organizatorka konkursu Ewa Niemotko z KPP w Mońkach przypomina jednak, że nagrodzono trzy osoby. Drugie miejsce zajął Paweł Wysocki z gimnazjum w Knyszynie, a trzecie – Izabela Brakoniecka z monieckiego technikum. Nie minęło wiele czasu od chwili, gdy na korytarzu komendy zobaczyła Konrada, a wkrótce w tym samym budynku pojawiła się młoda kobieta, która zajęła wówczas trzecie miejsce.

– Mam koleżanki, które są policjantkami. Dzięki nim miałam jakieś wyobrażenie na temat tego, jakie są plusy i minusy takiej pracy, i według mnie plusy zdecydowanie przeważają. Gdy skończyłam technikum, przez ponad rok pracowałam w szpitalu jako rejestratorka medyczna. Tam poczułam, że praca z dokumentami to jest coś, co naprawdę lubię. Cały czas z tyłu głowy miałam jednak Policję, jednak wtedy już pragnęłam zostać pracownikiem cywilnym. Złożyłam CV, zostałam przyjęta na staż. Po jakimś czasie sama szkoliłam stażystki. Widocznie się sprawdziłam i zdobyłam zaufanie przełożonych, bo dostałam umowę o pracę. W Policji pracuję już dwa lata, zajmuję się głównie tzw. statystyką kryminalną. Codziennie mam kontakt z bardzo ciekawymi ludźmi, odpowiedzialną pracę, spełniam się w niej – mówi Izabela Brakoniecka.

Ewa Niemotko sprawdziła, co dziś się dzieje z laureatem drugiego miejsca Pawłem Wysockim.

– Byłam ciekawa, co słychać u trzeciego laureata naszego konkursu. Na szczęście szybko udało mi się nawiązać z nim kontakt. Paweł skończył szkołę i jest cukiernikiem. Powiedział mi, że myśl o mundurze nie daje mu spokoju i wciąż ma zamiar przystąpić do rekrutacji.

Miejmy nadzieję, że i on ostatecznie trafi w szeregi Policji. Póki co mundurowi mogą zająć się pieczonymi przez niego pączkami.

TOMASZ DĄBROWSKI

zdj. Ewa Niemotko

Ulepszyć komuś świat

„(...) Wśród licznych obowiązków (...) znajduje czas dla słabszych, biedniejszych, skrzywdzonych przez los. Jest wzorem do naśladowania, pokazującym, (...) że można znaleźć serce (...), uratować i przywrócić wiarę w ludzi, lepszy świat”
– napisała mieszkanka Olsztyna w zgłoszeniu do ogólnopolskiego konkursu „Policjant, który mi pomógł”.

Policjantką, która pomogła rodzinie dotkniętej kryzysem związanym z opieką nad pięciorgiem dzieci, jest sierż. szt. Barbara Rogozińska z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. Laureatka została również doceniona przez pracowników olsztyńskiego MOPS-u, z którymi współpracuje. To tam dowiedziała się o rodzinie, którą tworzyło dwoje seniorów opiekujących się piątką swoich wnucząt. Policjantka szybko zrobiła listę najbardziej potrzebnych rzeczy i zorganizowała zbiórkę. Później systematycznie, wspólnie ze swoją rodziną, zaopatrywała rodzinę w niezbędne rzeczy.

– Mąż mnie zawsze wspierał we wszystkich moich działaniach. Również jest dzielnicowym, zawsze mogę się go poradzić, zapytać i przegadać jakiś problem – mówi sierż. szt. Barbara Rogozińska.

Do konkursu nadesłano 162 zgłoszenia, dotyczące 143 funkcjonariuszy Policji. Wśród kandydatów byli policjanci zarówno służby prewencyjnej, jak i kryminalnej. W wielu formularzach osoby zgłaszające podkreślały wrażliwość na krzywdę ludzi, takt i kulturę osobistą policjantów. Głównym kryterium w wyborze laureatów była przede wszystkim pomoc pokrzywdzonym w wyniku przestępstwa, przemocy w rodzinie lub w wyniku nieszczęśliwego wypadku.

BEZ MONOTONII

Zanim została policjantką, studiowała prawo. – Idąc na studia prawnicze, myślałam o adwokaturze, ale przez te pięć lat zainteresowałam się bardziej Policją. Pociągały mnie kontakt z ludźmi i realne niesienie pomocy tym najbardziej potrzebującym – mówi laureatka o motywacji wstąpienia do formacji policyjnej. – Służba w Policji wydawała mi się bardziej interesująca niż bycie adwokatem. Chciałam, żeby każdy dzień był inny, i tak w patrolu rzeczywiście było. Każda interwencja przynosiła nowe sytuacje i nowe problemy do rozwiązania.

Barbara Rogozińska wstąpiła do Policji w 2012 r. Przez dłuższy czas służyła w wydziale patrolowo-interwencyjnym, a w 2022 r. została dzielnicową. Tu też nie ma monotonii, ponieważ laureatka dostała jeden z większych rejonów w Olsztynie. To kilka dzielnic, m.in. Brzeziny i Gruszowe Sady. – W tym rejonie jestem od niedawna. Jeszcze się go uczę – mówi laureatka.

Z kolei asp. szt. Maciej Łukasiewicz, kierownik Posterunku Policji I w Olsztynie mówi o swojej policjantce tak: – Mając na uwadze charakter, zaangażowanie i sposób, w jaki Basia wykonuje swoje czynności służbowe, jej wyróżnienie w konkursie nie było dla mnie tak dużym zaskoczeniem, jak dla niej samej. Już sam fakt, że została jedną z pięciu osób nominowanych, podkreślił jej empatię i indywidualną pomoc, którą bezinteresownie i bez oczekiwania gratyfikacji obdarzyła pewną rodzinę.

NIEKODEKSOWE PODEJŚCIE

Dzielnicowymi są najczęściej ludzie otwarci, lubiący kontakt z innymi. Wielu rzeczy w tej policyjnej służbie można się nauczyć „po drodze”, ale wrażliwość, zrozumienie i empatię trzeba mieć już w charakterze.

– Były sytuacje, które uczyły mnie, żeby pochopnie nie oceniać ludzi. Jeszcze kiedy byłam w patrolówce, dyżurny wystąpił nas do człowieka, który twierdził, że zabił ojca. W środku nocy. Przyjeżdżamy, ten pan już spakowany czeka na Policję. Jego ojciec rzeczywiście leży pijany i ranny w szopie. Zaczęliśmy zapoznawać się z sytuacją i okazało się, że ojciec miał zakaz zbliżania się do matki i dzieci z powodu stosowania przemocy. Nie respektował go. Syn po prostu nie wytrzymał i chciał ochronić mamę oraz młodsze rodzeństwo. Ojciec przeżył. Bardzo zapadło mi to w pamięć, bo na pierwszy rzut oka człowiek ma w naturze od razu krytyczne myślenie w takiej sytuacji, a jak się jednak zastano-

wi i zgłębi całą sytuację, to zyskuje się zupełnie inne spojrzenie. To była jedna z pierwszych moich nauczek, żeby za szybko nie osądzać i nie oceniać – mówi laureatka.

Gdy pytam Barbarę Rogozińską o to, czy wykształcenie prawnicze pomaga jej w rozwiązywaniu problemów ludzi, którzy potrzebują jej wsparcia, odpowiada szybko: – Prawo to jest spojrzenie kodeksowe, przepisowe, a w wielu sprawach trzeba podejść do ludzi bardziej życiowo. Do każdego indywidualnie, wejść trochę w jego skórę, poznać, zobaczyć, co naprawdę się dzieje, i pomóc. Oczywiście z tą wiedzą i możliwościami, które mamy. A możemy naprawdę dużo, gdy chcemy.

W wolnej chwili wyróżniona policjantka lubi czytać książki. Na co dzień skupia się przede wszystkim na wychowaniu swoich dwóch synów w wieku 6 i 4 lat.

IZABELA PAJDAŁA



sierż. szt. BARBARA ROGOZIŃSKA

zdj. autor



• **NASTOLATKI PRZEWRÓCIŁY SIĘ NA MOTOROWERZE**

16 listopada – Władysławowo

W czasie wolnym od służby policjant z KP we Władysławowie mł. asp. Mateusz Owczarczyk był świadkiem, jak dwóch 16-latków przewróciło się podczas jazdy na motorowerze. Policjant przystąpił do działania, sprawdzając w pierwszej kolejności obrażenia nastolatków. Jeden z poszkodowanych był nieprzytomny, więc mł. asp. Owczarczyk udzielił mu pomocy przedmedycznej i wezwał pogotowie ratunkowe. Po chwili chłopak odzyskał przytomność, a policjant monitorował jego funkcje życiowe do czasu przyjazdu medyków. (KPP w Pucku)



• **ROWERZYSTA Z PODEJRZENIEM ZAWAŁU**

22 listopada – Nowogard

St. asp. Renata Grzegorzczuk i st. sierż. Łukasz Jankowski pełnili służbę w okolicach ulicy 700-Lecia w Nowogardzie. W pewnym momencie zauważyli starszego mężczyznę opartego o słup i leżący obok niego rower. Okazało się, że 70-latek miał problem z utrzymaniem równowagi i z mówieniem, a także nerwowo rozglądał się dookoła. Policjanci udzielili mężczyźnie pomocy przedmedycznej i wezwali na miejsce pogotowie ratunkowe. Dzięki szybkiej reakcji policjantów po kilku minutach poszkodowany mężczyzna z podejrzeniem stanu przedzawałowego trafił pod opiekę medyczną. (KWP w Szczecinie)



• **BEZDOMNI W PŁONĄCYM PUSTOSTANIE**

24 listopada – Kędzierzyn-Koźle

W czwartkową noc dyżurny kędzierzyńsko-kozielskiej komendy przyjął zgłoszenie o pożarze pustostanu przy ul. Kozielskiej. Pierwsi na miejsce dojechali policjanci – st. post. Kamila Bodnar i st. post. Damian Staniewski. Z pustostanu wydobywały się płomienie i gęsty dym. Policjanci wiedzieli, że wewnątrz budynku mogą przebywać osoby bezdomne, dlatego szybko weszli do środka. Tam znaleźli trzech śpiących mężczyzn, nieświadomych zagrożenia. Wyprowadzili na zewnątrz dwóch z nich, a trzeciego musieli wynieść, bo nie mógł sam się poruszać. Straż pożarna ugasiła pożar, a medycy zaopiekowali się mężczyznami. (KWP w Opolu)



• **PRZEZ ATAK PADACZKI MIAŁ KOLIZJĘ DROGOWĄ**

24 listopada – Węgorzewo

St. asp. Łukasz Bełłowski, przewodnik psa w ZPI KPP w Węgorzewie odpoczywał w swoim mieszkaniu, gdy dostrzegł przez okno zderzenie dwóch pojazdów. Jego uwagę zwrócił jeden z kierowców, który mógł wymagać natychmiastowej pomocy medycznej. Policjant pobiegł do pojazdów, wyciągnął mężczyznę z samochodu i udzielił mu pierwszej pomocy. Po przybyciu pogotowia ratunkowego mężczyznę zajęli się lekarze. Wkrótce po zdarzeniu komendant KPP w Węgorzewie otrzymał podziękowania dla st. asp. Bełłowskiego od żony poszkodowanego mężczyzny. Dziękowała, że policjant pomógł jej mężowi podczas ataku padaczki. (KPP w Węgorzewie)

Nierzadko z narażeniem własnego zdrowia i życia, czasem po służbie, ale zawsze pod presją czasu – funkcjonariusze Policji co dzień pomagają i chronią również tę najważniejszą z wartości, jaką jest ludzkie życie. Oto tylko część takich właśnie interwencji, które polscy policjanci skutecznie przeprowadzili od połowy listopada do połowy grudnia poprzedniego roku.



• **MĘŻCZYZNA ODKRĘCIŁ GAZ I POŁKNAŁ DUŻO TABLETEK**

26 listopada – Prochowice

W dniu wolnym od służby dzielnicowy z PP w Prochowicach odebrał telefon od 30-latka z powiatu legnickiego. Rozpaczliwym głosem poinformował, że odkręcił w mieszkaniu kurki z gazem, połknął dużo tabletek i chce popełnić samobójstwo. Mł. asp. Arkadiusz Wachobow podtrzymywał rozmowę, powiadamiając jednocześnie dyżurnego legnickiej komendy o zdarzeniu, aby wysłał patrol pod wskazany adres. Dzielnicowemu udało się przekonać 30-latka do zakręcenia gazu i otworzenia okien. Policjant znał sytuację mężczyzny, dlatego dał mu swój numer telefonu, by dzwonił, gdy będzie potrzebował pomocy. (KMP w Legnicy)



• **ZDERZENIE TRZECH POJAZDÓW**

28 listopada – Legnica

Rano w dniu wolnym od pracy sierż. Piotr Piłat z SPPP w Legnicy jechał samochodem ulicami miasta. Nagle zauważył zdarzenie drogowe, w którym brały udział trzy pojazdy. Policjant zatrzymał swój samochód, blokując ruch, aby zabezpieczyć miejsce kolizji. Przystąpił do sprawdzania stanu uczestników zdarzenia. Stwierdził u jednej z osób poważny uraz głowy. Mundurowy zabezpieczył poszkodowanego, wezwał zespół ratownictwa medycznego i pozostałe służby. Medycy przejęli rannego i przewieźli do szpitala. Strażacy i policjanci zabezpieczyli miejsce wypadku. (KMP w Legnicy)



• **POLICJANCI EWAKUOWALI MIESZKAŃCÓW WIEŻOWCA**

9 grudnia – Łódź

Policjanci pełniący służbę w Oddziałach Prewencji Policji w Łodzi jechali na służbę. Zauważyli, że w jednym z wieżowców, z okna na dziewiątym piętrze wydobywają się kłęby dymu i ogień. Asp. szt. Jarosław Pęczkowski i mł. asp. Sebastian Król natychmiast przystąpili do działania. Wbiegli na górę i zastali pod drzwiami mieszkania 40-latka osłaniającego się od płomieni. Jeden z policjantów wyprowadził poszkodowanego na zewnątrz. Wewnątrz mieszkania było dziecko, które chwilę potem wyprowadzili strażacy. Mł. asp. Król zniósł 90-latkę, a policjanci z KP I i IV ewakuowali pozostałych mieszkańców. (KWP w Łodzi)



• **BOSO I W PIŻAMIE SZUKAŁA MAMY**

11 grudnia – Kielce

W dniu wolnym od służby jedną z ulic miasta jechał policjant z żoną. Nagle zauważyli ubraną w piżamę, idącą boso, zapłakaną dziewczynkę. St. asp. Adrian Tatar z WRD KWP w Kielcach zatrzymał samochód i zabrał sześciolatkę do auta. Żona policjanta przykryła dziecko kurtką i ogrzała szalikiem lodowate stopy. Dziewczynką zaopiekowały się służby medyczne, a policjanci z Komisarzatu Policji II w Kielcach ustalili, że dzieckiem, pod nieobecność matki, opiekował się jej partner, będąc w stanie nietrzeźwości. Powiedziała dziewczynce, że mama już nie wróci i dziecko wyszło z domu, żeby jej szukać. (KWP w Kielcach)

oprac. KRZYSZTOF CHRZANOWSKI





W Dowszpedzie (woj. podlaskie) w dniach 3–6 grudnia ub.r. odbyło się szkolenie przewodników psów służbowych z garnizonu podlaskiego. Policjanci ćwiczyli taktykę i techniki poruszania się w budynkach w trakcie zagrożenia terrorystycznego oraz wykorzystania psa służbowego jako środka przymusu bezpośredniego w celu obezwładnienia niebezpiecznej osoby. W ćwiczeniach wzięło udział 30 przewodników wraz z psami patrolowo-tropiącymi z województwa podlaskiego, którzy doskonalili swoje umiejętności m.in. pod czujnym okiem byłego dowódcy grupy przewodników psów bojowych w JW GROM. Szkolenie stanowiło jeden z elementów projektu „Reagowanie w sytuacjach kryzysowych, w tym o charakterze terrorystycznym” realizowanego z funduszy unijnych w ramach krajowego programu „Fundusz Bezpieczeństwa Wewnętrznego”. Podlascy przewodnicy psów służbowych zyskali również sześć nowych wielozadaniowych radiowozów marki Ford, 30 kamizelek taktycznych dla przewodników psów służbowych, tyle samo kamizelek taktycznych dla psów służbowych, 20 defibrylatorów, a policyjny pododdział kontrterrorystyczny w Białymstoku profesjonalne wyposażenie. Specjalistyczne radiowozy trafiły do komend Policji w Białymstoku, Suwałkach, Łomży, Wysokiem Mazowieckiem, Bielsku Podlaskim i Sokółki. Na zakończenie szkoleń w ramach projektu odbyły

się 9 grudnia ub.r. ćwiczenia dowódczo-sztabowe dla funkcjonariuszy pionu prewencji KWP i KMP w Białymstoku oraz Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Białymstoku z zakresu postępowania w sytuacjach kryzysowych, w tym o charakterze terrorystycznym z wykorzystaniem psów służbowych. Podlascy policjanci po raz pierwszy zorganizowali na tak wielką skalę ćwiczenia kontrterrorystyczne. Funkcjonariusze ćwiczyli m.in. ewakuację rannych, działania bojowe czy wykorzystanie policyjnych psów służbowych w sytuacji kryzysowej związanej z aktywnym strzelcem, przetrzymywanymi zakładnikami i podłożonym ładunkiem wybuchowym. Mieli także okazję sprawdzić najnowszy sprzęt zakupiony z funduszy europejskich. Głównymi zadaniami mundurowych były właściwe przewidywanie i planowanie, efektywne współdziałanie oraz podejmowanie trafnych decyzji na każdym etapie operacji policyjnej, a także dowodzenie podległymi siłami w sytuacji zaistnienia zdarzeń kryzysowych.

Ćwiczenia kontrterrorystyczne stanowiły też możliwość spotkania, w którym wzięli udział dyrektor Centrum Obsługi Projektów Europejskich MSWiA Mariusz Kasprzyk, zastępca dyrektora Biura Prewencji KGP insp. Piotr Kulesza, I zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku insp. Jacek Kumpiałowski oraz kadra kierownicza podlaskiej komendy.

KWP w Białymstoku, IPK

zdj. autor, KWP w Białymstoku



SZKOLENIE NA PODLASIU

Jak wynika ze statystyk KGP, każdego roku w Polsce ginie około 17–20 tysięcy osób, z których nigdy nie odnajduje się około 2 tysięcy.

W sytuacjach zaginięć Policja zwraca się do innych podmiotów – np. Państwowej Straży Pożarnej, Ochotniczej Straży Pożarnej, a także grup cywilnych – o pomoc w prowadzonych poszukiwaniach. Wykorzystywane są w nich psy. Paradoksalnie jednak dotychczas pies mógł być puszczony luzem w lesie jedynie w związku z polowaniem.

Wystąpienia generalne do ministra środowiska w kwestii zniesienia zakazu trenowania psów ratowniczych i specjalistycznych w lasach już w 2016 i 2019 r. kierował rzecznik praw obywatelskich. Na prośbę Stowarzyszenia Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami STORAT były kierowane interpelacje poselskie, a finalnie została złożona petycja. Wieloletnia batalia rozpoczęta przez rzecznika praw obywatelskich, a kontynuowana przez środowiska ratownicze o ustawowe „uwolnienie” psów ratowniczych od zakazu treningów w lasach po kilku latach zakończyła się wreszcie sukcesem.

KORZYSTNE ZMIANY

Przyjęte nowelizacją ustawy o lasach oraz ustawy – Kodeks wykroczeń (weszła w życie 29 listopada 2022 r.) zmiany mają na celu wyłączenie psów ratowniczych oraz psów używanych przez funkcjonariuszy służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny (tzw. psów wykorzystywanych do celów specjalnych) z ogólnej zasady dotyczącej zakazu puszczania psów luzem w lasach i tym samym umożliwienie udziału tym psom w szkoleniach czy też w akcji ratowniczej w lasach. Odpowiednie wyszkolenie psa ratowniczego wymaga długiego procesu treningowego, prowadzonego w warunkach zbliżonych do okoliczności jego pracy – a więc w terenie leśnym, na łąkach lub w górach.

Psy ratownicze i specjalistyczne są wykorzystywane do poszukiwania osób zaginionych w terenie otwartym (lasy, łąki, góry), terenie wodnym czy zurbanizowanym. Psy te wskazują każdą żywą (a także martwą) osobę znajdującą się w miejscu trudnym do lokalizacji, jak np. osobę przysypaną gałęziami, śniegiem, gruzami zawałonych obiektów, uwięzioną w osuwiskach lub będącą na wysokości.

NIEŁATWE SZKOLENIE

W szkoleniu psów ratowniczych duży nacisk (poza innymi elementami) kładzie się na ćwiczenia z zakresu poszukiwania ludzi i przeszukania terenu w celu odnalezienia zaginionej osoby. Założeniem przeszukania wyznaczonego sektora są wypracowanie u psa odruchu spenetrowania terenu, ujawnienie zapachu oraz doprowadzenie do osoby poszukiwanej. Dobrze wyszkolony pies w terenie potrafi zastąpić pracę wielu ludzi, a na gruzach okazać się szybszym i skuteczniejszym od urzędów lokalizacyjnych. Psy są szkolone bez kagańca, a od pewnego stopnia zaawansowania – bez linki,

ze znacznym oddaleniem od przewodnika i ściąganiem zapachu nawet z 500–800 metrów. Tak prowadzony system szkolenia wynika z faktu, iż psy ratownicze powinny być niezależne, dlatego nie mogą być zdominowane przez przewodnika i ograniczone pracą na linie. Pies ratowniczy, przeszukując teren leśny, nie może pracować na smyczy. Warunkiem osiągnięcia efektu pracy jest penetrowanie terenu przez psa biegającego luzem.

WARTO WIEDZIEĆ

Przepisami znowelizowanej ustawy o lasach z ogólnej zasady zakazującej puszczania psów luzem w lesie wyłączono: szkolenie psów, których profesjonalna tresura oraz używanie odbywa się na podstawie odrębnych przepisów, regulujących szczegółowe zasady działania jednostek Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Agencji Wywiadu, Policji, Straży Granicznej i innych formacji podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, Krajowej Administracji Skarbowej, ratownictwa oraz regulujących zasady szkolenia i wykorzystania psów – przewodników osób ociemniałych; udział ww. psów w akcji ratowniczej, w działaniach poszukiwawczych lub w działaniach związanych z ochroną granicy państwowej lub zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego; szkolenie psów ratowniczych oraz udział psów ratowniczych w akcji ratowniczej prowadzonej przez podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa na podstawie przepisów odrębnych.

OGRANICZENIA

Szkolenie zostało obwarowane koniecznością uzgodnienia z właścicielem lasu lub nadleśniczym terminu i zajęć, które nie mogą być organizowane w lasach objętych czasowym zakazem wstępu. Nadleśniczy nie będzie też mógł uzgodnić terminu i miejsca szkolenia w lasach stanowiących uprawy leśne do 4 m wysokości, powierzchnie doświadczalne i drzewostany nasienne, ostoje zwierząt, źródlika rzek i potoków, obszary zagrożone erozją. Pozwoli to na niezakłócanie warunków bytowania zwierzyny leśnej i ochronę jej naturalnego środowiska przy jednoczesnym udostępnieniu lasu w celu szkolenia psów do ratownictwa i poszukiwań oraz do innych zadań, w których są wykorzystywane predyspozycje tych wyjątkowych zwierząt.

Ograniczenia te nie będą obowiązywały podczas akcji ratowniczych z wykorzystaniem psów ratowniczych. Tym samym przyznano nieograniczony dostęp do lasu w czasie akcji poszukiwawczo-ratowniczych prowadzonych z wykorzystaniem psów ratowniczych.

ALEKSANDRA WENTKOWSKA prof. UŚ, przewodnik psów pracujących
JUSTYNA PAWUL prawnik, przewodnik psa ratowniczego

ĆWICZENIA Z MEDYKAMI

Po raz pierwszy na taką skalę ćwiczyli wspólnie ratownicy medyczni: Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA”, Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA i Zespołu Pomocy Humanitarnej KPRM, wykorzystując flotę lotnictwa Policji: S-70i Black Hawka, Mi-8 i Bella 407 GXi.

Od 8 do 10 listopada ub.r. w Warszawie ćwiczyli m.in. szybkie przystosowanie policyjnego Black Hawka i Mi-8 do transportu rannych i wyposażenie maszyny w sprzęt medyczny, desantowanie ratowników i ewakuację poszkodowanych w terenie trudno dostępnym z przyziemienia i z wykorzystaniem dźwigu pokładowego Black Hawka, z niskiego zawisu desantowanie i pobieranie ratowników CPKP „BOA” z użyciem lin osobistych oraz ewakuację rannych na noszach ze śmigłowca nad helipadem warszawskiego szpitala oraz lądowanie w tym miejscu Bellem z medykami w nocy.

PRZEWIDZIEĆ MOŻLIWE PRZYPADKI

Policyjna służba kontrterrorystyczna to przede wszystkim działania w warunkach bojowych. Sprawnie działający zespół medyczny to nieodłączny i niezwykle ważny element profesjonalnego zabezpieczenia każdej akcji.

– Musimy być przygotowani na różne sytuacje. Niezależnie od pory dnia, gdy trzeba będzie natychmiast przetransportować rannych do szpitala, niezawodnym wsparciem dla nas mogą być policyjne śmigłowce, które, jak podczas ćwiczenia, po dostarczeniu sprzętu medycznego będą w stanie z ratownikami na pokładzie szybko i sprawnie wykonać także i takie zadanie, i natychmiast pomóc poszkodowanym – mówi koordynator ćwiczenia z CPKP „BOA”.

Sytuacje nadzwyczajne wymagają dobrego przygotowania oraz sprawnego i bezpiecznego działania. – Aby tak właśnie było, przed przystąpieniem do jakichkolwiek działań bardzo szczegółowo omawialiśmy warunki bezpieczeństwa obowiązujące w pobliżu śmigłowca i na jego pokładzie oraz środki ostrożności, ja-



kie należy zachować w chwili desantowania czy ewakuacji – mówi insp. pil. Robert Sitek, naczelnik Zarządu Lotnictwa Policji Głównego Sztabu Policji KGP.

– To pierwsze tego rodzaju ćwiczenie z udziałem medyków LPR i CSK MSWiA z wykorzystaniem policyjnych śmigłowców. Wsparcie naszych działań jest niezwykle ważne, szczególnie gdy w grę wchodzi ludzkie życie i czas odgrywa kluczową rolę, a każde opóźnienie może mieć swoje konsekwencje. Doświadczenia z tych ćwiczeń pozwolą w przyszłości oszczędzić czas i w obecności wyspecjalizowanego zespołu ratowników zapewnić bezpieczny transport, desant czy ewakuację za pomocą policyjnych śmigłowców, być może nie tylko w działaniach *stricte* kontrterrorystycznych – dodaje koordynator ćwiczenia z CPKP „BOA”.

PRZYSTOSOWAĆ POLICYJNY ŚMIGŁOWIEC

Przygotowanie policyjnego śmigłowca do transportu rannych wymaga czasu. – To przede wszystkim sprawdzenie samej maszyny przed lotem i przygotowanie do uruchomienia, to także demontaż siedzeń w kablinie pasażerów, zainstalowanie konstrukcji, która umożliwi ułożenie rannych na policyjnych noszach ewakuacyjnych, czy zamontowanie lin i przygotowanie uprząży, które pozwolą później na desant z przyziemienia lub za pomocą dźwigu pokładowego ratowników i ewakuację poszkodowanych z miejsca zdarzenia – mówi insp. pil. Robert Sitek.

RATOWAĆ LUDZKIE ŻYCIE

Do warszawskiego szpitala przy ul. Wołoskiej każdego dnia trafiają osoby z nagłymi stanami zagrożenia życia, wymagające natychmiastowej szpitalnej interwencji. Lądowisko na dachu Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA umożliwia szybki transport takich właśnie pacjentów, co w dużej warszawskiej aglomeracji jest nie bez znaczenia. Medycy wspólnie z kontrterrorystami mogli przećwiczyć, z zachowaniem szczególnych środków ostrożności, przekazywanie rannych na noszach do szpitala z policyjnego śmigłowca w niskim zawisie nad helipadem, jak i bezpieczne sposoby opuszczania policyjnego Bella w porze nocnej.

Uczestnicy ćwiczeń podkreślali, że takie praktyczne szkolenie to nieoceniona możliwość wymiany doświadczeń i przygotowania do zabezpieczenia działań policyjnej służby kontrterrorystycznej. – To z pewnością potencjalne zwiększenie efektywności działań policyjnych kontrterrorystów w zakresie zapewnienia natychmiastowej i niezbędnej pomocy medycznej z wykorzystaniem policyjnej floty lotniczej, z udziałem medyków z Lotniczego Pogotowia Ratunkowego i Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA – mówi podinsp. Sławomir Butkiewicz, ratownik medyczny od lat w specjalnej komórce zabezpieczenia medycznego CPKP „BOA”, a od kilku miesięcy działający w powołanym przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Zespole Pomocy Humanitarnej-Medycznej.

mł. insp. ANNA KĘDZIERZAWSKA
/ oprac. A K K



OBIEKTYWNIE

o drogówce

Uczestnicy gali zostali uwiecznieni na fotografii wykonanej techniką kalotypii



W siedzibie
Biura Edukacji
Historycznej
– Muzeum
Policji
Komendy
Główniej Policji
odbyła się
20 grudnia ub.r.
uroczystość
uhonorowania
laureatów
i osób
wyróżnionych
w konkursie
fotograficznym
„Obiektywnie
o drogówce”.

Rolę gospodarza podczas gali sprawował dyrektor Biura Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP mł. insp. Robert Horosz, który wspólnie z dyrektorem Biura Ruchu Drogowego KGP insp. Piotrem Owsiewskim wręczyli zwycięzcom nagrody.

– Bezpieczeństwo w ruchu drogowym to jeden z priorytetów Komendanta Głównego Policji – zwrócił się do zebranych insp. Piotr Owsiewski. – Na przestrzeni kilku ostatnich lat, z roku na rok, liczba zdarzeń drogowych zmniejsza się. Chodzi o te najcięższe – wypadki ze skutkiem śmiertelnym, ale mniej jest także osób rannych i mniej kolizji. Duży wpływ na te wyniki mają działania podejmowane przez funkcjonariuszy ruchu drogowego. Codziennie na polskie drogi wychodzi nie mniej niż cztery tysiące policjantów. Stan etatowy polskiej drogówki to 10 proc. całej formacji.

Dyrektor Piotr Owsiewski przypomniał o dynamicznym rozwoju technologicznym służby RD, o zaangażowaniu funkcjonariuszy nie tylko w codzienne obowiązki, ale także zabezpieczanie różnego rodzaju uroczystości, zgrupowań czy imprez sportowych i rekreacyjnych.

– Zakupiliśmy i wymieniliśmy na nowoczesny sprzęt, jakim się posługujemy – mówił dyrektor Owsiewski. – Radiowozy oznakowane i nieoznakowane z wideorejestratorem, sprzęt specjalistyczny, pojazdy APRD (ambulanse pogotowia ruchu drogowego), bezałogowe statki powietrzne, pojazdy EiTd (samochody ekologii i techniki drogowej). Niedawno sfinalizowaliśmy zakup prawie 500 dużych motocykli o pojemności 1250 cm³. Radary to już przeszłość, teraz mamy laserowe mierniki prędkości, dokumentujemy negatywne zachowania uczestników ruchu drogowego, robimy zdjęcia, ale... i nam też robiono zdjęcia. Najlepsze z nich możemy oglądać na tej wystawie!

Podczas gali konkursowej wszyscy zebrani mogli wysłuchać minirecitalu kwintetu dętego Orkiestry Reprezentacyjnej Policji. Duże zainteresowanie wzbudziła prezentacja dziejów fotografii przygotowana przez podkom. Dominika Jędrykę z Zakładu Kynologii Policyjnej w Sułkowicach CSP w Legionowie, którego pasją są dawne techniki zdjęć, czyli „zdejmovania obrazu”. Wszyscy uczestnicy gali zostali „zdjęci” techniką kalotypii za pomocą kamery wielkoformatowej Fkd 18x24 (efekt prezentujemy powyżej).



Więcej zdjęć można obejrzeć, skanując QR kod



Konkurs ogłoszono w związku z przypadającym w 2022 r. jubileuszem 85-lecia policji drogowej w Polsce. Konkurs był otwarty dla wszystkich chętnych i trwał od 1 kwietnia do 31 lipca ub.r. Jury z nadesłanych prac wyselekcjonowało 39 zdjęć, z których wyłoniono zwycięzców konkursu. Podczas wernisazu zaprezentowano wszystkie nagrodzone prace w dużych powiększeniach. Laureatem w kategorii „Fotografia” została Paulina Pawluczuk-Koško za pracę „Motocykliści”, a w kategorii „Fotoreportaż” Ewa Sikora za cykl zdjęć pt. „Pomiar prędkości”.

– Starłam się na moich zdjęciach pokazać ciężką pracę policjantów ruchu drogowego – powiedziała mł. asp. Ewa Sikora, oficer prasowy KPP w Mikołowie. – To służba, która odbywa się bez względu na warunki pogodowe, w upalnym słońcu, kiedy policjanci kierują ruchem, w największym deszczu, gdy muszą obsługiwać zdarzenia drogowe, kiedy zabezpieczają różnego rodzaju imprezy, takie jak Tour de Pologne czy rajdy Śląska. Jestem z nich bardzo dumna, bo dzielnie służą i równie dzielnie znoszą moją obecność podczas tej służby.

Fotoreportaż został wykonany na drodze krajowej nr 81, czyli tzw. Wiślanie podczas ogólnopolskich działań „Prędkość”. Co ciekawe, zarówno zdjęcia, które zwyciężyły w kategorii „Fotoreportaż”, jak i nagrodzona praca w kategorii „Fotografia” zostały wykonane telefonami komórkowymi przez policjantki, które są w swoich jednostkach rzecznikami prasowymi.

– O konkursie dowiedziałam się ze strony policja.pl – wyjaśnia mł. asp. Paulina Pawluczuk-Koško, oficer prasowy w KPP w Hajnówce. – Wtedy zaczęłam zbierać zdjęcia, które mogłabym wysłać. Do konkursu nie mogły zostać wysłane fotografie wcześniej

publikowane, a przecież każdy rzecznik robi zdjęcia po to, aby zamieścić na portalu najlepsze. Ten warunek niektórym z moich fotografii zablokował drogę do konkursu. Nagrodzone zdjęcie zrobiłam na drodze wojewódzkiej nr 689 między Hajnówką a Białowieżą. Druga moja fotografia znalazła się wśród wyróżnionych obrazów. Widać na niej policjanta stołecznej drogowki podczas akcji na granicy z Białorusią. To początek 2022 r.

Oprócz dwóch laureatów konkursu wyróżniono także dziewięć zdjęć wykonanych przez siedmiu fotografujących. Wyróżnieni w kategorii „Fotografia” to: Aleksander Van za pracę „Pokaz umiejętności jazdy”, Paulina Pawluczuk-Koško „Na granicy”, Marcin Matysiak „Radiowóz we mgle” i „Zabezpieczenie pożaru”, Elżbieta Witkowska „Codzienna służba” i „Warszawa Nightskating”, Jacek Sykulski „Za kontrolowanym pojazdem”, Zuzanna Gomuła „Jak bezpiecznie przejść” i Krzysztof Rusin „Nocny rent”. Zgodnie z regulaminem konkursu wszystkie nagrodzone prace zostaną zaprezentowane na wystawie plenerowej oraz na łamach „Gazety Policyjnej”, co uczynimy w kolejnych numerach.

PAWEŁ OSTASZEWSKI



zdj. autor, Dominik Jędryka



HISTORIA

JAKICH WIELE

Młoda dziewczyna przechodzi okres buntu.

Dreńczy ją poczucie niezrozumienia przez rodzinę, bliskich, wewnętrzny sprzeciw wobec wszystkiego i wszystkich. Ucieka w internet, gdzie tak łatwe jest nawiązywanie kontaktów, w ten wirtualny świat, w którym tak łatwo wierzyć we wszystko i wszystkich po drugiej stronie ekranu. Udaje, że jest dobrze, a wewnątrz kłębią się uczucia od euforii po marazm, smutek, wyobcowanie.



Dlaczego wirtualny świat? Bo pisać jest łatwiej, wygodniej. Gdy nie widzimy przed sobą drugiej osoby, ale siedzimy przed ekranem komputera, możemy sobie pozwolić na więcej. I dlatego normą wśród młodych ludzi są związki zawierane przez internet. Nawet jeśli para nigdy nie była na randce, a na żywo zamieniła ze sobą dosłownie kilka słów, to w portalach społecznościowych w najlepsze wyznaje sobie miłość. I wierzy, że jest prawdziwa.

To początek tej historii, ale dalej sprawy dzieją się błyskawicznie.

Nasza bohaterka postanawia się spotkać z tą swoją wielką miłością, poznaną w sieci. Wiele sobie po tej znajomości obiecuje, spodziewa się najlepszego, przecież tak bardzo chce być szczęśliwa. Tak jak w instagramowym świecie, gdzie każdy się uśmiecha i jest szczęśliwy. Wie, że rodzice na to nie pozwolą, wie – bo przecież oni jej nie rozumieją, bo nie chcą jej dobra. Tylko ona wie najlepiej, czego chce i co jest dla niej dobre. Z rodzicami nie ma rozmowy. Oni chcą przecież tylko, żeby się uczyła.

Decyzję podejmuje szybko – jedzie do ukochanego. Kraj nie ma znaczenia. W tym przypadku są to Włochy. Czyż może nie być pięknie? Nie, nie może. Ta myśl nie daje jej spokoju. Chce być szczęśliwa. I wierzy, że będzie, ale tylko z nim, teraz i właśnie tam – we Włoszech.

Pisze krótki list do rodziców, który zostawia na lodówce. Taki niby od niechcenia, niby bez znaczenia, niby bez emocji. Co można z tych kilku słów wyczytać na pierwszy rzut oka? Że jest zakochana, że chce być w końcu szczęśliwa, że wyjeżdża i żeby jej nie szukać. Dziewczyna znika.

Rodzice próbują się z nią skontaktować telefonicznie, ale czują, że nad jej wiadomościami telefonicznymi oraz mediami społecznościowymi ktoś przejął kontrolę. Odpowiedzi na wiadomości rodziców są pisane w języku angielskim, kontakty są blokowane, do córki nie można się dodzwonić. Podejmują decyzję, by niezwłocznie powiadomić organy ścigania – dużo słyszeli o przestępstwie handlu ludźmi, o tym, że można młode dziewczyny wywieźć do innego kraju i słuch o nich zanika.

Piszą rozpaczliwą wiadomość email do Wydziału dw. z Handlem Ludźmi Biura Kryminalnego KGP. Proszą o pomoc, pełni wiary, że uda im się ocalić córkę.

Jest piątek, wcześniej rano. Funkcjonariusze zapoznają się z informacjami mailowymi. Dziennie przychodzi nawet kilkadziesiąt różnych wiadomości. Czytają ten od rodziców naszej bohaterki. Już po pierwszych kilku wersach odnajdują charakterystyczne nawiązania do jednej z popularnych metod werbunkowych sprawców przestępstwa handlu ludźmi, metody potocznie zwanej werbunkiem na loverboya (kochasia).

Od tej chwili działania są natychmiastowe. Śledczy zapoznają się z listem, który zostawiła dziewczyna. Widzą w nich zagubienie, żal do życia i brak wiary w siebie, krzyk rozpacz i wielką potrzebę bliskości i zrozumienia. To właśnie często wykorzystują sprawcy. Oczarowują kobietę, uzależniają ją od siebie emocjonalnie, przez jakiś czas pokazując piękno wspólnego życia, by nagle żądać i oczekiwać czegoś w zamian. Wspaniały i wysniony ukochany przeistacza się w kątę – oprawcę, niekoniecznie stosując przy tym siłę i przewagę fizyczną. Nie zawsze to boli najbardziej. Psychiczne uzależnienie, potem odtrącenie dla pokazu powodują, że zakochana dziewczyna robi wszystko, by zatrzymać ukochanego przy sobie.

Czas nagli. Funkcjonariusze Wydziału do Walki z Handlem Ludźmi BK KGP ustalają, kiedy i z jakiego miasta, jakim lotem i do jakiego miejsca odleciała dziewczyna, jej wygląd zewnętrzny w dniu zniknięcia i jego ewentualne modyfikacje, wiedząc, że dziewczyna stara się zmienić swój wizerunek,

PAMIĘTAJ!

przebijając się z rzeczy, w których widziana była ostatni raz przez rodzinę.

Docierają do danych osoby, która zakupiła biulet kobiecie. Okazuje się, że była to zupełnie inna osoba niż ta, z którą kobieta korespondowała. Zabezpieczają korespondencję z teoretycznym ukochanym na portalu społecznościowym, analizują jej zapisy, wiele rzeczy od razu się wyklucza. Niezwłocznie nawiązują kontakt z oficerem łącznikowym polskiej Policji we Włoszech. Mając na względzie ewentualność bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia dziewczyny, włoscy śledczy włączają się aktywnie w działania, sprawdzając każde miejsce, które polscy funkcjonariusze wytypowali jako potencjalne, gdzie dziewczyna może przebywać.

W końcu włoscy policjanci trafiają do domu zamieszkałego przez kilkanaście młodych osób różnych narodowości, wśród których znajdują poszukiwaną dziewczynę. Kobieta jest spokojna, wyciszona, twierdzi, że nie stała jej się żadna krzywda, a w tym miejscu przebywa dobrowolnie. Mimo jej zapewnienia, że wszystko jest w porządku, śledczy kontynuują czynności. Dziewczyna jedzie do komisariatu w celu przesłuchania, tym samym zostaje odizolowana od potencjalnych sprawców. To ważne. Tam opowiada swoją historię. Ot, wspaniały mężczyzna znalazł ją w sieci i chce z nią spędzić całe życie. Bajka! Dziewczyna opisuje śledczym krok po kroku znajomość z wyśnionym ukochanym, ale w rozmowie z Policją zaczyna rozumieć powagę sytuacji. Przynajmniej, że mogła ową znajomość poprowadzić inaczej, mogła nie zrywać w taki a nie inny sposób kontaktów z rodziną. Dziewczyna decyduje się wrócić do Polski, naprawić relację z rodzicami, porozmawiać o całej sytuacji.

Gdy dociera bezpiecznie do Polski i jest już w domu rodzinnym, można zakończyć sprawę.

Ktoś powie: „Po co to wszystko, skoro dziewczyna się zakochała, dobrowolnie wyjechała i nic jej nie jest”... w tym przypadku na szczęście nic złego się nie wydarzyło. Ale mogło. Wiele historii – tych zakończonych niestety odmiennie od przytoczonej – początek ma taki sam, jak opisany powyżej.

Ważnym aspektem w takich sprawach jest współpraca z rodziną potencjalnej ofiary. W tym przypadku współpraca była wzorcowa, rodzice przekazywali każde swoje spostrzeżenie śledczym. Jednocześnie zachowali spokój i cierpliwość, ufając działaniom podejmowanym przez organy ścigania. Sprawa zakończyła się sukcesem.

nadkom. MONIKA MATYJEWICZ
Wydział do Walki z Handlem Ludźmi BK KGP

Nie jesteś bezwolna(-y)
i bezbronna(-y)!

Handel ludźmi, nazywany
niewolnictwem XXI wieku,
jest przestępstwem przeciwko
wolności człowieka
(rozdział XXIII Kodeksu
karnego) o charakterze
konwencyjnym,
ściganym na mocy umów
międzynarodowych,
których Polska jest stroną.
Jeśli stałeś się ofiarą handlu
ludźmi bądź masz wiedzę
o tym procederze, jego
ofiarach bądź sprawcach,
skontaktuj się z Wydziałem
do Walki z Handlem Ludźmi
Biura Kryminalnego
Komendy Głównej Policji.
Funkcjonariusze pozostają
do dyspozycji
pod numerem infolinii

664 974 934.

Możesz także

pisać na adres

handelludzmibsk@policja.gov.pl.

Nie bądź obojętny

– reaguj.

WSPÓŁPRACA SŁUŻB GWARANCJĄ BEZPIECZEŃSTWA



O genezie projektu i etapach realizacji opowiadali kom. Włodzimierz Lesiewicz oraz partnerzy przedsięwzięcia

„

Synergia działania służb kluczem do bezpiecznego jutra” to projekt realizowany i koordynowany przez KWP w Łodzi, ukierunkowany na przeciwdziałanie i zwalczanie przestępczości transgranicznej, w tym handlu ludźmi oraz przestępstw ze względu na płeć.

Projekt wystartował w czerwcu 2021 r. z inicjatywy Wydziału Wywiadu Kryminalnego KWP w Łodzi. Stu wytypowanych funkcjonariuszy pionów kryminalnych z KWP w Łodzi, KWP zs. w Radomiu oraz Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej i Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Warszawie wzięło udział w szkoleniach z zakresu zwalczania przestępczości związanej z handlem ludźmi, międzynarodowej współpracy policyjnej i języka angielskiego. Zdobywali także interdyscyplinarną wiedzę, którą powinni posiadać specjaliści zajmujący się tak trudną problematyką. Przewidziano również szkolenia z empatycznego kontaktu z ofiarami handlu ludźmi oraz z weryfikacji legalności zatrudnienia cudzoziemców. Uczestnicy projektu wzywali placówkę Straży Granicznej w Lesznowoli i na Okęciu oraz Areszt Śledczy w Warszawie-Białoleśce. Wizyty studyjne odbyły się ponadto w jednostkach policji w Słowenii, Niemczech oraz Sekretariacie Generalnym Interpolu w Lyonie. W wizytach w Interpolu uczestniczyli wszyscy uczestnicy po to, żeby nawiązać kontakty oraz korzystać z dobrych rozwiązań wprowadzanych w innych krajach. W projekt zostały włączone organizacje, takie jak Fundacja Itaka Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych, La Strada – Fundacja Przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu oraz Polska Platforma Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Zakończenie projektu poprzedziła konferencja podsumowująca z udziałem wszystkich zaangażowanych podmiotów, zorganizowana w dniach 22–23.11.2022 r. na terenie garnizonu łódzkiego. Ostatnie wizyty studyjne odbyły się w dniach 4–8.12.2022 r. oraz 11–15.12.2022 r. w Gruzji. Funkcjonariusze, którzy uczestniczyli w tym przedsięwzięciu, rozpoczną teraz szkolenia kaskadowe i prześlą swoją wiedzę kolegom i koleżankom ze swoich jednostek. Projekt został sfinansowany ze środków funduszy Norway Grants.

zdj. autor

oprac. TOMASZ DĄBROWSKI

P O Z B Y Ć
S I Ę
R Y W A L A

Zdrada partnera,
obsesyjna miłość
i zazdrość,
niemożność
pogodzenia się
z zerwaniem
związku potrafią
czasem popchnąć
do zbrodni.



Doktor Maciej Szaszkiwicz, psycholog z Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie twierdzi, że zazdrość jest motywem co szóstego zabójstwa w Polsce. Sprawcy często znajdują się w stanie ograniczonej poczytalności, ale nierzadko działają z premedytacją. Tak było w przypadku Jacka K., skazanego w 2012 r. przez Sąd Okręgowy w Świdnicy na 25 lat pozbawienia wolności.

Był w niej zakochany od czasów szkolnych, ale ona traktowała go dość lekceważąco. Była atrakcyjną dziewczyną, miała duże powodzenie u płci przeciwnej, więc niezbyt przystojny i trochę zakompleksiony Jacek w ogóle jej nie interesował.

ŚWIATA POZA NIĄ NIE WIDZIAŁ

„Świata poza nią nie widział” o Jacku K. i Magdzie S. mówili znajomi. On był cierpliwy i długo koło niej chodził. Wreszcie udało mu się osiągnąć cel. Zapraszał ją do kawiarni, kupował prezenty i powoli, powoli, stawali się parą. Bardzo się ucieszył, gdy zaszła w ciążę, i ponowił swoją, już wcześniej składaną, propozycję małżeństwa. Ale Magda nie chciała się z nim wiązać na stałe. Znajomi twierdzili, że jest z Jackiem z braku lepszych propozycji, bo tak naprawdę czeka na swojego księcia z bajki, który zapewni jej luksusowe życie.

Jednak gdy urodziła córeczkę, zamieszkali razem. Jacek bardzo się starał, opiekował się dzieckiem, pracował, oddawał Magdzie wszystkie pieniądze. Czasem nawet, narażając się na kpiny kolegów, pożyczał od nich pieniądze, żeby spełniać jej zachcianki. Ona jednak wciąż uważała, że Jacek jest oferma, który nie potrafi zapewnić jej życia na takim poziomie, na jaki zasługuje.

Gdy pojawił się pierwszy książę z bajki, zostawiła córeczkę pod opieką rodziców i wyjechała z nim do Warszawy. Mi-



łość skończyła się po kilku miesiącach, bo kiedy się okazało, że Magda jest w ciąży, partner ją opuścił. Bez mieszkania i pieniędzy musiała wracać do rodzinnego Strzegomia ze spuszczoną głową. Rodzice jej nie przyjęli, pozostawał tylko Jacek. A on, ku zdumieniu wszystkich, przyjął ją, zaakceptował także nie swoje dziecko i znów zamieszkali razem. Magda nie pracowała, zajmowała się córeczkami, a Jacek jak dawniej pracował

po kilkanaście godzin na dobę, żeby zapewnić utrzymanie rodzinie.

NOWY KSIĄŻĘ Z BAJKI

Sielanka nie trwała długo. Na Facebooku Magda znalazła dawnego znajomego ze Strzegomia, który aktualnie pracował w Niemczech. Internetowy flirt rozwijał się coraz lepiej, wreszcie spotkali się, gdy Artur S. przyjechał do Polski w odwiedziny do rodziców. Magda tak zawróciła mu w głowie, że dał się namówić, żeby wrócić do Strzegomia. Gdy to się stało, kazała wyprowadzić się Jackowi, żeby mogła zamieszkać z Arturem.

Jacek prosił i błagał, żeby od niego nie odchodziła, groził, mówił, że nie może bez niej żyć, że popełni samobójstwo. Na nic się to nie zdało, w końcu poddał się i zrobił tak, jak chciała Magda, wciąż jednak mając nadzieję, że znudzi się jej nowa miłość i do niego wróci, tak jak poprzednio. Wyprowadził się, ale codziennie odwiedzał swoją i przybraną córkę, tym samym codziennie mógł widywać się

z Magdą. Nowy partner jego ukochanej traktował go życzliwie, ceniał jego zaangażowanie w wychowanie dzieci i prawie się zaprzyjaźnili. Wyglądało na to, że Jacek pogodził się z porażką. On tymczasem coraz częściej myślał, jak pozbyć się rywala.

Trudno stwierdzić, w którym momencie w głowie Jacka zapadła decyzja, żeby pozbyć się Artura ostatecznie. Pierwszym sposobem miało być otrucie konkurenta. Podczas jednej z wizyt Jacek dosypał Arturowi do herbaty preparat, który zdobył dla niego jeden z kolegów, a który rzekomo miał być silnym





narkotykiem. Środek nie zadziałał, jak się okazało, był zwykłym lekiem przeciwbólowym. Jacek zaczął więc rozmyślać o użyciu broni, ale szybko odrzucił ten pomysł, bo doszedł do wniosku, że zdobycie broni jest zbyt trudne i ryzykowne. Wymyślił więc pozbycie się rywala za pomocą innych dostępnych narzędzi. I szczegółowo opracował plan. Potrzebny był tylko samochód, a samochód miał jego kolega Grzegorz Z.

DWIE STÓWY NA GŁOWĘ

Wtajemniczył Grzegorza oraz swojego najlepszego kumpla Bartka. Współczuli mu sytuacji, w której się znalazł, i uważali, że intruzowi należy się nauczka. Zaproponował im po dwie stowy na głowę za pomoc w wywiezieniu Artura do lasu i tam załatwieniu sprawy.

Artur dał się zaprosić na piwo, wszyscy trzech mężczyźni czekali na niego w samochodzie przed domem. Kiedy

samochód wyjechał z miasta, zorientował się, że coś jest nie tak, ale było już za późno. Zatrzymali się na pustej drodze, kazali mu wysiąść, obezwładnili go i związali. Artur błagał o litość, obiecywał, że odejdzie od Magdy, że wyjedzie do Niemiec i nigdy już tu nie wróci. Nic to nie pomogło, skrupowanego wrzucili do bagażnika i pojechali do lasu. Tam wywlekli go z samochodu, kopali, bili łomem i metalowym przecinakiem, aż stracił przytomność. Leżącemu bezwładnie na ziemi Jacek K. poderżnął nożem gardło...

Potem przeszukał kieszenie ofiary i zabrał jego telefon komórkowy – wiedział, że będzie mu potrzebny w dalszej części planu. Wspólnie zawlekli zwłoki do pobliskiego głębokiego rowu, przysypali igliwem i gałęziami, i odjechali. Po drodze kolejno wyrzucali w lesie narzędzia zbrodni.

Plan się powiódł, jednak Jacek K. był niespokojny, obawiał się, że zwłoki mogą zostać wywleczone przez zwierzęta. Nocą wrócił na miejsce zbrodni, przykrył zwłoki znalezionym kawałkiem eternitu i przysypał ziemią. Przypuszczając, że Magda będzie się niepokoić, gdy Artur nie wróci na noc, z jego telefonu wysłał do niej SMS-a: „Odchodzę od ciebie. Postanowiłem wyjechać i już nie wracać. Nie dzwoń”.

Z NISKICH POBUDEK

Zaginięcie Artura zgłosiła rodzina. Wiadomo było, że 5 kwietnia urwał się z nim wszelki kontakt i choć Policja szybko trafiła do Magdy i zapoznała się z SMS-em, którego otrzymała rzekomo od Artura, to jednak nic nie wskazywało, że mężczyzna naprawdę wyjechał. Poszukiwania trwały prawie miesiąc, wreszcie zwłoki znalazł w lesie policyjny pies tropiący. Wszystko wskazywało na to, że sprawcą zbrodni może być Jacek, ale nie zastano go w domu. Policjanci zatrzymali jego kumpli – Grzegorza Z. i Bartłomieja G., a Jacka K. zatrzymano kilka godzin później na lotnisku, kiedy próbował uciec z Polski. Grzegorz Z. oraz Bartłomiej K. długo nie przyznawali się do współudziału w zbrodni, twierdząc, że ich intencją było tylko nastraszenie rywala ich kolegi, natomiast Jacek K. od razu po zatrzymaniu przyznał się do zamordowania Artura S. i opowiedział przebieg zdarzenia.

Wszyscy trzech zostali skazani na karę 25 lat pozbawienia wolności z możliwością ubiegania się o przedterminowe zwolnienie dopiero po 20 latach. Uzasadniając wyrok, sędzia stwierdził, że chociaż przyczyną zbrodni było zachowanie Magdaleny S., to nie jest ono żadną okolicznością łagodzącą, i uznał, że wszyscy oskarżeni działali z niskich pobudek.

ELŻBIETA SITEK

PROJEKT „ROZPOZNANIE I NEUTRALIZACJA ZAGROŻEŃ CBRN-E NA TERENIE OBIEKTÓW IK”

zój: KWP w Łodzi i KWP we Wrocławiu

Po ponad dwóch latach, 31 grudnia 2022 r. zakończył się tytułowy projekt. Przedsięwzięcie realizowane w partnerstwie przez komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi – lidera projektu oraz partnerów – komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach oraz komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu rozpoczęło się 1 czerwca 2020 r. Budżet projektu wyniósł 4 914 687,45 zł, w tym 75 proc., tj. 3 686 015,59 zł stanowiło dofinansowanie przez Unię Europejską ze środków Programu Krajowego Funduszu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Celem projektu było podniesienie zdolności operacyjno-taktycznych trzech partnerskich garnizonów Policji w zakresie prowadzenia działań minersko-pirotechnicznych na terenie obiektów infrastruktury krytycznej. W ramach projektu zakupiono specjalistyczny sprzęt i wyposażenie o łącznej wartości ponad 2,8 mln zł. Ponadto przeszkolono łącznie 320 policjantów w zakresie identyfikacji i neutralizacji zagrożeń CBRN, użytkowania i pilotowania dronów, kwalifikowanej pierwszej pomocy oraz prowadzenia prac na wysokości.

Zgodnie z założeniami projektu każdy z partnerów przeprowadził w swoim regionie ćwiczenia policyjne. Ćwiczenia „Bełchatów-22” zostały zorganizowane przez KWP w Łodzi na terenie PGE GiEK S.A. Oddział Elektrownia Bełchatów. Wątkiem przewodnim było wtargnięcie na teren grupy uzbrojonych napastników, którzy wzięli zakładników spośród pracowników zakładu, rozmieścili na terenie obiektu urządzenia wybuchowe z czynnikami CBRN oraz dokonali detonacji jednego



BEZGRANICZNE
BEZPIECZEŃSTWO

z ładunków. Areną śląskich ćwiczeń „Guido-22” była kopalnia Guido w Zabrze, w której terroryści uprowadzili uczestników zagranicznej wycieczki, a w tym samym czasie w pobliskiej Sztolni Królowa Luiza doszło do eksplozji podłożonych materiałów wybuchowych. Z kolei ćwiczenia „Karpacz-22” przeprowadzone przez KWP we Wrocławiu odbyły się przy stacji narciarskiej Winterpol „Biały Jar”, gdzie napastnicy zabarykadowali się razem z zakładnikami, żądając przerwania forum ekonomicznego. Grozili zdetonowaniem ładunków wybuchowych umieszczonych na zaporze na rzece Łomnicy oraz zabiciem zakładników. We wszystkich ćwiczeniach brali udział funkcjonariusze sztabów Policji, NGRMP, SPKP, policyjni negocjatorzy oraz funkcjonariusze innych komórek. Ponadto działania Policji były wspierane przez straż pożarną oraz służby ratownicze. W każdym ćwiczeniu uczestniczyli też obserwatorzy reprezentujący zarówno naszą formację, jak i inne instytucje zaangażowane w zarządzanie kryzysowe.

Realizacja wszystkich działań, założeń oraz wskaźników projektowych była możliwa dzięki znakomitej współpracy między partnerami. Ze strony każdej z trzech jednostek w działaniach projektowych uczestniczyło wiele osób reprezentujących różne komórki i specjalizacje. Wszyscy wnieśli do projektu swoją wiedzę, doświadczenie oraz zaangażowanie, co niewątpliwie stanowi o sukcesie tego przedsięwzięcia.

oprac. Sekcja ds. Funduszy Pomocowych
i Zamówień Publicznych K W P w Łodzi

ANPRS – JAKO NARZĘDZIE WALKI Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ ZORGANIZOWANĄ



Komenda Stołeczna Policji zakończyła realizację projektu pn.: „ANPRS – jako narzędzie walki z przestępczością zorganizowaną” NMF 2014–2021 finansowanego ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego 2014–2021. Porozumienie między komendantem stołecznym Policji, ministrem spraw wewnętrznych i administracji (operatorem programu) oraz Centrum Obsługi Projektów Europejskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (instytucją wspomagającą) zostało podpisane 29 grudnia 2020 r. Całkowita kwota projektu wyniosła 876 000 euro, w tym 85 proc. środków pochodziło z Norweskiego Mechanizmu Finansowego 2014–2021. Projekt był finansowany z Programu „Sprawy wewnętrzne” realizowanego w ramach Funduszy Norweskich na lata 2014–2021. Program pozostaje w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych i administracji. Jego głównymi założeniami były zakup Systemu Automatycznego Rozpoznawania Tablic Rejestracyjnych w czasie rzeczywistym oraz przeszkolenie 400 policjantów garnizonu stołecznego z jego użytkowania, na co dzień zajmujących się zwalczaniem przestępczości zorganizowanej.

W ramach projektu został wybudowany szkoleniowy System ANPRS pozwalający na automatyczną detekcję i rozpoznawanie tablic rejestracyjnych. W przypadku znalezienia tablicy będącej na liście tablic poszukiwanych użytkownik otrzymuje o tym informację w kilka sekund na przenośnym terminalu operatora, na stacjonarnej stacji roboczej dołączonej do systemu czy też na telefonie komórkowym wyposażonym w odpowiednią aplikację.

Uruchomiono pierwszy etap wprowadzania nowego systemu zarządzania użytkownikami systemów i sieci informatycznych KSP – usługa katalogowa Microsoft Active Directory. Nowe narzędzie pozwala na skupienie w jednym miejscu wszystkich informacji o każdym użytkowniku dowolnej aplikacji czy systemu – nadanych uprawnieniach, poziomach dostępu itd. Mechanizm ten powoduje radykalne uproszczenie i przyspieszenie zarządzania użytkownikami i ich uprawnieniami, w każdym obszarze tego procesu.

oprac. Zespół Funduszy Pomocowych K S P,
Wydział Teleinformatyki KSP

POLICYJNE KALENDARIUM

90 LAT TEMU

STYCZEŃ 1933

* Komenda Główna Policji Państwowej podała do publicznej wiadomości, że w wyniku rozpoczętej w 1928 r. akcji mającej na celu wybudowanie dla jednostek podstawowych własnych siedzib posterunków do końca 1932 r. udało się oddać do użytku 32 takie modelowe obiekty. Trzynaście z nich zlokalizowano na Kresach Wschodnich, pozostałe 19 posterunków znalazło się w różnych rejonach Polski. Stało się to możliwe dzięki decyzji komendanta głównego PP płk. Janusza Jagrym-Maleszewskiego (który zatwierdził *Plan wzorowego budynku dla posterunku PP*) oraz rządowej pomocy i przyznaniu Policji specjalnego kredytu inwestycyjnego w kwocie 2,5 mln zł. Autorem bardzo udanego projektu tego obiektu był wojskowy architekt inż. płk Filipowski, któremu udało się połączyć w nim specyficzne potrzeby jednostki policyjnej z namiastką domu rodzinnego.

1 I – Prezydent RP Ignacy Mościcki dorocznym zwyczajem przyjmował na Zamku Królewskim w Warszawie życzenia noworoczne od przedstawicieli urzędów państwowych. W imieniu Policji Państwowej życzenia prezydentowi złożył komendant główny PP płk Janusz Jagrym-Maleszewski, któremu towarzyszyło kilku wyższych oficerów Komendy Głównej PP: zastępca komendanta głównego PP nadinsp. Juliusz Geib, nadinsp. dr Leon Nagler, insp. Edmund Czyniowski, podinspektorzy Jan Schuch i Antoni Sitkowski oraz nadkom. Kotlarewicz.

15 I – W siedzibie XXIV Komisariatu PP na warszawskim Targówku (przy ul. Tykocińskiej 24) rozpoczęto wydawanie obiadów dla bezrobotnych mieszkańców tej dzielnicy. Z inicjatywą organizacji akcji dożywiania wystąpił Komitet doraźnej pomocy najbardziej potrzebującym mieszkańcom, na którego czele stanął kierownik miejscowego komisariatu PP asp. Gałka. Na inauguracyjny obiad z policyjnej kuchni przybyli przedstawiciele stołecznego ratusza (m.in. starosta grodzki – prasko-warszawski inż. Gustaw Lichtenstein), komendant PP m.st. Warszawy insp. Edmund Czyniowski, sekretarz generalny Stowarzyszenia Przyjaciół Wielkiej Warszawy ppłk Stolarski oraz miejscowy proboszcz ks. Gołędzinowski, który *pobłogosławił zbożnej pracy komitetu*. Potem rozpoczęto wydawanie obiadów. Pierwsze talerze napełnił komendant stołeczny PP insp. Czyniowski. Z posiłku skorzystało stu mieszkańców Targówka.

21 I – W Warszawie uroczystie obchodzono 70. rocznicę powstania styczniowego. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym w Muzeum Narodowym otworzono wystawę pamiątek z powstania. Wieczorem, po złożeniu hołdu pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza, uczestnicy manifestacji udali się z pochodami sztandarowymi pod Krzyż Traugutta, gdzie prezes komitetu wykonawczego obchodów rocznicy powstania gen. Rydz-Śmigły odczytał dekret Prezydenta RP o nadaniu Krzyża Niepodległości z mieczami poległym i zmarłym powstańcom 1863 r., jako symbol uznania ich zasług w walce o niepodległość Polski.



JERZY PACIORKOWSKI

Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP

Więcej informacji historycznych znajdziesz na stronie:

www.hit.policja.gov.pl

40 LAT TEMU STYCZEŃ 1983

* Uchwała Rady Państwa o zawieszeniu 31 grudnia 1982 r. stanu wojennego stworzyła nowy okres w życiu naszego kraju. Weszliśmy w stan przejściowy od stanu wojennego do pełnej normalizacji. Pożegnaliśmy stary 1982 r., a wraz z nim do historii przeszedł tamten czas, kiedy trzeba było gwałtownie zastopować stacanie się Polski ku wojnie domowej i przepaści gospodarczej. Nastąpiło przyspieszenie prac nad reformami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi. Gwałtownie nasiliło się zjawisko rejestracji nowych związków zawodowych. Do sądów wpłynęło blisko 3,3 tys. wniosków o rejestrację, z czego do 20 grudnia 1661 uzyskało stosowny zapis. Z informacji rządowych wynika, że już w co drugim zakładzie pracy zaistniały załóżki nowych związków, komitety założycielskie i grupy inicjatywne.

* W KD MO Warszawa-Wola zorganizowano ekspozycję przedmiotów odzyskanych przez milicję od złodziei i paserów w wyniku ich przestępczej działalności. To kolejna z wystaw organizowanych w tej jednostce od dwóch lat, ciesząca się dużym zainteresowaniem wśród poszkodowanych. „Asortyment” wystawianych tu przedmiotów jest różnorodny – wartościowa odzież, sprzęt AGD i RTV, biżuteria, maszyny do szycia i pisania itp.

19-31 I – Powódź na Żuławach. Przy stanie wody na Zalewie Wiślanym, wynoszącym 622 cm (32 cm powyżej stanu alarmowego) nastąpił katastrofalny w skutkach przelew wody przez wał północny i zachodni zalewu oraz rzeki Elbląg. Na Wyspie Nowakowskiej dwa i pół tysiąca hektarów ziemi zalała woda. Żywiół zatopił całe gospodarstwa ze sprzętem rolnym oraz żywym inwentarzem. Do akcji ratowniczej ruszyli funkcjonariusze elbląskiego ZOMO, kompania NOMO, żołnierze WP i strażacy. Gdy następnego dnia stan wody osiągnął 644 cm i był wyższy od stanu alarmowego o 54 cm, rozpoczęto akcję ratowniczo-ewakuacyjną z użyciem amfibii, śmigłowców i samochodów ciężarowych. Z wyspy ewakuowano 1040 osób, ponad dwa i pół tysiąca sztuk bydła i trzody chlewnej, 140 gospodarstw indywidualnych oraz pegeery w Batorowie i Nowakowie. Cały czas „łatano” też workami z piaskiem wały przeciwpowodziowe, w których rozszalały żywiół nieustannie robił wyrwy. W sztabie akcji poinformowano, że sytuację opanowano w poniedziałek, 31 stycznia, wykorzystując do tego ponad 65 tysięcy worków z piaskiem.

20 LAT TEMU STYCZEŃ 2003

* Z początkiem roku ruszyła witryna internetowa naszego tygodnika „Gazeta Policyjna”. Pod adresem <http://www.policja.pl/gazeta/index.htm> będą zamieszczane wybrane materiały z numerów drukowanych. Wejście na witrynę „GP” jest również możliwe z poziomu strony Komendy Głównej Policji (<http://www.policja.pl>). W menu głównym (po lewej stronie ekranu) znajdują się: „Spis treści”, „Archiwum”, „Redakcja”, „Prenumerata” i „Policyjne linki”. Pierwszy z nich zawiera spis dostępnych w wersji on-line artykułów aktualnego numeru, a także informacje na temat ważniejszych materiałów zawartych w wydaniu drukowanym. W dziale „Archiwum” będą dostępne numery wydania on-line poczynając od „GP” 2003 r. nr 1.

20 I – W WSPoL w Szczytnie odbyła się roczna narada kierownictwa Policji z udziałem m.in. ministra SWiA Krzysztofa Janika, sekretarza Międzyresortowego Centrum ds. Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej i Międzynarodowego Terroryzmu nadinsp. Józefa Semika, komendanta głównego Policji gen. insp. Antoniego Kowalczyka oraz jego zastępców, dyrektorów biur KGP, komendantów wojewódzkich Policji, komendantów szkół policyjnych oraz przedstawicieli związków zawodowych Policji. Gościem honorowym był sekretarz stanu, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Marek Siwiec, reprezentujący Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego.

Narada była poświęcona podsumowaniu pracy Policji w roku 2002 oraz wyznaczeniu priorytetów na rok bieżący. Wyznaczył je komendant główny Policji, zaliczając do nich przede wszystkim: koncentrację działań zapewniających codzienne bezpieczeństwo każdemu obywatelowi, ze szczególnym uwzględnieniem mieszkańców dużych aglomeracji, a także podniesienie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

21 I – Na warszawskim Ursynowie policjanci ze stołecznego wydziału ds. terroru kryminalnego ujęli przestępców powiązanych z gangiem odpowiedzialnym za zabójstwo w Parolach w marcu 2002 r. naczelnika sekcji kryminalnej KPP w Piasecznie asp. szt. Mirosława Żaka. Podczas akcji funkcjonariusze musieli użyć broni palnej. W wyniku oddanych strzałów jeden z przestępców zginął na miejscu, drugi zmarł w szpitalu.

30 I – W KGP odbyło się spotkanie zastępcy komendanta głównego Policji nadinsp. Adama Rapackiego z delegacją dziennikarzy z krajów UE zrzeszonych w International Journalism Center z siedzibą w Maastricht, poświęcone problemom zabezpieczenia naszej granicy wschodniej, postrzeganej już jako granica Unii Europejskiej. W trakcie spotkania gen. Rapacki oraz obecni dyrektorzy biur: Służby Kryminalnej, Prewencyjnej, Międzynarodowej Współpracy Policji oraz Łączności i Informatyki zaprezentowali dzisiejszą sytuację polskiej Policji, jej zadania, strukturę oraz osiągnięcia w zakresie dostosowania do standardów unijnych. Odpowiedzieli również na wiele innych, konkretnych pytań na interesujące zaproszonych gości kwestie.



POROZUMIENIE DLA PATRIOTYZMU

15 grudnia ub.r. podczas spotkania opłatkowego Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. w gmachu KGP przy ulicy Domaniewskiej w Warszawie podpisano porozumienie między Związkiem Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej a Warszawskim Stowarzyszeniem Rodzina Policyjna 1939 r. W imieniu zarządów głównych stowarzyszeń porozumienie sygnowali ich prezesi: płk rez. Alfred Kabata z ZOR RP i Michał Krzysztof Wykowski z WSRP 1939 r. Umowa zakłada współpracę obu stron na rzecz promocji wartości patriotycznych, zachowania pamięci o żołnierzach Wojska Polskiego i funkcjonariuszach Policji Państwowej zamordowanych przez NKWD wiosną 1940 r. oraz o żołnierzach i policjantach poległych i zaginionych w latach II wojny światowej. Porozumienie zawiera także deklarację o realizowaniu wspólnych projektów

zdj. autor

w zakresie: patriotycznego wychowania młodzieży, szacunku do ideałów ojczystej historii oraz popularyzowania edukacji historycznej, obywatelskiej, narodowej i proobronnej.

Porozumienie formalnie uregulowało długoletnie współdziałanie obu podmiotów. Przypomnijmy – WSRP 1939 r. kultywuje pamięć o przedwojennych policjantach. ZOR RP powstała w 2012 r. nawiązuje tradycją do działającej od 1922 r. organizacji o tej samej nazwie.

Podczas świątecznego spotkania osoby wyróżniające się w dbaniu o policyjną pamięć oraz działające na rzecz WSRP 1939 r. zostały uhonorowane medalami. Wśród wyróżnionych znalazł się m.in. dyrektor Biura Logistyki Policji KGP insp. Andrzej Kropiwiec (patrz zdjęcie). Zaprezentowano również książkę autorstwa Michała Krzysztofa Wykowskiego, Zbigniewa Bartosiaka i Stanisława Wojciecha Wykowskiego pt. „Żołnierze granatowej armii. Sylwetki policjantów Policji Państwowej II RP”, o której szerzej napiszemy w jednym z najbliższych numerów.

PAWEŁ OSTASZEWSKI



zdj. Anna Hryniak

W HOŁDZIE POMORDOWANYM

Na terenie Muzeum Powstań Śląskich 4 listopada ub.r. odsłonięto tablicę poświęconą funkcjonariuszom Komendy Powiatowej Policji Województwa Śląskiego w Świętochłowicach, ofiarom Zbrodni Katyńskiej. Muzeum mieści się także w Świętochłowicach. Okazją do upamiętnienia był obchodzony przez cały 2022 r. setny jubileusz powołania Policji Województwa Śląskiego.

W uroczystości wzięli udział komendant wojewódzki Policji w Katowicach nadinsp. Roman Rabsztyń oraz komendant miejski Policji w Świętochłowicach podinsp. Dawid Gil. Gościem honorowym był Andrzej Szromek z rodzi-

na, wnuk jednego z zamordowanych – przodownika PWŚI. Sylwestra Szromka, służącego przed II wojną światową w Katowicach oraz w Chropaczowie i Piaśnikach – obecnie są to dzielnice Świętochłowic. Policjanci wystawili posterunek honorowy przy obelisku, na którym jest umieszczona tablica. W uroczystości uczestniczyła również Orkiestra KWP w Katowicach.

Przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej i Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. zapoznali zebranych z dziejami śląskiej formacji. Uczestnicy ceremonii mogli obejrzeć wystawę plenerową „Pamiętaj, że nosisz mundur – Policja Województwa Śląskiego”.

P. O S T.



● PALEOLOG W SULEJÓWKU

W dniach 7-8 grudnia ub.r. w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku odbyła się konferencja „Historię swą piszcie same. Polityka, historiografia i muzealne narracje z perspektywy kobiet”.

Podczas obrad mł. insp. Kamila Zimoń wygłosiła referat „Pierwsza oficer Policji Państwowej w II RP Stanisława Paleolog – formy i czas jej upamiętniania”. Stanisława Paleolog stworzyła przed wojną policję kobiecą, której funkcjonowanie stało się wzorem dla innych formacji na świecie. 54. rocznicę jej śmierci obchodziliśmy 3 grudnia ub.r.

Prelegentka przypominała m.in. historię obrazu Stanisławy Paleolog, który obecnie wisi w CSP w Legionowie. W 2015 r. Beata Raus z KMP w Krośnie zdobyła oryginalną książkę Paleolog, wydaną w 1957 r. na emigracji. Zamieszczone w niej zdjęcie autorki posłużyło warszawskiej malarce Mai Raszewskiej do namalowania jej portretu olejnego. Modelem była podinsp. w st. spocz. Krystyna Sobańska-Stępień z Lublina. Prezentacja obrazu ufundowanego przez Stowarzyszenie „Polska Sieć Policjantek” nastąpiła 21 lipca 2015 r.

zdj. Szymon Kozłowski

P. O S T.



POLICJANT „ŚWIADEK HISTORII”

Naczelnik Wydziału Komunikacji Społecznej KWP w Rzeszowie mł. insp. dr Mariusz Skiba został wyróżniony nagrodą honorową „Świadek Historii”, przyznawaną przez Instytut Pamięci Narodowej. „Świadek Historii” jest lokalnym odpowiednikiem ogólnopolskiej nagrody IPN „Kustosz Pamięci Narodowej”.

Gala XI edycji nagrody honorowej „Świadek Historii” w województwie podkarpackim odbyła się 22 listopada ub.r. w Rzeszowie. Wśród sześciu wyróżnionych znalazł się także podkarpacki policjant.

Mł. insp. Mariusz Skiba jest z wykształcenia historykiem, a dzieje służb policyjnych to jego pasja, równie wielka jak historia regionu, w którym służy i mieszka. Działa m.in. w Stowarzyszeniu Miłośników Jasła i Regionu Jasielskiego. Podejmuje liczne działania popularyzujące i upamiętniające dzieje formacji policyjnych funkcjonujących w ciągu ponad stu ostatnich lat na Podkarpaciu.

– Wyróżnienie przyjąłem z wdzięcznością – powiedział naszej gazecie mł. insp. Mariusz Skiba. – To nie jest tylko efekt mojej pracy, ale zaangażowania całego środowiska podkarpackiej Policji na rzecz pielęgnowania pamięci o naszych poprzednikach, funkcjonariuszach poległych w służbie oraz tych, którzy stracili życie wymordowani w czasie II wojny światowej.

Oprócz Mariusza Skiby wyróżniono w Rzeszowie także: śp. Franciszka Kotulę, Tomasza Roga, Michała Jana Stręka, Magdalenę Szczepańską i Barbarę Krystynę Janczurę, wnuczkę przedwojennego policjanta Wojciecha Mielnika, która upowszechnia pamięć o Sybirakach.

Policyjny akcent znalazł się także podczas zorganizowanej w Warszawie gali nagrody honorowej „Świadek Historii” dla osób i organizacji spoza Polski za 2022 r. Jednym z laureatów był Simon Elmer, emerytowany brytyjski policjant zafascynowany historią naszego kraju. Jego przywiązanie do Polski zrodziło się podczas policyjnej służby, którą pełnił w zachodnim Londynie, gdzie zetknął się z polskimi weteranami II wojny światowej. Jest członkiem Stowarzyszenia Ułanów Karpaccich w Polsce, Związku Lotników Polskich w Anglii i Stowarzyszenia 3. Dywizji Strzelców Karpaccich w Anglii. Współpracuje z polską grupą rekonstrukcji historycznej First to Fight.

zdj. IPN Rzeszów

PAWEŁ OSTASZEWSKI

PATRONAT / GAZETA / POLICYJNA

KONFERENCJA W SZCZYTNI

„Gazeta Policyjna” była jednym z patronów medialnych konferencji naukowej „Stulecie powstania Policji Województwa Śląskiego”, która 30 listopada 2022 r. odbyła się w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Patronat honorowy objął Komendant Główny Policji. Konferencja odbyła się w sposób hybrydowy – w Szczytnie i dzięki łączom internetowym.

Przedsięwzięcie przygotowane przez Instytut Nauk Społecznych Wydziału Bezpieczeństwa i Nauk Prawnych WSPol w Szczytnie we współpracy z Biurem Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP i Katedrą Bezpieczeństwa Wewnętrznego Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach stało się podsumowaniem ubiegłorocznego setnego jubileuszu powołania Policji Województwa Śląskiego. Policja WŚl. była autonomiczną służbą, która po powrocie części Górnego Śląska do Polski dbała o porządek i bezpieczeństwo w tym regionie. Funkcjonowała w latach 1922–1939, a jej członkowie, podobnie jak funkcjonariusze Policji Państwowej, w dużej mierze zostali zamordowani w ZSRR w czasie II wojny światowej.

P. O S T.

Więcej o konferencji
można przeczytać,
skanując
QR kod





O C A L I Ć

○ D

Z A P O M N I E N I A

Przemyski cmentarz przy ulicy Słowackiego jest jedną z najstarszych nekropoli w regionie. Przechadzając się po niej, natrafimy na nagrobki mieszkańców zasłużonych dla Przemysła, ale również Polski – bohaterów powstania listopadowego, styczniowego, dwóch wojen światowych, oznakowanych biało-czerwonymi flagami. Niestety, nie znajdziemy w ten sposób nagrobków dwóch funkcjonariuszy Policji Państwowej, którzy prawie 100 lat temu oddali życie na służbie.

Na skrzynkę mailową Zarządu Terenowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów w Przemysłu dotarła wiadomość, jedna z wielu tamtego dnia. Nadawcą był członek śląskiego oddziału związku, na co dzień pasjonat historii, Maciej Dziergas.

DOSTAŁEŚ WIADOMOŚĆ

W załączniku dołączył pozyskaną niedawno listę policjantów Policji Państwowej zamordowanych w trakcie pełnienia służby. – Nasze zainteresowanie wzbudziły trzy nazwiska, przy których widniała adnotacja – Przemysł. Nie tak dawno obchodziliśmy setną rocznicę powstania Policji Państwowej i nie pamiętam, by ktokolwiek wspominał o funkcjonariuszach, którzy w trakcie pełnienia służby oddali swoje życie. Ta historia musiała mieć ciąg dalszy – wspomina st. asp. Bartosz Wardęga, przewodniczący NSZZ Policjantów w Przemysłu.

BENEDYKTYŃSKA PRACA

Dzieje Policji Państwowej są powiązane bezpośrednio z powstaniem państwowości polskiej po okresie zaborów. Na mocy ustaw zunifikowano dotychczasowe instytucje działające na obszarze trzech zaborców, tworząc zręby nowoczesnej Policji. W Przemysłu główna siedziba instytucji odpowiedzialnej za zapewnienie ładu i porządku mieściła się przy ul. Dworskiego 25. – Swoje poszukiwania rozpoczęliśmy w Archiwum Państwowym w Przemysłu. Niestety po przejrzaniu dostępnych zasobów odnaleźliśmy zapis, który trochę podciął nam skrzydła. Raptem 5 proc. dokumentów dotyczących Policji Państwowej w Przemysłu zachowało się do dzisiaj. Reszta została bezpowrotnie utracona w trakcie działań II wojny światowej – dodaje Wardęga. W Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej również nie udało się znaleźć żadnych informacji. Sprawa wydawała się beznadziejna.

BIAŁY WYWIAD

Okres międzywojenny charakteryzował się niezwykłym wręcz rozwojem lokalnej prasy. Tytuły równie szybko powstawały i znikwały z trudnego i wymagającego rynku wydawniczego. Tylko w Prze-

mysłu mieszkańcy mogli sięgnąć po m.in. „Nowy Głos Przemyski” czy „Ziemię Przemyską”. – W ciągu tych stu lat nie zmieniliśmy się aż tak bardzo. Dziennikarze opisują to, czym interesują się mieszkańcy. Śmierć policjanta na służbie musiała wstrząsnąć opinią publiczną, więc zaczęliśmy poszukiwać informacji właśnie w lokalnej prasie wydawanej wiek temu. To był strzał w dziesiątkę – wspomina Wardęga.

BOHATEROWIE ZA KURTYNĄ ZAPOMNIENIA

Posterunkowy Franciszek Nowakowski 5 grudnia 1924 r. pożegnał się z żoną Marią i siedmiorgiem swoich dzieci, zamknął drzwi swojego mieszkania i udał się na służbę. Miał swoje marzenia i plany, których niestety nie zrealizował. Tego dnia w trakcie rozpracowywania grupy bandytów grasujących w okolicach Pikulic został zamordowany na służbie. Jego pogrzeb był swoistą manifestacją mieszkańców Przemysłu przeciwko bandytyzmowi, który zalał tego roku miasto i okolice. W artykule opublikowanym w „Ziemi Przemyskiej” 13 grudnia na końcu pada takie zdanie: „Posterunkowy Nowakowski osierocił żonę i kilkoro dzieci, spodziewać się należy, że ani państwo, ani społeczeństwo o nim nie zapomni”. Kilka miesięcy wcześniej lokalna prasa rozpisywała się o poświęceniu innego przemyskiego policjanta – starszego posterunkowego Franciszka Dula – komendanta posterunku policji w Bakońcyczach zamordowanego 23 czerwca 1924 r. w trakcie służby. W Birczy 27 lipca 1931 r. w zasadzce na ambulans pocztowy przewożący pieniądze śmierć z rąk bandytów poniósł starszy posterunkowy Jan Gibczyński. – O tych dzielnych policjantach historia całkowicie zapomniała. Bronili wartości bliskich również nam. Przeszali już być dla nas anonimowi, a kolejnym krokiem było odnalezienie miejsc ich pochówków – podkreśla Wardęga.

CHWAŁA BOHATEROM

Na cmentarzu przy ulicy Słowackiego udało się odnaleźć nagrobki Nowakowskiego i Gibczyńskiego. Niestety jeden z nich jest od wielu lat nieopłacony, a jego stan wymaga pilnych zabiegów konserwatorskich. – Tuż przed pierwszym listopada posprzątaaliśmy nagrobki, zgodnie z ceremoniałem złożyliśmy wieńce oraz znicze, oddając hołd policjantom, którzy wypełnili rotę ślubowania do końca. Pozostawiliśmy również tablice dla przechodzących obok, by choć na chwilę przystanęli i poznali historię tych cichych bohaterów – dodaje Wardęga. Przemyscy policjanci pozostawili również prośbę o kontakt. Tuż po uroczystości Wszystkich Świętych nastąpił przełom.

W IMIENIU TYCH, KTÓRZY SAMI O SOBIE UPOMNIEĆ SIĘ JUŻ NIE MOGĄ

Jako pierwsi zgłosili się wnukowie Franciszka Nowakowskiego – Adam i Jerzy. Potem przyszła kolej na potomków Jana Gibczyńskiego. – To były bardzo wzruszające rozmowy. Historia o dzielnych przodkach była przekazywana w rodzinie z pokolenia na pokolenie. Okres PRL-u wymusił na tych ludziach milczenie. Niestety po 1990 r. przez 30 lat nikt nie zainteresował się losem niebieskich policjantów. Nasza interwencja to zmieniła. Zapewniliśmy rodziny, że to dopiero początek przywracania pamięci o tych dzielnych ludziach – zapewnia Wardęga. Przemyscy policjanci wciąż poszukują miejsca pochówku Franciszka Dula.

NSZZ POLICJANTÓW w Przemysłu



POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE A NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

Wpływ postępowania dyscyplinarnego na udzielanie wyróżnień oraz przyznawanie nagród motywacyjnych, o których mowa odpowiednio w art. 87 i art. 110a ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2021 r. poz. 1882, z późn. zm.), budzi duże zainteresowanie i wątpliwości policjantów.

W myśl przywołanego art. 87 ustawy o Policji policjantowi, który wzorowo wykonuje obowiązki, przejawia inicjatywę w służbie i doskonali kwalifikacje zawodowe, mogą być udzielane wyróżnienia w postaci pochwały, krótkoterminowego dodatkowego urlopu wypoczynkowego w wymiarze 10 dni roboczych, przyznania odznaki resortowej lub przedterminowego mianowania na wyższy stopień policyjny. Niezależnie od tych wyróżnień, na podstawie art. 110a ustawy o Policji policjantowi mogą być przyznawane nagrody motywacyjne, w formie pieniężnej lub rzeczowej, za wzorowe wykonywanie zadań służbowych, wykazywane w służbie męstwo, inicjatywę oraz pełnienie służby w trudnych warunkach. Wyróżnienia oraz nagrody motywacyjnej nie udziela się jednak policjantowi ukaranemu karą dyscyplinarną (przed jej zatarciem) oraz skazanemu wyrokiem sądu lub w stosunku do którego postępowanie karne zostało warunkowo umorzona (przez okres roku od dnia uprawomocnienia się orzeczenia).

Jak wynika z powyższych przepisów, warunkiem udzielenia wyróżnienia oraz przyznania nagrody motywacyjnej jest m.in. wzorowe wykonywanie obowiązków (zadań służbowych). Należy przez to rozumieć wzorowe wykonywanie ogółu obowiązków (zadań służbowych), co oznacza, że na potrzeby ewentualnego udzielenia wyróżnienia lub przyznania nagrody ocenie podlega całościowa postawa policjanta za określony czas, a nie realizacja każdego obowiązku czy zadania służbowego z osobna. To zaś implikuje stwierdzenie, że w sytuacji wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, którego wynik może mieć wpływ na przedmiotową ocenę, udzielenie wyróżnienia lub przyznanie nagrody za określony czas byłoby przedwczesne, bowiem mogłoby okazać się nieuzasadnione. Należy przy tym pamiętać, że w myśl art. 134i ust. 1 ustawy o Policji postępowanie dyscyplinarne wszczyna się, jeżeli zachodzi przypuszczenie popełnienia przez policjanta przewinienia dyscyplinarnego. Jak wskazuje doświadczenie zawodowe, efektem zdecydowanej większości merytorycznie zakończonych postępowań dyscyplinarnych jest stwierdzenie winy obwinionego policjanta. Tym samym nie można uznać, że policjanci wykonują obowiązki (zadania służbowe) wzorowo, a zatem udzielenie im wyróżnienia lub przyznanie nagrody motywacyjnej za okres, który (choćby częściowo) objęty jest postępowaniem dyscyplinarnym, okazałoby się niezasadne. Co więcej – byłoby sprzeczne z zasadami wynikającymi ze wskazanych przepisów ustawy pragmatycznej.

Jeżeli natomiast w wyniku postępowania dyscyplinarnego okaże się, że w przypadku obwinionego policjanta nie zachodzą okoliczności wyłączające udzielenie wyróżnienia lub przyznania nagrody motywacyjnej, należy uznać, iż nic nie stoi na przeszkodzie dokonaniu przez właściwego przełożonego oceny sposobu wykonywania obowiązków (zadań służbowych) przez tego policjanta w danym okresie objętym, choćby częściowo, wskazanym postępowaniem, oraz udzieleniu mu lub przyznaniu w wyniku tej oceny odpowiednio – wyróżnienia lub nagrody motywacyjnej. Kierować się wszakże należy treścią art. 87 i art. 110a ustawy o Policji. Innymi słowy – jeżeli postępowanie dyscyplinarne wykaże, że obwiniony policjant nie popełnił zarzucanego mu czynu oraz ponadto jego całościowa postawa oceniana za określony czas spełnia przesłanki wskazane w tych przepisach pragmatyki służbowej, przełożony tego policjanta ma możliwość udzielenia mu wyróżnienia lub przyznania nagrody motywacyjnej na tych samych zasadach jak w sytuacji, gdyby nie toczyło się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne, z uwzględnieniem również okresu, w którym odstąpiono od wyróżnienia policjanta.

zdj. unsplash

oprac. P M



W poprzednim artykule została omówiona instytucja przywrócenia do służby. Należy przypomnieć, iż z chwilą prawomocnego uchylecia lub stwierdzenia nieważności decyzji o zwolnieniu ze służby z mocy prawa następuje reaktywacja stosunku służbowego. Powyższe oznacza, że organy Policji nie są obowiązane do podejmowania w tej mierze jakiegokolwiek aktu prawa. Policjant ma zaś siedem dni, liczone od daty uprawomocnienia się rozstrzygnięcia uchylającego lub stwierdzającego nieważność, na zgłoszenie gotowości podjęcia służby.

ŚWIADCZENIE PIENIĘŻNE PO PRZYWRÓCENIU DO SŁUŻBY

Wrazie uchybienia temu terminowi ustawodawca przewiduje skutek ustania stosunku służbowego na podstawie art. 41 ust. 3 ustawy o Policji, tj. w związku ze złożeniem oświadczenia woli (raportu pisemnego) o wystąpieniu ze służby. Ponadto należy pamiętać, że zazwyczaj pomiędzy skutkiem zwolnienia a reaktywacją stosunku służbowego mija długi czas, a to oznacza konieczność ustalenia zdolności do służby. W efekcie może się zdarzyć, że pomimo zgłoszenia gotowości do podjęcia służby funkcjonariusz nie zostanie do niej dopuszczony. Wówczas nastąpi rozwiązanie stosunku służbowego na podstawie art. 41 ust. 2 pkt 5 ustawy o Policji. Przerwa w wykonywaniu zadań służbowych ma także swoje konsekwencje finansowe, mianowicie za okres pozostawania poza służbą i niepodejmowania w związku z tym zadań służbowych nie należy się uposażenie.

SKUTKI PRZYWRÓCENIA

Ustawodawca przewidział także inne skutki prawne przywrócenia do służby. Są one powiązane niejako z zadośćuczynieniem za zwolnienie ze służby. Przede wszystkim ustawodawca zmierza do zniwelowania skutków finansowych pozostawania funkcjonariusza poza służbą. W tym celu w art. 42 ust. 5 przewidział tzw. świadczenie pieniężne. Policjantowi przywróconemu do służby przysługuje za okres pozostawania poza służbą świadczenie pieniężne równe uposażeniu na stanowisku zajmowanym przed zwolnieniem, nie więcej jednak niż za okres sześciu miesięcy i nie mniej niż za jeden miesiąc. Nie zostały określone żadne kryteria, według których byłoby możliwe tzw. miarkowanie wysokości świadczenia, czyli ustalanie jego wysokości. Ogólnie więc pozostawiono tą kwestię swobodnej ocenie organu. Jednakże należy pamiętać, że ustalanie prawa do świadczenia pieniężnego w określonej wysokości następuje w drodze decyzji administracyjnej. Oznacza to, iż od takiego rozstrzygnięcia przysługuje prawo wniesienia środka zaskarżenia, a następnie prawo skargi do sądu administracyjnego. Tym samym w sprawie będą miały zastosowanie odpowiednie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego. Jak wielokrotnie zaś podkreślały sądy administracyjne w przypadku decyzji opartych na uznaniu administracyjnym, organ jest uprawniony do swobodnej, lecz nie dowolnej oceny dowodów. Jak zauważył Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 2 czerwca 2022 r., sygn. akt III OSK 4931/21:

„Świadczenie z art. 42 ust. 5 ustawy o Policji ma czynić zadość konsekwencjom pozostawania poza

służbą zwłaszcza w najbardziej odczuwalnej sferze ekonomicznej. Ma ono charakter rekompensacyjny. Oznacza to, że ma za zadanie wyrównać poniesioną przez funkcjonariusza szkodę w związku ze zwolnieniem ze służby. Rozstrzygając o przyznaniu tego świadczenia, organ ma obowiązek zweryfikować, jakie skutki w sferze finansowej spowodowało zwolnienie funkcjonariusza ze służby”.

WYSOKOŚĆ PRZYWRÓCZONEGO ŚWIADCZENIA

Pomimo tak określonego charakteru świadczenia pieniężnego należy pamiętać, że ustawodawca nie przewidział tutaj zasady pełnej rekompensaty. Organy Policji orzekające w tych sprawach są związane na podstawie art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 6 Kpa zasadą legalizmu, która nakazuje działanie w granicach prawa. Zatem organ nie może wyjść poza granice wysokości świadczenia określone w art. 42 ust. 5 ustawy o Policji.

W orzecznictwie sądowo-administracyjnym zgodnie podkreśla się, iż wobec rekompensacyjnego charakteru świadczenia pieniężnego organ przy ustalaniu wysokości świadczenia pieniężnego powinien odnosić się do sytuacji finansowej policjanta, w jakiej znalazł się on w związku ze zwolnieniem ze służby.

Należy zauważyć, że tak jak każda decyzja, tak i ustalenie prawa do świadczenia pieniężnego w określonej wysokości ma charakter indywidualny. Jednakże pewnego rodzaju wytyczne co do sposobu ustalania wysokości tego świadczenia wskazał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi w wyroku z 3 sierpnia 2018 r. o sygn. akt III SA/Łd 235/18, stwierdzając:

„Organ winien ustalić, jakie skutki w sferze finansowej spowodowały zwolnienie funkcjonariusza ze służby, biorąc pod uwagę rekompensacyjny charakter świadczenia pieniężnego przyznawanego na podstawie art. 42 ust. 5 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1782 ze zm.). Świadczenie to ma czynić zadość konsekwencjom pozostawania poza służbą zwłaszcza w najbardziej odczuwalnej sferze ekonomicznej, zatem wymiar świadczenia winien uwzględniać sytuację finansową policjanta po zwolnieniu ze służby i być wprost proporcjonalny do wysokości świadczeń otrzymanych w związku ze zwolnieniem, a także pobieranych po zwolnieniu, np. świadczeń emerytalnych czy rentowych. Nie długość pozostawania poza służbą jest w tego rodzaju przypadkach kryterium decydującym, lecz okoliczności dotyczące sytuacji finansowej osoby zwolnionej w okresie



od dnia jej zwolnienia do dnia przywrócenia do służby. Każdorazowe przywrócenie policjanta do służby powoduje po stronie organu obowiązki przyznania świadczenia pieniężnego za okres pozostawania poza służbą”.

Wobec powyższego organ w toku prowadzonego postępowania dowodowego może żądać, na zasadach określonych w art. 75 Kpa przedłożenia przez policjanta dokumentów dotyczących osiąganego dochodu w okresie pozostawania poza służbą, a także ponoszonych wydatków. Organ uwzględni także wszelkie należności, które funkcjonariusz otrzymał w związku z ustaniem stosunku służbowego. Jednocześnie fakt, iż organ był obowiązany je wypłacić, pozostaje bez znaczenia. Gdyby bowiem policjant nie został zwolniony ze służby, wówczas nie uzyskałby takich świadczeń, a zatem stanowiły one jego stronie określony dochód.

Nie bez znaczenia jest też odniesienie się do przyczyn uchylecia lub stwierdzenia nieważności decyzji o zwolnieniu ze służby. Skoro bowiem świadczenie pieniężne ma charakter rekompensaty, to przede wszystkim organ odpowiada za własne działania. Tym samym jeśli przywrócenie do służby było wynikiem uniewinnienia w postępowaniu karnym np. w związku z wniesioną do Sądu Najwyższego kasacją, to niezbędne stanie się również uwzględnienie tej okoliczności w orzeczonej rekompensacie.

W praktyce zliczeniem i zsumowaniem będą objęte wszystkie dochody osiągane przez funkcjonariusza w okresie pozostawania poza służbą, chociażby nie podlegały opodatkowaniu. Organ uwzględni także okoliczność uzyskania w tym okresie własności nieruchomości (nabycie lokalu, budowa domu, nabycie działki), innych dóbr o charakterze luksusowym, w tym także przez współmałżonka, jeśli małżonków łączy ustawa wspólnota majątkowa. Nie można też wykluczyć badania przez organ potencjalnych możliwości zarobkowych policjanta. Praktyka ta jest znana z orzeczniczej działalności sądów rodzinnych, które badają możliwości zarobkowania przez obowiązanych. Jeśli bowiem osoba posiadająca wykształcenie zapewniające na rynku pracy możliwość znalezienia zatrudnienia (w dowolnej formie) nie podejmuje go, to sytuację taką należy ocenić jako kierunkowe działanie zainteresowanego.

Świadczenie pieniężne przysługuje także policjantom, o których mowa w art. 42 ust. 3 ustawy o Policji, a zatem tym osobom, które po przywróceniu do służby nie mogą zostać

do niej dopuszczone, gdyż po zwolnieniu zaistniały okoliczności powodujące niemożność jej pełnienia, a tym samym ich stosunek służbowy uległ rozwiązaniu na podstawie art. 41 ust. 2 pkt 5 albo innej podstawie przewidzianej przez ustawę.

ODSZKODOWANIE ZA UPOSAŻENIE

Niewątpliwie ciekawym zagadnieniem prawnym jest dopuszczalność dochodzenia przez funkcjonariuszy tzw. pełnego odszkodowania za utracone uposażenie. Budziło ono wiele kontrowersji i niejasności. Sąd Najwyższy 3 grudnia 2014 r., po rozpoznaniu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Apelacyjny postanowieniem z 26 czerwca 2014 r., o to, czy policjantowi przywróconemu do służby przysługuje droga sądowa (art. 2 Kpc) w zakresie żądania odszkodowania w postaci utraconych korzyści, stanowiących różnicę pomiędzy uposażeniem, jakie przysługiwałoby jemu, gdyby pełnił służbę, a świadczeniem pieniężnym, wypłaconym za okres pozostawania poza służbą w trybie art. 42 ust. 5 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji, przy uwzględnieniu, że policjant nie zainicjował postępowania sędowo-administracyjnego w przedmiocie rozkazu personalnego odmawiającego wypłaty uposażenia za ten okres, podjął uchwałę: „Policjantowi przywróconemu do służby przysługuje droga sądowa do dochodzenia roszczenia o utracone korzyści w postaci różnicy pomiędzy uposażeniem, które otrzymałby, gdyby pełnił służbę a świadczeniem za okres pozostawania poza służbą, wypłaconym na podstawie art. 42 ust. 5 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (t.j. Dz. U. z 2011 r. Nr 287, poz. 1687)”. W uzasadnieniu SN stwierdził, iż żądanie powoda jest deliktowym roszczeniem odszkodowawczym spełniającym wymagania roszczenia procesowego, co kwalifikuje je do rozpoznania na drodze sądowej. Podstawą roszczenia nie jest bowiem żądanie zwiększenia świadczenia administracyjnoprawnego przewidzianego w art. 42 ust. 5 ustawy o Policji, lecz roszczenie cywilne o odszkodowanie w postaci utraconych korzyści z tytułu różnicy pomiędzy uposażeniem, które przysługiwałoby mu, gdyby pełnił służbę a świadczeniem wypłaconym za okres pozostawania poza tą służbą.

W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z 6 maja 2022 r., sygn. akt II CSKP 78/22, w którym wskazał:

„Ustawodawca nie odwołuje się w analizowanym przepisie do pojęć szkody i odszkodowania, a wspomina jedynie o świadczeniu pieniężnym. Co więcej, wysokość świadczenia jest ustalona w sztywnych granicach – przysługuje w wysokości uposażenia za okres pozostawania poza służbą, jednak nie więcej niż 6 miesięcy i nie mniej niż za 1 miesiąc. W przepisie nie ma mowy o tym, że wysokość świadczenia jest w jakikolwiek sposób zależna od poniesionej szkody, choć organ przyznający świadczenie, w ramach uznania administracyjnego, może brać uwagę także tę okoliczność. W każdym jednak wypadku wysokość świadczenia nie może przekroczyć wysokości uposażenia za 6 miesięcy, chociażby poniesiona szkoda była wyższa. Co bardziej istotne dla określenia charakteru świadczenia, należy zauważyć, że jego przyznanie jest obligatoryjne. Oznacza to, że policjant przywrócony do służby musi świadczenie otrzymać, chociażby nie poniósł żadnej szkody, np. dlatego, że w okresie pozostawania poza służbą wykonywał działalność przynoszącą korzyści wyższe niż należne uposażenie. Wymieniona ostatnio cecha świadczenia należnego na podstawie art. 42 ust. 5 ustawy o Policji przesądza, że nie ma ono charakteru odszkodowawczego. Nie może bowiem być odszkodowaniem świadczenie przyznawane w sytuacji, w której nie wystąpiła szkoda. Nie oznacza to jednak, że przyznanie tego świadczenia jest z punktu widzenia odpowiedzialności odszkodowawczej całkowicie obojętne. Nie ulega wątpliwości, że zmniejsza ono wysokość poniesionej szkody, a zatem również ewentualnego odszkodowania. Pomniejszenie to odbywa się jednak na zasadzie *compensatio lucri cum damno*, zgodnie z którą przy określaniu wysokości szkody należy uwzględnić korzyści, które dla poszkodowanego przyniosło zdarzenie wywołujące szkodę”.

Powyższe prowadzi do konkluzji, że przesłanką dochodzenia odszkodowania jest wyłącznie poniesienie rzeczywistej szkody, a nadto wykazanie, iż wiąże się ona z niezgodnym z prawem działaniem lub zaniechaniem przy wykonywaniu władzy publicznej. Z uwagi zaś na różnorodność przyczyn i przestanków skutkujących uchyleciem lub stwierdzeniem nieważności decyzji o zwolnieniu ze służby, wykazanie tzw. adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego nie zawsze będzie możliwe.

mec. MAGDALENA BĘDZIEJEWSKA-MICHALSKA
radca prawny

W 2022 r. ukazały się
trzy pozycje
przygotowane przez
Biuro Edukacji
Historycznej
- Muzeum Policji KGP
- dwa kolejne
numery „Zeszytów
Historycznych”
i książkowy reprint
„Tymczasowej
Instrukcji dla Policji
Państwowej”.



ZDROWIE

Pierwszy numer „Zeszytów Historycznych” ukazał się w 2021 r. i traktował o zwierzętach w służbie przedwojennej policji. Periodyk przygotowywany w Biurze Edukacji Historycznej – Muzeum Policji Komendy Głównej Policji nie ukazuje się regularnie, ale zawsze przynosi ciekawe informacje na wybrany temat. Motto publikacji „Współczesność – Tradycja – Przeszłość” określa profil przekazywanej wiedzy.

ZDROWIE

Pierwszy w 2022 r., a drugi w ogóle, numer serii wydawniczej BEH-MP KGP przybliży tematykę zdrowia w przedwojennej policyjnej służbie. Tytuł na okładce „Zdrowie i higiena w Policji Państwowej” może trochę mylić, bo wewnątrz znajdziemy informacje odnoszące się także do Policji Województwa Śląskiego.

Całość składa się z trzech dużych artykułów: „Domy zdrowia i ośrodki wypoczynkowe Policji Państwowej”, „Domy zdrowotno-wypoczynkowe Policji Województwa Śląskiego i komend wojewódzkich Policji Państwowej” oraz „Medycyna w wyszkoleniu Policji Państwowej (1919–1939)”. Za dwa pierwsze odpowiedzialny jest duet Stanisław Piekarski i Joanna Zagdańska – oboje reprezentują Katedrę Turystyki Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, trzeci napisał Michał Chlipała z Katedry Historii Medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Artykuły są przedrukami wcześniej wydanych publikacji. Informacje z dwóch pierwszych można znaleźć w pozycji pt. „Ośrodki zdrowotno-wypoczynkowe urzędników państwowych, policji i studentów II Rzeczypospolitej (Budowane i utrzymywane w systemie dobrowolnych opodatkowań)” z 2018 r., a trzeci w książce „Wybrane problemy historii medycyny. W kręgu epistemologii i praktyki” z 2020 r.

Na 94 stronach wydawnictwa znajdziemy konkretną wiedzę okraszoną ciekawymi zdjęciami, w tym fotografiami opisywanych obiektów. Stowarzyszenie „Policyjny Dom Zdrowia” powstało w 1924 r. i funkcjonowało z powodzeniem do wybuchu II wojny światowej, zapewniając funkcjonariuszom i ich rodzinom godziwy wypoczynek i leczenie sanatoryjne za niewygórowaną cenę. W wyjątkowych wypadkach członkom stowarzyszenia udzielano zapomóg kuracyjnych. Stowarzyszenie pozyskiwało i utrzymywało pensjonaty i tzw. domy zdrowia. Pierwszy otwarto w maju 1924 r. w Busku-Zdroju. Policyjne domy zdrowia funkcjonowały także w: Druskiennikach, Otwocku, Tatarowie i Zakopanem. Sezonowe Domy Wypoczynkowe PP działały w Krynicy i Truskawcu.

Na Śląsku, który w II RP cieszył się dużą autonomią, powołano Związek Funkcjonariuszy Policji Województwa Śląskiego „Samopomoc”, który odgrywał podobną rolę jak w pozostałej części kraju Stowarzyszenie „Policyjny Dom Zdrowia”. PWŚI. miała swoje ośrodki w Nierodzimiu i Zakopanem. Zimowa stolica Polski jest tu ciekawym przykładem, bo zarówno Policyjny Dom Zdrowia, jak i Dom Zdrowia Policji Województwa Śląskiego „Ślązaczka” stoją do tej pory, a dzieli je kilkaset metrów ulicy Jagiellońskiej. Co ciekawe, a informacji o tym nie ma w artykule, w części dawnych budynków Policyjnego Domu Zdrowia mieści się obecnie... Komenda Powiatowa Policji w Zakopanem. Natomiast w starym budynku „Ślązaczki” jeszcze kilka lat temu były siedziba Towarzystwa Sportowego „Wisła” i restauracja „Odkocznia”, gdzie... na obiady chodzili zakopiańscy stróża prawa. Obecnie budynek stoi pusty i sprawia wrażenie zaniedbanego.

01

INSTRUKCJA

Tuż przed ubiegłorocznym Świętem Policji ukazała się książeczka (stron co prawda 400, ale wymiary kieszonkowe) pt. „Tymczasowa Instrukcja dla Policji Państwowej poprzedzona Ustawą o Policji Państwowej uzupełniona przepisami wykonawczymi i Tymczasową Instrukcją dla Służby Granicznej”. Dopisek na stronie tytułowej „Podręcznik służbowy zaakceptowany przez Komendę Główną Policji Państwowej” wyjaśnia, co znajdziemy wewnątrz. Wydanie z 2022 r. jest reprintem VII wydania przedwojennej publikacji, oryginalnie pochodzącego z 1924 r.

Autorami instrukcji wydanej po raz pierwszy jako rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 3 lipca 1920 r. są Tadeusz Wolfenburg i Jan Misiewicz. Pierwszy był później urzędnikiem w MSW oraz w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Drugi służył m.in. jako zastępca komendanta okręgowego (wojewódzkiego) w Łucku (woj. wołyńskie), był też ostatnim przed II wojną światową komendantem wojewódzkim w Kielcach. Obaj pisywali do przedwojennych periodyków policyjnych, a ich instrukcja, wznawiana potem z dodatkowymi przepisami, stała się zbiorem przepisów normujących służbę, ale także... życie pozasłużbowe przedwojennych funkcjonariuszy.

W publikacji można znaleźć np. uregulowania dotyczące codziennej służby funkcjonariuszy, odpowiedzialności policjantów za przestępstwa popełnione z chęci zysku, prawa i warunki korzystania z bezpłatnej pomocy lekarskiej, wskazówki co do zachowania policjantów na wszelkiego rodzaju zgromadzeniach, ale także instrukcje udzielania doraźnej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach, wskazówki, jak gasić pożary, wyjaśnienia w sprawie dokonywania rewizji na granicach państwa, aż po przepisy koszarowe i „zakaz samowolnego udzielania tak zwanych informacji reporterskich”.

Rozdział pierwszy publikacji głosił m.in., że „Prowadzenie się funkcjonariusza policji powinno być przykładem dla publiczności. Odwiedzanie lokalów podejrzanych poza służbową koniecznością oraz utrzymywanie stosunków z ludźmi o złej opinii, pijaństwo, gra w karty, lekkomyślne zaciąganie długów, rozpusta, lub wogóle gorszący tryb życia pociągający za sobą surową odpowie-



INSTRUKCJA

działność dyscyplinarną aż do zwolnienia ze służby – włącznie” (pisownia oryginalna).

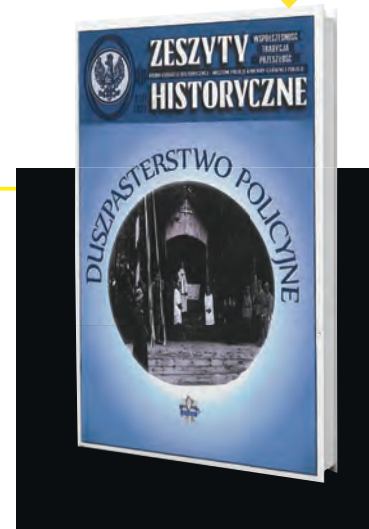
Przepisy higieniczne precyzowały, jak skoszarowani policjanci mają dbać o czystość i uodparniać się przed chorobami. Należało jeść powoli i żuć dokładnie, spać 8–9 godzin, odzwyczaić się od palenia tytoniu, nie czytać ani pisać o zmroku i przy złym oświetleniu, bieliznę zmieniać przynajmniej raz na tydzień

(sic!), „kąpać się możliwie raz na tydzień w ciepłej wodzie, latem używać kąpeli zimnej, jeżeli można codziennie”, „nie pić wódki, rzadko piwo, wino, mocną herbatę i czarną kawę”, a „wolne od zajęć godziny poświęcać na sporty (bieg, pływanie, tyżwiarstwo i inne) i gry ruchowe pod gołym niebem, jak palant, piłka nożna”.

Lektura tej książeczki może dostarczyć jak widać, także zdrowego uśmiechu i poprawić humor największym ponurakom.

„Tymczasowa Instrukcja dla Policji Państwowej” wydana została bardzo starannie, w twardych okładkach. Jest jednak tyżka dziegiem w tej beczce miodu, a to za sprawą współczesnej przedmowy, która rozjechała spis treści. Szukając wybranego zagadnienia w spisie na końcu publikacji, nie należy przywiązywać się do numeracji stron przypisanym poszczególnym kwestiom.

13



KAPELANI

Trzeci numer (drugi w 2022 r.) „Zeszytów Historycznych” w całości jest poświęcony policyjnemu duszpasterstwu. Znajdziemy tu teksty o kapelanach rzymskokatolickich i ewangelickich, także w ujęciu współczesnym, brakuje jednak informacji o kapłanach prawosławnych.

Małgorzata Rosen z BEH-MP KGP przedstawiła „Obraz duszpasterstwa Policji Państwowej w świetle prasy międzywojennej i okupacyjnej”, a wspólnie z ks. Wojciechem Juszcukiem przywołała obchodzony w 2021 r. setny jubileusz powołania kapelanów w PP. Kapelan KGP napisał ponadto o duszpasterzach niosących – oczywiście potajemnie – posługę w środowisku milicyjnym. Pastorzy Tadeusz Konik i Marek Twardzik poruszyli sprawy duszpasterstwa ewangelickiego, a ks. Bogusław Głodowski kapelan KWP w Gdańsku przypomniał historię powstania kaplicy policyjnej w Złotej Karczmi na terenie OPP.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

KONKURS FOTOGRAFICZNY

IM. OLKA ZAŁĘSKIEGO ROZSTRZYgniĘTY

W listopadowym numerze pisaliśmy o konkursie fotograficznym, który ogłosiła Komisja Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych z zamiarem uczczenia pamięci zmarłego w czerwcu ub.r. Aleksandra Załęskiego – fotografa z CLK KGP, dokumentalisty prac ekshumacyjnych w Miednoje i zapalonego turysty górskiego.

Konkurs, na który do 25 listopada ub.r. można było nadsyłać prace wykonane podczas rajdów odbywających się pod auspicjami komisji, został rozstrzygnięty w grudniu 2022 r. Komisja ogłosiła wyniki, a uroczyste wręczenie statuetki nastąpi podczas jednej z turystycznych imprez w 2023 r. W tym roku zostanie ogłoszony II Konkurs Fotograficzny im. Olka Załęskiego.

Obok prezentujemy zdjęcie, które zdobyło pierwsze miejsce i przechodnią statuetkę. Nosi tytuł „W Zdymie”, a wykonał je Maciej Jaguś podczas 49. Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego „Szlakami Obrońców Granic” – Beskid Niski 2022.



zdj. Maciej Jaguś

P. O S T.

MISTRZOSTWA SZTUK WALKI

W dniach 9–10 grudnia 2022 r. we Wrocławiu odbyły się IV Mistrzostwa Służb Mundurowych w Sportach Walki o Puchar Rektora – Komendanta Akademii Wojsk Lądowych.

Zawodnicy rywalizowali w czterech dyscyplinach: judo, brazylijskim jiu-jitsu, zapasach w stylu wolnym i karate kontaktowym.

Jak przekazał „GP” zastępca kierownika Reprezentacji Policji w Sportach Walki nadkom. Daniel Grzyb – policjanci stawali we Wrocławiu cztery razy na pudle. Martyna Ciaskowska z KMP we Wrocławiu zdobyła drugie miejsce w BJJ NO GI w kategorii OPEN, Szymon Bajor z KWP w Rzeszowie w BJJ NO GI zajął pierwsze miejsce w OPEN, Marek Chrapkiewicz z SP w Katowicach w BJJ NO GI w kategorii 77–85 kg zdobył wśród 32 startujących w tej wadze pierwsze miejsce, a Damian Michalewski z OPP we Wrocławiu stanął na drugim stopniu podium w karate w kategorii +90 kg.

P. O S T.

POSIEDZENIE KOMISJI TURYSTYKI

8 grudnia ub. r. w siedzibie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Warszawie odbyło się posiedzenie Komisji Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych, które poprowadził jej przewodniczący Kazimierz Rabczuk. W spotkaniu uczestniczyli członkowie komisji, przewodniczący Komisji Środowiskowej ZG PTTK Ryszard Kunce oraz koordynator turystyki motorowej komisji Józef Wrzeszczyński. Kazimierz Rabczuk przedstawił sprawozdanie z imprez, które odbyły się w 2022 r. Zaprezentowano także terminarz imprez na 2023 r.: w kwietniu w Bornem Sulinowie odbędzie się XXXV Złot Aktywu Turystycznego, w czerwcu zaplanowano XIX Splyw Kajakowy Służb Mundurowych resortu spraw wewnętrznych z bazą także w Bornem Sulinowie, również w czerwcu na bieszczadzkich szlakach zostanie zorganizowany 50. Ogólnopolski Rajd Górski „Szlakami Obrońców Granic” z bazą w Bystrem koło Baligrodu, a we wrześniu odbędzie się XXX Ogólnopolski Rajd Górski Służb Mundurowych resortu spraw wewnętrznych z bazą w Zakopanem.

P. O S T.

POLSKIE POLICJANTKI TRZECIE NA ŚWIECIE

W Holandii w dniach 21–25 listopada ub.r. rozegrano World Police (Peace) Indoor Soccer Tournament For Woman and Men (WPIST) – Światowy Policyjny (Pokoju) Halowy Turniej Piłki Nożnej Kobiet i Mężczyzn. Zawody mają już czterdziestoletnią historię, pierwsze odbyły się w 1982 r. W edycji w 2022 r. organizatorzy podkreślili znaczenie pokoju w stosunkach między państwami, zmieniając tradycyjną nazwę zawodów z World Police na World Peace. Reprezentacja Polskiej Policji w Piłce Nożnej Ko-



biet po wyjściu z fazy grupowej, podczas której pokonała Portugalię 6:0, Włochy 2:0, Holandię 1:0, Francję 3:0, przeszła dalej, odnosząc kolejne zwycięstwa, ale ulegając Czechom 0:1 i pierwszemu zespołowi Żandarmerii Francuskiej 0:1. W ćwierćfinale zmierzyła się z drugim zespołem Żandarmerii Francuskiej. Dopiero karne zdecydowały o zwycięstwie polskich policjantek. W półfinale nasze panie przegrały z pierwszym zespołem

Żandarmerii Francuskiej, o wyniku także zdecydowały rzuty karne. W meczu o trzecie miejsce Polki wygrały z ubiegłorocznymi mistrzyniami świata piłkarkami z Niderlandów 1:0.

Trzecie miejsce w holenderskim turnieju wywalczyły polskie policjantki w składzie: Katarzyna Borowiec (KWP w Łodzi), Malwina Mazur (KSP), Karolina Gruszka (KSP), Paulina Magulska (KWP w Gdańsku), Natalia Jóskowska (KWP w Gdańsku), Wiktoria Kudyba (KWP we Wrocławiu), Justyna Walter (KWP we Wrocławiu), Klaudia Wawer (KWP w Gorzowie Wielkopolskim), Marta Zielińska (KWP w Poznaniu), Weronika Żak (KWP w Krakowie) i Patrycja Doroż (KWP w Łodzi) ze sztabem reprezentacji, w którym znaleźli się: Izabela Zdonek (KWP w Łodzi), Andrzej Kuczyński (BKS KGP) i Rafał Gnap (KWP w Szczecinie).

Dwa tygodnie po powrocie do Polski nasze brązowe medalistki wzięły udział w II Charytatywnym Turnieju Piłki Nożnej „Dudi” im. Tomasza Dudka w podwarszawskim Piasecznie. Zawody miały wymiar pomocowy i upamiętniający zmarłego w 2020 r. byłego zawodnika KS Piaseczno, a ostatnio trenera Gosirek Piaseczno – 35-letniego Tomasz Dudka. Polskie policjantki okazały się najlepsze, pokonując w finale drużynę UKS Grodzisk Mazowiecki 1:0.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

PIŁKARZE

POWTÓRZYLI SUKCES



W dniach 1–4 grudnia ub.r. polscy policjanci wzięli udział w III Torneo Internacional de Futbol 7 Para Policias Isla de Tenerife – III Międzynarodowym Turnieju Siedmioosobowych Drużyn Policyjnych na Teneryfie.

Przyjechali bronić zdobytego przed rokiem tytułu mistrzów i nie zawiedli pokładanych w nich nadziei. W pierwszym spotkaniu ze Słowenią Polacy osiągnęli imponujący wynik 7:0 i poszli za ciosem. W ćwierćfinale pokonali Szwajcarię 5:0, a w półfinale Katalonię 1:0. Finał został rozegrany między Polską a Hiszpanią. Policjanci znad Wisły pokonali kolegów po fachu zza Pirenejów 3:0. W skład zwycięskiej drużyny weszli: Rafał Gnap (KWP w Szczecinie), Piotr Pacholski (KWP w Katowicach), Łukasz Matyskiewicz (KSP), Maciej Watkowski (KWP zs. w Radomiu), Michał Chrabąszcz (KWP w Katowicach), Mateusz Orzechowski (KWP w Krakowie), Jakub Kawecki (KWP w Katowicach), Mateusz Sztajer (KWP w Katowicach), Bartosz Soliński (KWP w Katowicach), Michał Majda (KWP w Katowicach), Arkadiusz Zalewski (KSP), Arkadiusz Kowalczyk (KWP w Katowicach) i Dariusz Mikulski, jako koordynator ds. logistyki z ramienia IPA. Nad całością czuwał selekcjoner reprezentacji Andrzej „Pułko” Kuczyński z BKS KGP. Polscy policjanci zdobyli także statuetkę dla drużyny, która pokonała najdłuższą drogę na Teneryfie. Bartosz Soliński został najlepszym bramkarzem turnieju, a Michał Chrabąszcz najlepszym strzelcem.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

zdj. Reprezentacja Polskiej Policji w Piłce Nożnej Kobiet

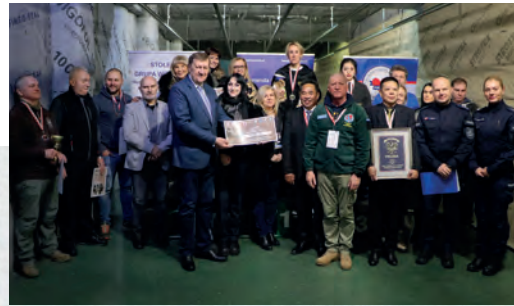
zdj. Reprezentacja Polskiej Policji w Piłce Nożnej Mężczyzn

POLACY W KATARZE

Na Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej 2022 w Katarze grała nie tylko polska reprezentacja, która odpadła w 1/8 finału z broniącą tytułu Francją, ale byli też arbitrzy – Szymon Marciniak z Tomaszem Listkiewiczem i Pawłem Sokolinickim, którzy sędziowali m.in. finałowe starcie między Argentyną i Francją.

Oprócz nich na mundialu działali polscy spotters z Policji, którzy zapewniali przepływ informacji między organizatorami, służbami a polskimi kibicami. Wspólnie z katarskimi kolegami monitorowali stadiony podczas meczów naszej reprezentacji oraz miejsca, gdzie gromadzili się Polacy. Z siedmiu policyjnych spottersów dwóch pracowało jako oficerowie łącznikowi w IPCC w Doha (International Police Communication Center – Międzynarodowe Policyjne Centrum Wymiany Informacji).

P. OST.



STRZELANIE DLA FUNDACJI

14 grudnia ub.r. odbyły się w Warszawie IV Charytatywne Zawody Strzeleckie Pamięci Mańka, Kaczora i Krasnala na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Podczas kilku godzin udało się zebrać ponad 11 tys. zł!

Historia zawodów sięga 2012 r., kiedy zorganizowano pierwszy turniej poświęcony poległym kontrterrorystom. Pomysłodawcą był mł. insp. w st. spocz. Andrzej „Pułko” Kuczyński, były kontrterrorysta, który chciał w ten sposób uczcić pamięć kolegów. Impreza przekształciła się wkrótce w Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie o Puchar Komendanta Głównego Policji „Pamięci Poległym Policjantom w Służbie”, które następnie przerodziły się w Ogólnopolską Ligę Strzelecką Funkcjonariuszy, Żołnierzy i Weteranów. Andrzej Kuczyński, od kilku lat już w Biurze Komunikacji Społecznej KGP, w 2019 r. reaktywował zawody ku czci kolegów z AT.

Zawody, upamiętniające kontrterrorystów – podkom. Piotra Molaka „Krasnala”, który zginął w 1996 r. podczas eksplozji ładunku podłożonego na jednej z warszawskich stacji benzynowych, podkom. Dariusza Marciniaka „Kaczora” oraz nadkom. Mariana Szczuckiego „Mańka”, którzy polegli w wyniku szturm w Magdalence w 2003 r., zostały zorganizowane w obiektach Sekcji Strzeleckiej CWKS Legia.

Rywalizację prowadzono w klasyfikacji mundurowej i sympatyków Policji. Wśród mundurowych były również kategorie OPEN i kobiet, osobna dla jednostek specjalnych, IPA oraz Weteranów RP.

Mundurowi rywalizowali w strzelaniu dynamicznym. Start następował z pozycji siedzącej tyłem do tarcz. Trzeba było załadować magazynki – do broni krótkiej i długiej, następnie biegiem dotrzeć na stanowisko strzelania z broni długiej, gdzie oddawało się sześć strzałów do tarczy TS-9, skąd należało pobiec do stanowiska strzelania z broni krótkiej,

gdzie trzeba było strzelić cztery razy do tarczy TS-4. Na wszystko był limit 30 sekund. Za każdą sekundę powyżej był odliczany jeden punkt. Sympatycy służb strzelali statycznie.

W rywalizacji kamandosów, a jednocześnie OPEN i Weteranów zwyciężył Jan Kot. W klasyfikacji IPA triumfował Piotr Thel. Pierwsze miejsce wśród kobiet zajęła Sabina Chyra-Giereś. Rywalizację Sympatyków w kategorii OPEN wygrał Piotr Kisielewski, natomiast najcelniej strzelającą panią okazała się Aleksandra Sobieska-Ptaczek.

Celem zawodów było wsparcie podopiecznych Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Każdy startujący wpłacał na rzecz fundacji opłatę startową i dobrowolnie zadeklarowane sumy. Ponadto odbyła się aukcja gadżetów, na której zlicytowano koszulkę Bartosza Kurka z podpisaniami członków Reprezentacji Polski w Piłce Siatkowej, którzy w 2022 r. zdobyli wicemistrzostwo świata, czapeczkę Roberta Kubicy z autografem oraz ceramiczny emblemat BKS KGP.

Obecny na uroczystości zakończenia turnieju przewodniczący Rady Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach nadinsp. w st. spocz. Władysław Padło podziękował wszystkim zawodnikom za udział i zaangażowanie we wspieraniu rodzin poległych funkcjonariuszy. – Jest to dla nas rok jubileuszowy, ponieważ fundacja działa już 25 lat – powiedział generał Władysław Padło. – Opiekujemy się obecnie dwustoma wdowami i dwukrotnie większą liczbą dzieci, więc liczy się dla nas każda złotówka.

Dzień później, 15 grudnia 2022 r. w gmachu KGP przy Tablicy Pamięci dyrektor BKS KGP insp. Mariusz Ciarka wraz z Andrzejem Kuczyńskim przekazali na ręce prezesa Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach Ireny Zająć pieniądze zebrane podczas zawodów – ogółem 11 290 zł.

„Gazeta Policyjna” sprawowała patronat medialny na zawodami.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

zdj. autor



20 LAT Z ETYKĄ



Zarządzeniem nr 805 Komendanta Głównego Policji z 31 grudnia 2003 r. zostały wprowadzone „Zasady etyki zawodowej policjanta”. W ramach jubileuszu postaramy się w tym roku na łamach „Gazety Policyjnej” poruszyć jak najwięcej zagadnień społeczno-zawodowych składających się na prawidłowe rozumienie tych zasad.

Zapraszamy również do współpracy, dyskusji i zgłaszania nurtujących Was problemów.

REDAKCJA

ĆWICZENIA

TERENOWE PROACTIVE

Jednym z celów finansowanego przez UE projektu Proactive jest ocena działania procedur oraz reakcji ekspertów ds. bezpieczeństwa z organów ścigania w sytuacji wystąpienia incydentu CBRN, czyli zagrożenia związanego z użyciem broni chemicznej, biologicznej, radiologicznej i nuklearnej.

W ćwiczeniach, które odbyły się w dniach 15–17 listopada 2022 r. we włoskim Rieti, wzięli udział m.in. członkowie konsorcjum Proactive, eNotice, straży pożarnej, Carabinieri oraz cywilni ochotnicy. Gospodarzem była Międzyagencyjna Szkoła Obrony NBC z siedzibą w koszarach „Verdirosi” w Rieti. Szkoła ma pole treningowe położone 2 km od Rieti na nieczynnym już dziś lotnisku „Ciuffelli”, gdzie można przeprowadzać ćwiczenia związane z wykorzystaniem czynnika chemicznego, biologicznego i radiologicznego. W wydarzeniu brał udział przedstawiciel Głównego Sztabu Policji Komendy Głównej Policji mł. asp. Piotr Jankowski. W charakterze obserwatorów oceniających ćwiczenia wzięli udział reprezentanci instytucji i służb wchodzących w skład konsorcjum projektu Proactive. Przedstawiciele Komendy Głównej Policji w związku z podpisanym „action plan” są zobowiązani do udziału w wydarzeniach Proactive organizowanych zgodnie z przyjętymi założeniami projektu.

zdj. eNotice/Proactive

oprac. TD, PJ



/ GAZETA / NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY POLICYJNA

/ MIESIĘCZNIK /
KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI

ADRES REDAKCJI:

02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67

www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami: gazeta.listy@policja.gov.pl

/ Sekretariat: Katarzyna Chrzanowska
gazeta@policja.gov.pl (47 72-161-26)

/ Redaktor naczelny: insp. dr Mariusz Ciarka
mariusz.ciarka@policja.gov.pl (47 72-130-07)

/ Zastępca redaktora naczelnego: Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (47 72-161-26)

/ Sekretarz redakcji: Anna Krupecka-Krupińska
anna.krupecka-krupinska@policja.gov.pl (47 72-161-32)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Krzysztof Chrzanowski,

Andrzej Chyliński andrzej.chylinski1@policja.gov.pl,
Tomasz Dąbrowski tomasz.dabrowski3@policja.gov.pl,

Klaudiusz Kryczka, Paweł Ostaszewski,
Izabela Pajdała-Kusińska, Elżbieta Sitek

adresy e-mail pracowników redakcji:

imię.nazwisko@policja.gov.pl (bez polskich znaków)

/ Konsultacja historyczna:

mł. insp. Robert Horosz, dyrektor BEH-MP KGP

/ Dział foto: Jacek Herok,

jacek.herok@policja.gov.pl (47 72-114-79)

/ Studio graficzne:

Edyta Banach-Rudzik, edyta.banach-rudzik@policja.gov.pl,
Wioleta Kaczańska,

wioleta.kaczanska@policja.gov.pl (47 72-135-46)

/ Korekta: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)

malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

/ Kolportaż: Konrad Bucholc (47 72-148-51),

Sławomir Katarzyński (47 72-136-13)

/ Rada Programowa Czasopism Policyjnych

Przewodniczący: gen. insp. dr Jarosław Szymczyk,
Komendant Główny Policji / Prof. zw. dr hab. Brunon Holyst

/ Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński

/ Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik

/ Prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz

/ Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk / Prof. zw. dr hab. n. med. Mariusz Frączek

/ Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski

/ Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski

/ Prof. zw. dr hab. Zbyszko Melosiński / Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz

/ Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka

/ Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwerski

/ Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski

/ Prof. AIK dr hab. Witold Mazurek

/ Nadinsp. dr hab. Iwona Klonowska, komendant rektor WSPol

/ Mł. insp. Anna Kędzierzawska, naczelnik WPP BKS KGP

/ Mł. insp. dr inż. Robert Maciejczyk,

zastępca kierownika ZSK CSP w Legionowie

DRUK I OPRAWA: ArtDruk. Nakład: 25 000 egz.

Numer zamknięto: 13.01.2023 r.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publikowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych niezamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich lub ich rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie internetowej. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych Redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.



ZOSTAŃ POLICJANTEM

INFORMACJA

www.praca.policja.pl

zdj. Jacek Herok